

ETYKA W ORGANIZACJACH POZARZĄDOWYCH

STANDARDY W PRAKTYCE FUNKCJONOWANIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH

Publikacja wydana przez Ogólnopolską Federację Organizacji Pozarządowych, w ramach Projektu: „Razem można więcej”, finansowanego przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

Redakcja: Monika Koziół (redaktorka prowadząca), Piotr Frączak, Marcin Dadel

Korekta: Alina Gałązka

Redakcja składa podziękowania Stowarzyszeniu na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, Portalowi Organizacji Pozarządowych www.ngo.pl oraz autorom.

Warszawa, grudzień 2005

Spis treści:

Wstęp od redakcji

- I. Jak tworzyć standardy?
 1. Kilka uwag o samoregulacji non-profit (fragmenty). Jan Jakub Wygnański
- II. Wokół karty zasad
 1. Karta zasad działania organizacji pozarządowych. Analiza zapisów i praktyki. Piotr Frączak
 2. Obowiązki sprawozdawcze organizacji pożytku publicznego. Artur Gliziński
- III. Dyskusje wokół standardów
 1. Pierwsza Dama non-profitów? Marzena Mendza-Drozd
 2. Jak załatać dziurę w puszcze? Pierwsza debata na Szpitalnej. Małgorzata Borkowska
 3. Gordyjski węzeł ekologów. Kto i komu powinien patrzeć na ręce? Małgorzata Borkowska
 4. Więcej jawności, więcej odwagi! Magda Dobranowska-Wittels
- IV. Recenzje, Wydarzenia
 1. Potrzeba obiektywizacji. Artur Jóźwik
 2. Konferencja „Przejrzystość finansowa w organizacji pozarządowej”
 3. Etyka organizacji strażniczych. Magda Chustecka
- V. Dokumenty
 1. Ku witalnemu sektorowi pozarządowemu. Międzynarodowa deklaracja zasad
 2. Standardy proponowane dla organizacji pozarządowych w Europie Środkowej i Wschodniej
 3. Projekt karty etycznej organizacji pozarządowych. Małopolska Konferencja Inicjatyw Obywatelskich
 4. Dekalog NGO – propozycja, Forum Fundacji Polskich
 5. Powinności organizacji pozarządowej wobec sponsora
 6. Karta zasad działania organizacji pozarządowej
 7. Karta zasad organizacji monitorujących działalność administracji publicznej
 8. Karta etyczna organizacji ekologicznych
 9. Deklaracja zachowania przejrzystości na poziomie regionalnym – wytyczne do działania dla administracji publicznej oraz organizacji pozarządowych

Bibliografia

Chcielibyśmy Państwa zaprosić do dyskusji na temat zasad działania organizacji pozarządowych. Dzięki dotacji z Funduszu Inicjatyw Obywatelskich udało się ożywić dialog na temat standardów działania w sektorze pozarządowym. Mamy nadzieję, że jest to początek ogólnej debaty, w której rozmowa o wartościach, zachowaniach etycznych i zasadach dobrego działania przekładać się będzie na doskonalenie funkcjonowania organizacji pozarządowych w Polsce a także na zmianę wizerunku tych organizacji w opinii publicznej.

Powrót dyskusji nad etyką w organizacjach pozarządowych

Samoregulacja jest konieczna

Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że samoregulacja w III sektorze jest czymś koniecznym. Od tego jak widzą nas sponsorzy, jak widzi nas administracja i, co najważniejsze, jak widzi nas opinia publiczna zależy być albo nie być organizacji pozarządowych. Uzasadnień tej tezy znajdziecie Państwo w tej publikacji dosyć. Jednak od postępów w samoregulacji zależy też coś jeszcze.

Wspólne standardy umożliwią wreszcie większe współdziałanie w ramach trzeciego sektora, wzmocnią procesy integracyjne, a w konsekwencji wzmocnią siłę organizacji pozarządowych. Dotychczasowa niedostateczna współpraca wynikała bowiem m.in. z wzajemnego braku zaufania, niepewności, że my w organizacjach mimo różnic, mamy pewne wartości, zasady, których przestrzegamy. Nic więc dziwnego, że to właśnie Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych podjęła i ma zamiar kontynuować temat samoregulacji, temat z jednej strony wspólnych wartości, które umożliwiają organizacjom współdziałanie, ale także standardów, które określają to, co powinno być wyznacznikiem „dobrych” organizacji pozarządowych.

Niniejsza publikacja jest swoistym bilansem otwarcia. Prezentujemy zarówno teksty dotyczące podstawowych dylematów jakie wiążą się z tworzeniem standardów (przypominamy ważny tekst Kuby Wygnańskiego odwołujący się do doświadczeń z różnych stron świata), jak i sytuacji standardów etycznych w działaniach organizacji pozarządowych po wejściu Ustawy o działalności pożytku publicznego (tekst Piotra Frączaka i Artura Gluzińskiego). W formie zaproszenia do dyskusji prezentujemy teksty, które opisywały niektóre dyskusje dotyczące kwestii zasad działania organizacji pozarządowych, a także niektóre podejmowane działania (udział organizacji w Projekcie Federacji MAZOWI oraz Akcji Przejrzysta Polska SLLGO). Przede wszystkim jednak zebraliśmy dla Państwa bibliografię i różne dokumenty ważne w perspektywie utworzonej w 1996 roku Karty Zasad Działania Organizacji Pozarządowych, aby nie tylko dostarczyć materiału do dyskusji, ale przede wszystkim, aby pokazać, iż...

Nie zaczynamy od zera

Przeglądając dokumenty dotyczące historii opracowania karty etycznej organizacji pozarządowych w latach dziewięćdziesiątych okazało się, że dyskusja ta była pasjonująca. Pierwsze wzmianki pojawiają się z okazji zorganizowanej w 1991 roku konferencji na której powołano Forum Fundacji Polskich gdzie w sprawozdaniu pojawia się charakterystyczne sformułowanie „Jeśli fundacje same jasno nie określą swoich zadań i metod działania, wcześniej czy później zrobi to władza państwowa (...) Etyczne zasady działalności społecznej już niedługo staną się przedmiotem społecznego zainteresowania” (ASOCJACJE 4/1991). Nic więc dziwnego, że gdy pod koniec 1993 ukazuje się w Stanach „Międzynarodowa Deklaracja Zasad”, która m.in. wyraźnie podkreśla iż „w zamian za ulgi podatkowe i inne korzyści, którymi często cieszą się organizacje społeczne, mają one także istotne obowiązki” zostaje ona przetłumaczona i spotkała się dobrym przyjęciem. Barbara Sadowska z Fundacji Barka tak wówczas pisała „Dla Polski i krajów poskomunistycznych „Deklaracja” ma szczególną, historyczną rolę. Jest wsparciem dla rodzących się oddolnych inicjatyw, podnosi rangę działań obywatelskich, nadaje sens indywidualnemu zaangażowaniu, sięganiu do najlepszych polskich tradycji i kultury.

Podpisujemy się obiema rękami pod „Deklaracją”, kserujemy ją w setkach egzemplarzy, rozdajemy wolontariuszom, przedstawicielom administracji rządowej i samorządowej, przedstawicielom mass-mediów, przekazujemy studentom i wykładowcom.” (ASOCJACJE nr 10/94). Nic więc dziwnego, że gdy 10 czerwca 1995 na konferencji przygotowującej Małopolskie Forum Inicjatyw Pozarządowych powstaje „Projekt karty etycznej organizacji pozarządowych” odwołuje się on tej Deklaracji. Proces ten zakończył się w 1996 uchwalenie Karty Zasad organizacji Pozarządowych. Równocześnie toczyła się debata w Forum Fundacji Polskich. Również w 1995 na Walnym Zebraniu Forum Fundacji Polskich próbowano doprowadzić do sytuacji aby przynależności do FFP była „znakiem jakości”, co – jak zdawali sobie z tego uczestnicy spotkania – „wymagałoby to od organizacji zrzeszonych w Forum nie tylko samodyscypliny, ale swojego rodzaju samolustracji, która umożliwiłaby jasne stwierdzenie, że w Forum nie ma fundacji z szarej strefy” (ASOCJACJE 11/1995). Prace FFP zakończyły się powstaniem propozycji „dekalogu NGO”.

Zapraszamy do lektury i włączenia się w dyskusję, która, jak mamy nadzieję, doprowadzi do ponownego, z wydiskutowanymi poprawkami, przyjęcia Karty Zasad w dziesiątą rocznicę uchwalenia tej pierwszej, tj. we wrześniu 2006 roku.

REDAKCJA

Rozdział I

Jak tworzyć standardy?

Tekst pochodzi z publikacji Stowarzyszenia na Rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych pt. "Standardy działania organizacji pozarządowych", Warszawa 1999 r.

Kilka uwag o samoregulacji organizacji non-profit (fragmenty)

Jan Jakub Wygnański

Dlaczego warto zajmować się tym zagadnieniem ?

Dla wielu pojęcie samoregulacji - czyli pochodzącego z wewnątrz środowiska pozarządowego mechanizmu zapobiegającego nieprawidłowościom w nim występującym - może wydać się zgoła dziwne. Pojawia się pytanie dlaczego, niejako na własne życzenie organizacje non-profit miałyby się ograniczać ?

Po pierwsze, warto spytać czy naprawdę jest aż tak źle, żeby konieczne było regulowanie czegokolwiek. Czy dotychczasowe mechanizmy wewnętrznej kontroli funkcjonujące w poszczególnych organizacjach oraz wymogi prawa nie tworzą dostatecznie jasnych ram dla działań organizacji ? (...)

Możnaby mieć nadzieję, że nadużycia są częścią "naturalnego" rynkowego procesu, który z czasem wyprze złe organizacje i pozostawi "dobre". Niestety, prawda jest raczej taka, że nic pozytywnego nie wynika dla "dobrych" z tego, że zdarzają się "złe". Sektor non-profit nie przystaje do prostych rynkowych analogii. Obywatele nie muszą "zaopatrywać się" w usługi organizacji i mogą je odrzucić bez względu na to, kto je dostarcza. **Podstawowym kapitałem organizacji jest zaufanie publiczne**, a ono rządzi się szczególnymi prawami, z których pierwsze polega na tym, że **za nadużycia nielicznych odpowiadają wszyscy**. Zasada ta działa tym mocniej, im większa jest skłonność do myślenia stereotypami. W Polsce jest ona zatem bardzo mocna. Zgodnie z badaniami przeprowadzonymi przez CBOS na zlecenie Fundacji SOS w 1995 r. - ok. 30% Polaków uważa organizacje pozarządowe za - mówiąc oględnie - mało wiarygodne.

Nawet jednak gdyby nie zdarzały się smutne przypadki nadużyć w organizacji non-profit, to mówienie o samoregulacji sektora czy ogólniej, o wartościach jakie powinny go konstytuować, zawsze będzie miało sens, o ile samoregulacja będzie nie tylko metodą zapobiegania ewentualnym nadużyciom, ale także metodą "stawania się lepszym". Bycie lepszym poza tym, że samo w sobie jest wartością, ma także niebagatelne znaczenie dla tworzenia wizerunku organizacji - a ten jest oczywiście bezpośrednio związany z szansami na uzyskanie wsparcia swych działań. Doświadczenia dużych organizacji, które miały nieszczęście utracić swoje dobre imię są tu bardzo pouczające¹. (...)

Zdarza się, że poszczególne organizacje łamią prawo lub próbują je obejść rozgrzeszając się wystarczającym w ich mniemaniu faktem, że przepisy są niemądre, niezyciowe i w niedostatecznym stopniu chronią ich interesy oraz działania prowadzone dla idealistycznych pobudek (...) Dobrowolnie przyjmując lub odrzucając te standardy, organizacje mogłyby z jednej strony poszukiwać zasad wspólnych (czyli jakby innego wspólnego minimum), z drugiej różnicować się pod względem kierunków i jakości działań (...)

Dotykamy tu jednej z najtrudniejszych kwestii, a mianowicie kolejnych zróżnicowań jakim służyć ma proponowana samoregulacja. Czym innym jest poszukiwanie wspólnego *credo*, które odróżnia działania non-profit od innych sektorów, a czym innym rysowanie granic między różnymi organizacjami nominalnie przynajmniej należącymi do trzeciego sektora. Szkicując w tym miejscu tylko podstawowe warianty owej mapy można założyć, że w jednym z nich zdecydowana mniejszość "lepszyc" organizacji dobrowolnie przyjmuje i praktykuje wysokie standardy zyskując tym samym rodzaj "szlachectwa", i w ślad za tym zabiega o przywileje i chroni własne interesy. Drugi możliwy scenariusz zakłada, że większość organizacji zgadza się na uznanie dość ogólnych deklaracji, które w istocie niewiele zmieniają w dotychczasowych regułach ich funkcjonowania. Obydwa warianty nie wykluczają się, a nawet w jakimś sensie powinny się w przyszłości splatać. Wartości i standardy nie muszą być tworzone w oparciu o ruch masowy. Demokratyczny, partycypacyjny proces nie jest metodą poszukiwania prawd i wartości, ale raczej najlepszą ze znanych metodą ustalania wypadkowej różnych interesów. Nie chodzi oczywiście o to, żeby kwestionować proces demokratyczny na rzecz poszukiwania czegoś w rodzaju "prawd objawionych", ale raczej o to, że dyskusja na temat standardów niekoniecznie musi być prowadzona wyłącznie przez samych zainteresowanych. (W skrajnym przypadku można sobie wyobrazić sytuację, w której funkcjonujące dotychczas bez jasnych reguł organizacje w demokratycznym procesie sankcjonują dotychczasowe patologie jako regułę i standard). Głęboko wierzę, że dyskusja o wewnętrznych standardach sektora nie może być tylko dyskusją wewnętrzną. Najlepszym dowodem niedostatecznej samoregulacji w sektorze jest brak pochodzących ze środowiska wyraźnych protestów wobec podejmowanych przez niektóre organizacje praktyk, wątpliwych z punktu widzenia etyki. Jak mówi stare przysłowie: "Gdzie nie ma hańby nie ma też honoru".

¹ Wygodnie będzie tu posłużyć się przykładem spoza Polski. I tak znana jest afera jednej z największych i bardzo zasłużonej amerykańskiej organizacji - United Way. Po ujawnieniu faktu, iż jej dyrektor William Aramony używał pieniędzy organizacji na ekstrawaganckie wydatki, dochody organizacji pochodzące od indywidualnych darczyńców spadły błyskawicznie o około 20%.

Wierzę też, że możliwe jest stopniowe tworzenie i praktykowanie coraz wyższych standardów w pewnej grupie organizacji, przy jednoczesnym stałym zaproszeniu do udziału w tym procesie dla wszystkich organizacji, które chciałyby takiej samo-nobilitacji. Odrębną jest kwestia czy owo "szlachectwo" dawać będzie jakiegokolwiek przywileje czy też wyłącznie prestiż i zadowolenie czerpane z przynależności do "klubu". Ewentualne przywileje dla jego członków powinny zależeć od liczebności tego "klubu" (a więc również - czasu). Natomiast tak długo, jak będzie on małą, "arystokratyczną" grupą, jego zadaniem będzie przede wszystkim pielęgnowanie wysokich standardów i przekazywanie ich innym. Dopóki grupa ta będzie nieliczna, nie powinna zabiegać o poważne przywileje, grozi to bowiem kartelizacją. Inne rozwiązania będzie można rozważać, gdy wzrośnie liczba członków "klubu" i sensowne stanie się pytanie, dlaczego niektóre organizacje do niego nie należą. Do tego jednak czasu warto pamiętać, że przedstawiony tu model jest tylko pozornie egalitarny. W przypadku małych organizacji sprostanie różnym wysokim standardom wydaje się problematyczne i to wcale nie dlatego, że nie chciałyby im one sprostać. Do takich wysokich standardów mogłoby na przykład należeć publikowanie w mediach rocznych raportów czy przeprowadzanie zewnętrznych badań finansów organizacji: obie te pożyteczne skądinąd czynności sporo kosztują, nie przynosząc organizacjom w zamian porównywalnych korzyści. Wielu sponsorów docenia fakt posiadania przez organizacje owych dokumentów, ale niewielu chciałoby finansować ich tworzenie.

Dochodzimy tu do ważnej kwestii: proces samoregulacji nie jest żadną formą masowego nawracania się, którego istotą jest jedynie wola zmiany. Samoregulacja jest kosztownym, często bolesnym procesem edukacji połączonej z "zajęciami praktycznymi". Warto rozważyć stworzenie specjalnej linii pomocowej dla organizacji, które chciałyby poprawić swoje działania i harmonizować je ze standardami. Szczególna rola w tym procesie przypadają będzie silniejszym organizacjom, które nie tylko pozostają "poza podejrzeniem", ale powinny pomagać tzw. słabszym, a jednocześnie uczyć się od nich. Prawdziwym zagrożeniem nie są bowiem ci, którzy nie wiedzą, jak być powinno, ale ci, którzy wiedząc pozostają obojętni. Z tego też powodu trzeba będzie uparcie zabiegać o uznanie samoregulacji jako ważnej i autotelicznej cnoty, a nie tylko znaczka, który odróżni nas od tych wszystkich, którzy go nie posiadają, i ułatwi dostęp do środków. Oba te podejścia mają bowiem różne korzenie i różne pożądane rozwinięcia. Jeśli uznamy przestrzeganie standardów jako wartość nieinstrumentalną, powodem do radości będzie sytuacja, w której wszyscy będziemy ich przestrzegać. Podejście instrumentalne natomiast może w konsekwencji prowadzić do traktowania standardów wyłącznie jako metody wyprzedzania konkurencji i w tym sensie do uznania za sytuację pożądaną taką, w której bardzo nieliczne organizacje będą mogły pochwalić się ich przestrzeganiem.

W tym miejscu warto być może zacząć myśleć o wprowadzeniu podziału na standardy "minimalne", które należy koniecznie spełniać, oraz "wyższe", do których możemy aspirować i które niekiedy udaje nam się spełniać. Dla bardziej obrazowego porównania posłużę się przykładem: dopuszczone do sprzedaży urządzenia elektryczne muszą spełniać pewne normy bezpieczeństwa. A ponadto poszczególne produkty noszą różne stemple, nagrody, znaki jakości, których posiadanie możemy, choć nie musimy brać pod uwagę przy zakupie.

Z czasem obydwie poziomy powinny się do siebie zbliżać, ale warto też zdawać sobie sprawę z tego, że owa samoregulacja nie musi i nie powinna zakończyć się ustaleniem czegoś w rodzaju jednego wielkiego kwantyfikatora. Rzecz jasna, potrzebne jest przyjęcie wspólnego *credo* działań non-profit - funkcje takie może pełnić Karta Zasad, przy czym różne mogą być poziomy praktykowania deklarowanych wartości (np. z zasady jawności działań wywodzić można procedury postępowania, a jedną z nich - ale nie jedyną - będzie tworzenie raportów rocznych). Z drugiej strony poszczególne (branżowe) grupy organizacji tworzyć będą własne, bardziej specyficzne standardy wynikające z charakteru działań jakie prowadzą. Nie chodzi tu o rodzaj "schizmy", ale wypracowywanie bardziej szczegółowych zasad postępowania. Nieco inne reguły warto też stosować w przypadku fundacji, które udzielają finansowego wsparcia, i które mogłyby uzgodnić między sobą takie ramy procedur grantowych, aby zapewnić otwartość i rzetelność procesu decyzyjnego (przykładem takiej regulacji jest *Code of Practice* Europejskiego Centrum Fundacji lub *Good Practice Guide* Council on Foundations /USA/). Czym innym są też standardy organizacji zajmujących się zbieraniem pieniędzy, a czym innym organizacji zajmujących się poradnictwem obywatelskim, które przede wszystkim zapewnić muszą ochronę tajemnicy i prywatności swoich klientów.

Dla zilustrowania tej różnicy chciałbym zaproponować kilka przykładów zagadnień, które mogłyby mieć znaczenie w dyskusji nad standardami ogólnymi (Grupa A) oraz kilka bardziej szczegółowych, dotyczących organizacji działających w sferze szeroko rozumianych usług społecznych i pracy z indywidualnymi osobami (Grupa B)

Grupa A – przykłady zagadnień, które mogłyby dotyczyć większości organizacji

- używanie zasobów organizacji do celów prywatnych (włączając w to przypadki wykorzystywania organizacji przede wszystkim do autopromocji jej liderów);

- używanie innych niż merytoryczne kryteriów zatrudniania i członkostwa;

- konflikt interesów – mieszanie funkcji beneficjenta i decydenta;

- nierzetelne korzystanie z dobroczynności publicznej (dla celów prywatnych, na koszty administracyjne, w oparciu o nieprawdziwe informacje, fałszywie rozumiane odwoływanie się do emocji);

- mieszanie opłat za usługi ze składkami członkowskimi i darowiznami na rzecz organizacji;

- wymiana pozornie dobrowolnych świadczeń;

- ekstrawaganckie wydatki administracyjne;

- marnowanie pracy wolontariuszy lub ich nadużywanie;

- uchylanie się od odpowiedzialności za rozwój organizacji ze strony Zarządu i obarczanie nią personelu;

- brak wewnętrznych mechanizmów oceny jakości usług;

- fałszywie pojęta solidarność między organizacjami i brak mechanizmów reagowania na ewidentne przypadki nadużyć godzące w dobro całego sektora;

- niezdrowa konkurencja, antagonizowanie organizacji.

Grupa B - przykłady zagadnień związanych z organizacjami działającymi na polu pomocy społecznej

- nierówne, arbitralne zasady dostępu do usług organizacji;
- zaniedbania w zakresie prawa podopiecznych do ochrony prywatności;
- wątpliwe standardy pracy z podopiecznymi (szczególnie z osobami pozbawionymi zachowań konsumenckich - osoby o ograniczonych zdolnościach psychicznych, bezdomni, narkomani, dzieci);
- brak troski o rozwój umiejętności osób odpowiedzialnych za pracę z podopiecznymi;
- praktykowanie form pomocy opartych o wtórne uzależnienie;
- odbywająca się kosztem podopiecznych konkurencja z innymi organizacjami i instytucjami;
- przymusowa indoktrynacja i fałszywie rozumiana formacja podopiecznych, którzy nie mają możliwości skorzystania z pomocy innej organizacji;
- brak poszanowania godności podopiecznych.

Owe branżowe mutacje standardów nie wyczerpują bynajmniej skali "od ogólnego do szczególnego". Niewątpliwie jednymi z najsilniejszych standardów są te, które z punktu widzenia organizacji mają charakter wewnętrzny. Wiele organizacji poprzestało na uznaniu, często dość pobieżnie przygotowanego statutu za ostateczną regulację wewnętrznych zasad funkcjonowania organizacji. Samoregulacja oznacza jednak gotowość do przekroczenia i pogłębienia dość liberalnych norm, jakich wymaga prawo od organizacji ubiegających się o rejestrację. Zgodnie z konstytucyjnymi gwarancjami, powinny one pozostać ogólne i strzec swobody obywateli do organizowania się w struktury, które sami zagospodarują wewnętrznie zgodnie ze swoimi potrzebami. Tym bardziej oznacza to, że poszczególne organizacje powinny tworzyć wewnętrzne standardy działań. Nie podlegają one sankcjom prawa, a są jedynie dobrowolnie przyjętą regułą działań, która buduje tożsamość organizacji. Modne kiedyś "szerokie po horyzont" zapisy celów statutowych tworzone w obawie przed ewentualnymi ograniczeniami, nie stanowią często żadnego drogowskazu w dyskusjach o tożsamości organizacji. Pojęcie misji organizacji dość często traktowane jest jako obcy pomysł i wiele organizacji zapewne ze zdziwieniem zareagowałoby na standard: "organizacja działa na rzecz celów, dla których powstała". Większość organizacji jest młoda – nie przeszła jeszcze przez fazę budowania "instytucjonalnej pamięci" i ciągle bazuje na entuzjazmie założycieli. Pomyślmy jednak gdzie mogą się znaleźć za lat 10 lub 20 – jeśli nie będzie "chronić" ich jasna i wyrażona w języku wartości misja. Organizacje rozciągliwe, "gumowe", mogą trwać niemal wieczne, ale pamiętajmy, że umiejętność przetrwania i długowieczność niekoniecznie decydują o jakości organizacji.

Zabiegi wokół przestrzegania określonych reguł nie kończą się jednak na postulatach pod adresem organizacji – w końcu organizacje tworzą poszczególne osoby i to one, koniec końców, decydują o jakości działań organizacji. Z tego powodu wiele organizacji określa nie tylko standardy dla organizacji jako takiej, ale także dla poszczególnych jej członków, wymagając od nich deklaracji przyjęcia pewnych reguł członkostwa (do składania przysięgi włącznie).

Dyskusja na temat samoregulacji nie może ignorować własnych ograniczeń. Regulacja z jednej strony jest poszukiwaniem wspólnej tożsamości, z drugiej jednak respektować musi różnice między organizacjami. Organizacje są różne i nie wolno narzucać im takich zasad, które naruszałby integralność organizacji. Samoregulacja nie może też prowadzić do zacierania różnic pomiędzy organizacjami, bowiem jedna z podstawowych ich funkcji to właśnie cywilizowanie różnic między różnymi grupami interesu. Kolejna zatem niebezpieczna rafa samoregulacji to rodzaj nowego kolektywizmu, który mógłby nam grozić przy niemądrym i opacnym rozumieniu samej istoty tego procesu. Od początku jasne być musi, że owa samoregulacja oznacza między innymi dobrowolność przyjęcia określonych standardów i w tym przynajmniej sensie jest czym innym niż np. respektowanie zasad prawa. Sam proces budowania standardów i ich wcielania musi mieć niejako wbudowany funkcjonalnie element herezji, rebelii czy sprężenia zwrotnego. Mechanizm ten uczyć musi pokory ewentualnych inkwizytorów, zarządców i architektów i nakłaniać ich do reformowania własnych wierzeń, rozporządzeń czy planów. Z drugiej strony, nie może być jednak tak, że z powodu jego działania wszystko staje się zmienne, koniunkturalne, a zasady są po to, żeby je zmieniać. Samoregulacja polega na podawaniu lustra, a nie na wykrzywianiu go zgodnie z życzeniem klienta.

Co mogłoby być przedmiotem samoregulacji ?

Starając się odpowiedzieć na to pytanie przeanalizowałem około 20 różnego rodzaju kodeksów, kart etycznych itp. Część z nich stanowiła opis rzeczywiste funkcjonujących standardów, część zaś to dokumenty opisujące propozycje możliwe, zdaniem ich autorów, do zastosowania w krajach Europy Środkowej i Wschodniej², część wreszcie została dopisana na potrzeby niniejszego tekstu.

Przedmiot regulacji	Źródło	Zasada	Procedura / Przykłady
Programy organizacji	Inter Action NCIB Codex EFC Code of Ethics – Union of Bulgarian Foundations Sinaia	Działania organizacji powinny być zgodne z celami, dla których powstała	Organizacja powinna posiadać dokument określający jej misję Organizacja powinna dokonywać okresowej kontroli czy jej działania zgodną są z jej misją Misja organizacji powinna być tworzona przy możliwie szerokim udziale członków organizacji i tych, którym służą Organizacja powinna doprowadzić do samorozwiązania w przypadku całkowitego i permanentnego zaprzestania działań

² Jednym z najlepszych syntetycznych dokumentów drugiego rodzaju jest raport przygotowany po zorganizowanej przez ICNL w 1995 w Rumunii konferencji "Regulating Civil Society".

Przedmiot regulacji	Źródło	Zasada	Procedura / Przykłady
Zarządzanie organizacją / struktura decyzyjna	Charter of Social Economy NCIB NYPAS Codex EFC Inter Action	Powinno istnieć kolegialne ciało wewnątrz organizacji, które unikając konfliktu interesów, społecznie określa politykę organizacji i kontroluje jej wdrażanie (w zależności od formy organizacji - zarząd, rada, walne zgromadzenie etc.).	<p>Organizacja powinna posiadać kolegialny (minimum 5-osobowy - NCIB) organ decyzyjny, którego zadaniem jest formułowanie misji organizacji i kontrola zgodności działań i misji</p> <p>Organ, o którym mowa, powinien działać zgodnie z zasadą bezpośredniego, osobistego uczestnictwa i spotykać się nie rzadziej niż 2 razy w roku (3 razy do roku - NYPAS)</p> <p>Funkcje w organach, o których mowa, powinny być pełnione społecznie (z możliwością określonego na jasnych zasadach zwrotu kosztów)</p> <p>Organ, o którym mowa, powinien powołać dyrektora wykonawczego organizacji i określić jego kompetencje</p> <p>Żaden z członków organu (względnie nie więcej niż 1 – NCIB lub nie więcej niż 20% - NYPAS) nie może być jednocześnie płatnym pracownikiem organizacji</p> <p>Członkowie tego organu nie mogą pozostawać w konflikcie interesów tzn. jawne muszą być ich związki z ewentualnymi dostawcami usług dla organizacji, jej beneficjentami lub organizacjami, których cele mają charakter konfliktowy lub konkurencyjny w stosunku do organizacji</p> <p>W przypadku zaistnienia konfliktu interesów członkowie organu, którzy w konflikcie takim się znaleźli nie mogą uczestniczyć ani w inny sposób wpływać na decyzje, które dotyczą organizacji, w stosunku do której pozostają w konflikcie interesów</p> <p>Powinno obowiązywać zakaz przekazywania na rzecz pracowników i kierownictwa organizacji uznaniowych prezentów i premii większej wartości</p> <p>Organ powinien być powoływany z troską o zachowanie zasad pluralizmu (NCIB)</p> <p>Organizacja powinna funkcjonować w taki sposób, aby osoby podejmujące decyzje były dobrze poinformowane o działaniach organizacji i tym samym nie były wyłącznie nominalnymi decydentami</p> <p>Organizacja musi być zarządzana demokratycznie w oparciu o model "jedna osoba - jeden głos"</p>
Integralność organizacji	Sinaia Inter Action BBB NCIB		<p>Organizacja musi przestrzegać wszystkich obowiązujących praw i regulacji</p> <p>Organizacja powinna działać jawnie i być otwarta na pytania ze strony sponsorów oraz opinii publicznej</p> <p>Organizacja powinna posiadać jasne reguły wykluczające konflikty interesów, opisujące wszelkie formy wynagrodzeń lub zwrotu kosztów dla członków organów decyzyjnych, zasady wykluczania członków organizacji</p> <p>Organizacja powinna zabiegać o ochronę swego wizerunku, niezależność oraz dobro sektora pozarządowego jako takiego</p> <p>Organizacja powinna w dobrej wierze poszukiwać współpracy z innymi organizacjami na rzecz wspólnej realizacji zamierzonych celów. Mając na względzie dobro publiczne organizacje powinny unikać dublowania wysiłków i niepotrzebnej konkurencji</p> <p>Członkostwo w organizacji i pełnione w niej funkcje powinny być jawne (nie dotyczy grup, które same uznają, że członkostwo w nich może być przedmiotem dyskryminacji lub nie jest zgodne z istotą organizacji np. AA)</p> <p>Organizacja powinna być suwerenna w stosunku do administracji państwowej (nie dotyczy organizacji jawnie i wprost powoływanych przez organa publiczne)</p> <p>Organizacja powinna mieć jasną politykę ewentualnego angażowania się w działania o charakterze politycznym, szczególnie gdyby miały one związek z poparciem konkretnego ugrupowania politycznego lub kandydata na urząd</p> <p>Organizacja powinna być odpowiedzialna przed swoimi sponsorami w zakresie uzyskanych od nich środków, ale pozostawać w stosunku do nich suwerenna</p>

Przedmiot regulacji	Źródło	Zasada	Procedura / Przykłady
Zarządzanie organizacją	NCIB Inter Action Codex EFC		<p>Zarządzanie organizacją powinno mieć na celu jak najlepsze wypełnianie misji organizacji i być do niej adekwatne</p> <p>Organizacja powinna mieć jasną politykę w stosunku do pracowników i wolontariuszy organizacji</p> <p>Organizacja musi mieć jasne zasady członkostwa (przynależności i ewentualnego wykluczania)</p> <p>Dobrowolność musi być koniecznym warunkiem przynależności do organizacji i warunkiem wystarczającym do jej opuszczenia</p> <p>Organizacja powinna tak kształtować zasady procesu decyzyjnego aby był on demokratyczny i uwzględniał zaangażowanie i motywacje personelu i wolontariuszy</p> <p>Organizacja powinna zabiegać o zachowanie właściwej proporcji między kompetencjami i zaangażowaniem swoich pracowników</p> <p>Organizacja nie może prowadzić dyskryminacyjnej polityki rekrutacji swoich pracowników i wolontariuszy</p> <p>Organizacja powinna zabiegać o rozwój i wyszkolenie poszczególnych pracowników i wolontariuszy</p>
Finanse	NCIB Inter Action Codex EFC Code of Ethics – Union of Bulgarian Foundations		<p>Finanse organizacji winny być używane w sposób zgodny z misją organizacji i wymaganiami sponsorów</p> <p>Organizacja powinna jasno określać przeznaczenie środków po ewentualnym zakończeniu działalności, przy czym nie powinny być one przekazane na cele inne niż te, które realizowała organizacja</p> <p>Organizacja musi wywiązywać się z obowiązujących przepisów dotyczących sprawozdawczości zarówno w zakresie finansów jak i działalności programowej</p> <p>Gospodarka finansowa organizacji powinna być jawna</p> <p>Organizacja powinna używać dostępnych środków w sposób oszczędny i rozważny</p> <p>Wydatki związane z administracją organizacji powinny być utrzymywane na możliwie najniższym poziomie (np. 20% rocznego budżetu - UBFA)</p> <p>Powyżej określonego progu zasobów finansowych organizacje powinny prowadzić zewnętrzny audyt zgodny ze standardami przewidzianymi dla tego typu czynności</p> <p>Organizacje powinny przygotowywać raporty roczne ze swych działań i wydatków. Raport taki powinien być publikowany lub przynajmniej dostępny na życzenie zainteresowanych</p> <p>Organizacja powinna prowadzić właściwą dokumentację księgową i dbać o właściwe kwalifikacje osób względnie firm za to odpowiedzialnych</p> <p>Organizacja zabiegając o darowizny powinna rzetelnie informować potencjalnych sponsorów o przeznaczeniu zgromadzonych środków</p> <p>Organizacja nie powinna tworzyć żadnych form ukrytych funduszy nie podlegających kontroli</p> <p>Organizacja powinna działać w oparciu o zatwierdzony plan budżetu</p> <p>Organizacja powinna jasno wyodrębnić ewentualną działalność gospodarczą a uzyskany z niej dochód przeznaczać przede wszystkim na działalność statutową</p> <p>Koszty działań związanych ze zbieraniem funduszy nie powinny przekraczać 35% wpływów spodziewanych z tytułu tych działań (NYPAS)</p> <p>Łączna wysokość nakładów na administrację i koszty zbierania funduszy nie powinny przekraczać 50% (NYPAS) lub 60% (NCIB)</p> <p>Organizacja powinna w miarę możliwości utrzymywać niezbędne dla funkcjonowania rezerwy. Nie powinny one jednak przekraczać 2-krotnej wysokości aktualnego rocznego budżetu /nie dotyczy endowment'ów - funduszy kapitałowych -przyp. red./ - (NCIB)</p> <p>W żadnym wypadku kapitał organizacji nie może podlegać podziałowi między jej członków i pracowników (dotyczy to także nieproporcjonalnie wysokich wypłat z tytułu prac wykonywanych na rzecz organizacji)</p>

Przedmiot regulacji	Źródło	Zasada	Procedura / Przykłady
			Organizacja powinna jasno odróżniać dobrowolne wpłaty na rzecz organizacji i opłaty za usługi organizacji. Zarówno wysiłki na rzecz pozyskania środków na działania organizacji jak i ich rozliczenia powinny kategorię wykluczać przypadki niejawnego uzyskania "podwójnego" finansowania (nie oznacza to zakazu jednoczesnego <u>starania się</u> o środki) jak i "podwójnego" rozliczenia wydatków
Sprawozdawczość, komunikacja i obieg informacji	NCIB Inter Action Codex		Organizacja powinna aktywnie zabiegać o informowanie zarówno swoich członków jak i opinii publicznej o swych działaniach Organizacja powinna przygotowywać Raport Roczny dostępny na życzenie. Powinien on zawierać część opisową dotyczącą działań organizacji, listę osób zarządzających organizacją oraz raport finansowy badany przez niezależnego audytora (NCIB) Informacje o działaniach organizacji powinny być bezwzględnie prawdziwe, a także jasno oddzielać plany i zadania organizacji od aktualnie i rzeczywiście prowadzonych działań, tak aby jej wizerunek był wiarygodny i odpowiedzialny
Relacje między organizacjami	Code of Ethics – Union of Bulgarian Foundations		Organizacje powinny współpracować ze sobą w dziedzinie dobroczynności Organizacje powinny wymieniać między sobą informacje o możliwościach finansowania projektów

Źródła: Standards for Charitable Solicitations - NYPAS - Better Business Bureau (USA) - Krótki dokument, adresowany głównie do grup zaangażowanych w prowadzenie zbiórek publicznych i opisujący podstawowe zasady jakie powinny obowiązywać tych, którzy odwołują się do dobroczynności publicznej.

CODEX - Code of Practice - European Foundation Center EFC- Praca nad tym dokumentem rozpoczęła się w 1994 r. i bazuje na tzw. Deklaracji Praskiej z listopada 1993 r. CODEX adresowany jest do członków EFC (Independent Founders). Dokument składa się z 4 rozdziałów określających - w dość zresztą ogólny sposób - zasady, na jakich powinny się opierać relacje organizacji z opinią publiczną, beneficjentami, instytucjami państwowymi i innymi organizacjami. Warto podkreślić, że na poziomie europejskim doszło swego czasu do starcia między opcjami "zewnętrznych" i "wewnętrznych" regulacji. Parlament Europejski swego czasu przygotowywał własną wersję Set of Standards, która miała dotyczyć fundacji działających transgranicznie w Europie. Jednak na skutek akcji podjętej przez EFC, odstąpił od tego pomysłu rekomendując stworzenie w marcu 1994 r. wewnętrznej dla fundacji i przez nie zaakceptowanego zespołu standardów. Tak powstał dokument nazwany Code of Practice, który bardziej szczegółowo niż CODEX określa poszczególne zasady funkcjonowania fundacji. *(od red. - dokument ten zamieszczony jest w niniejszej publikacji)*

Charter of Social Economy - (Charte de l'économie sociale) - Powstała w 1980 r. we Francji. Dokument został podpisany przez większe organizacje lub ich porozumienia. Podstawowym celem dokumentu jest wyodrębnienie z olbrzymiej liczby różnorodnych francuskich organizacji tych, które należą do sektora non-profit.

Union of Bulgarian Foundations and Associations - Code of Ethics - Niedawno uzgodniony zespół reguł obowiązujący wszystkich członków Związku i rekomendowany wszystkim innym. Dokument składa się z dziesięciu artykułów, z których większość dotyczy organizacji udzielających grantów. *(od red. - dokument ten zamieszczony jest w niniejszej publikacji)*

NCIB - National Charities Information Bureau (USA) - Standards in Philanthropy - Zespół 9 standardów zaproponowanych w 1988 r. (niektóre z nich miały wejść w życie w 1990 r.). Standardy NCIB w intencji ich autorów powinny dotyczyć wszystkich organizacji - jednak te, które działają krócej niż 3 lata lub których budżet roczny nie przekracza 100.000 USD mogą traktować niektóre z nich "elastycznie". NCIB publikuje listy większych organizacji ze względu na ich ewentualną zgodność lub niezgodność ze standardami (ew. brak danych). Obecnie listy takie dostępne są nawet w Internecie, dzięki czemu każdy ze sponsorów natychmiast może uzyskać na informacje przynajmniej na temat większych organizacji ubiegających się o wsparcie. *(od red. - dokument ten zamieszczony jest w niniejszej publikacji)*

Sinaia - Tak umownie nazywamy dokument zredagowany podczas jednej z konferencji zorganizowanej w Rumunii przez **International Center for non for profit Law**. Zawiera on propozycje standardów dla organizacji w Europie Środkowej i Wschodniej. Dokument jest bardzo rozbudowany i szczegółowy. Bazuje na strukturze Inter Action, choć odbiega od niego w rozwiązaniach szczegółowych. Wydaje się, że nie funkcjonuje dotychczas w żadnym z krajów. Jego losy zależą prawdopodobnie od woli stosowania powyższych zasad. Dokument został przyjęty przez ponad 100 organizacji, które obecne były na konferencji, ale jak widać to nie wystarczy, żeby wszedł on w życie. *(od red. - dokument ten zamieszczony jest w niniejszej publikacji)*

Inter Action (USA) - PVO (Private Voluntary Organizations) Standards. Inter Action jest koalicją 143 amerykańskich organizacji niosących na całym świecie pomoc humanitarną. Organizacje należące do porozumienia Inter Action skupiają łącznie kilka milionów Amerykanów, którzy w sumie przeznaczają rocznie na ich działania około 2 mld USD. Koalicja ta wypracowała dokument zawierający jeden z najbardziej przemyślanych, dopracowanych i, co najważniejsze, funkcjonujących zestawów standardów, jakie odnalazłem. Dokument ten nie ma charakteru "konstytucji trzeciego sektora", choć praktycznie zawiera wszystkie elementy, które byłyby potrzebne do jej stworzenia. Poza zasadami "ogólnosektorowymi" zawiera oddzielny zestaw reguł związanych z

postępowaniem obowiązującym jej członków, jeśli działają na terenie kraju objętego wojną lub katastrofą³. Inter Action jest nie tylko katalogiem wartości, pod którymi podpisali się jej członkowie. Zawiera dość szczegółowe procedury, jakich jej członkowie powinni przestrzegać, oraz konsekwencje, jakie wiążą się z ich zaniedbaniem (z postępowaniem wyjaśniającym i ewentualnym wykluczeniem włącznie). Procedury te wyglądają następująco: organizacja przedstawia rodzaj oświadczenia stwierdzającego zgodność jej działań ze standardami, fakt ten może być podawany w jej materiałach promocyjnych. Do 31 grudnia organizacja musi dostarczyć do Inter Action kopię rocznego raportu, zawierającą sprawozdanie finansowe potwierdzone niezależnym audytem oraz rodzaj ankiety zawierającej listę standardów i potwierdzenie zgodności działań organizacji z każdym z nich. Komisja d/s Standardów wybierana jest spośród członków Inter Action i uznanych autorytetów spoza grona członków. Zadaniem Komisji jest sprawdzanie zgodności działań poszczególnych organizacji ze standardami, reagowanie w przypadkach ich naruszenia, a także modyfikowanie ich w oparciu o specjalną procedurę. Organizacja Inter Action zaleca też swoim członkom podporządkowanie się innym standardom np. NCIB oraz NYPAS (choć nie jest to wymóg konieczny członkostwa IA). Opisywany tu dokument, jak zauważyłem, był inspiracją dla wielu innych zestawów standardów, między innymi tych, które miałyby być stosowane w Europie Środkowo - Wschodniej. Nie jest jasne czy autorzy tych ostatnich pamiętali, że między innymi ze względu na wysokie wymagania dokument ten dotyczy bardzo nielicznej grupy organizacji w USA i z tego też powodu może napotkać poważne ograniczenia przy przenoszeniu go na grunt Polski. *(od red. - dokument ten zamieszczony jest w niniejszej publikacji)*

Przedstawiona wyżej lista zapisów samoregulacyjnych jest kompilacją faktycznie funkcjonujących standardów oraz propozycji autora tego tekstu, którego intencją nie jest narzucanie ich wszystkim polskim organizacjom, a jedynie prowokowanie czytelnika do refleksji nad adekwatnością choćby części z nich lub też artykulacji własnych propozycji. Mówienie o standardach, szczególnie tych etycznych, trącić musi moralizatorstwem. Bardzo chciałbym tego uniknąć i zapewnić, że nie chodzi tu o osądzanie innych, lecz raczej o listę, która może być pomocna w prowadzeniu "rachunku sumienia" dla wielu organizacji. Skoro już o tym mowa, pamiętać trzeba, że - czy chcemy tego czy nie - nie ma instancji, która w sensie symbolicznym lub praktycznym w każdym przypadku potrafiłaby podzielić nasze "pozarządowe" uczynki na dobre i złe. Fakt ten jednak nie jest sam w sobie rozgrzeszeniem, a raczej wezwaniem do poszukiwania w pewnym przynajmniej obszarze wspólnoty wartości i zasad. (...)

Podsumowanie

Tekst powstał w związku z dyskusją na temat samoregulacji organizacji pozarządowych w Polsce. Jej punktem wyjściowym jest Karta Zasad - z wartości jakie zapisane zostały w Karcie wywodzić będziemy procedury, które pomogą pozostawać z tymi

³ W polskich warunkach bardzo pouczające było doświadczenie powodzi w 1997 r.: z jednej strony brak koordynacji działań pomiędzy niektórymi organizacjami, z drugiej konkurencja i żenujący wyścig organizacji i instytucji, których zaangażowanie ograniczało się często do podania numeru konta. Jednakże wiele wypracowanych wówczas spontanicznie zasad współpracy (głównie między dużymi organizacjami) mogłoby zostać skodyfikowanych i poprawić skuteczność działań w przyszłości.

wartościami w zgodzie. Proces ten, choć niezbędny, będzie trudny i pełen dylematów. Zaczynamy jednak od podstawowej pracy, którą jest uświadomienie potrzeby tego procesu. W interesie nas samych i tych, którym chcielibyśmy służyć, musimy próbować.

Rozdział II

Wokół Karty Zasad

Poniższy tekst powstał w 2004 roku na zamówienie Stowarzyszenia na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych

Karta zasad działania organizacji pozarządowych

Analiza zapisów i praktyki

Piotr Frączak
Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Historia idei karty etycznej

Potrzebę stworzenia karty etycznej⁴ III sektora organizacje pozarządowe odczuły szczególnie po nagłośnieniu w prasie wyników kolejnych raportów Najwyższej Izby Kontroli (w 1992 i 1994 roku) na temat nieprawidłowości w fundacjach dysponujących środkami publicznymi. Niestety, mimo iż raporty dotyczyły niewielkiego procenta fundacji, a wiele też w nich zawartych oskarżało raczej urzędników administracji niż działaczy społecznych, opinia publiczna została nastawiona negatywnie, a rząd Waldemara Pawlaka, który np. w dokumencie „Bezpieczeństwo obywateli i porządek publiczny” uznał fundacje za formę przestępczości gospodarczej, rozpoczął przygotowywania do zmian legislacyjnych mających na celu zaostrzenie przepisów. Stało się jasne, że jeżeli sektor sam nie wypracuje pewnych zasad samokontroli i samoregulacji, to normy takie zostaną mu narzucone z zewnątrz. Dyskusje na temat stworzenia dokumentu zawierającego rozwiązania dotyczące samokontroli nasiliły się w 1996 roku w trakcie przygotowań do I Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych i przybrały m.in. formę polemik na łamach prasy pozarządowej (np. ASOCJACJE, LOS, POZA RZĄDEM). Jednym z głównych obszarów dyskusji była próba rozstrzygnięcia, na ile przygotowywany dokument ma być pewnym ideowym samookreśleniem (karta etyczna), a na ile konkretnym zbiorem zasad postępowania. W ostatecznym kształcie dokument pod nazwą *Karta zasad działania organizacji pozarządowych* został dopracowany na specjalnej sesji I OFIP-u. Kontynuacji prac nad *Kartą* podjęło się w ramach specjalnego programu Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych.

Jednak *Karta* – mimo że stała się dokumentem akceptowanym przez większość organizacji pozarządowych – nie spełniła w latach następnych pokładanych w niej nadziei. Wydaje się, że jednym z głównych powodów były przeciągające się prace nad ustawą o działalności pożytku publicznego, co w istocie oznaczało wycofanie się administracji z zamiaru nowelizacji ustawy o fundacjach.

Przypomnijmy argumenty z 1997 roku mogące potwierdzać tę tezę: „Po pierwsze, intencją *Karty* miało być przede wszystkim umożliwienie organizacjom, które w sposób sumienny realizują swoje cele, otrzymania swoistego „błogosławieństwa”, które pozwoliłoby przełamywać im mur nieufności zarówno u publicznych, jak i prywatnych partnerów. Propozycja ustawy (...) rozbudziła nadzieję, że certyfikat dużo skuteczniej spełni rolę owego „błogosławieństwa”. Po drugie, ewentualne przyjęcie ustawy stworzy zupełnie nowe warunki funkcjonowania dla sporej części organizacji. W tej sytuacji intencja twórców *Karty*, aby była ona podstawą do wyeliminowania najczęstszych patologii w działaniach stowarzyszeń i fundacji, także straciła swoją aktualność. W nowych warunkach od nowa trzeba będzie się uczyć na błędach (nowych). Po trzecie, *Karta* miała spełniać funkcję samookreślenia III sektora i przygotowania zasad tworzenia współpracy między organizacjami. W tej kwestii ustawa proponuje pewne formy

⁴ Więcej o historii karty w Piotr Frączak „Trzeci sektor w III Rzeczypospolitej” Bordo 2002 s. 175-206

reprezentacji... W związku z tym nie widzę na tym etapie możliwości pracy nad dopracowywaniem *Karty zasad* w formie przyjętej na I OFIP-ie. Trzeba albo wrócić do zarzuconego poziomu dyskusji o wartościach, a nie praktycznych rozwiązaniach, i stworzyć *Kartę etyczną*, albo poczekać, aż rozstrzygną się losy ustawy. Wtedy potrzeba *Karty zasad* pojawi się ze zdwojoną siłą (nieuchwalenie ustawy) lub wprowadzenie jej w życie stworzy nowe potrzeby samookreślenia i samokontroli” („Asocjacje” 1997).

Potrzebę istnienia karty etycznej uświadomiły sobie organizacje po serii relacji prasowych o różnych niekorzystnych zjawiskach w III sektorze. Jedno z nich – tzw. „ekoharacze” – spowodowało burzliwą debatę wśród przedstawicieli organizacji ekologicznych⁵ i pojawienie się propozycji nowych dokumentów, takich jak *Karta zasad organizacji monitorujących działalność administracji publicznej* czy *Karta etyczna Polskich Organizacji Ekologicznych*. Dodatkowym elementem, który sprzyja rozpoczęciu dyskusji nad kartą zasad jest fakt, że temat ten przestał być tematem tabu w organizacjach. Przez wiele lat wszelkiego rodzaju niedociągnięcia i patologie były wśród przedstawicieli III sektora ignorowane, a pojawiające się raz po raz informacje prasowe pomijane były milczeniem. Od niedawna problem ten stał się przedmiotem dyskusji w sektorze, tak podczas różnego rodzaju konferencji (np. spotkań Bezdyskusyjnego Klubu Dyskusyjnego), jak i w publikacjach naukowych czy prasie pozarządowej (np. „gazeta.ngo.pl”). Dotyczy to zarówno działalności pseudospołecznych organizacji żerujących na chęci pomocy innym (od zbiórek publicznych po koncerty charytatywne, sprzedaż krzyżówek itp.), jak i patologicznych relacji organizacji z administracją czy biznesem czy nieprawidłowości wewnątrz sektora organizacji pozarządowych. Próba opisu zjawisk patologicznych w działalności polskich organizacji pozarządowych, określenia ich zasięgu oraz zdefiniowanie prawnych, ekonomicznych i społecznych powodów powstawania takich zjawisk wydaje się bardzo ważna, jeżeli myśli się o przeciwdziałaniu patologiom w sektorze.

Zapisy karty po siedmiu latach

Wprowadzenie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz nasilenie się niektórych patologicznych zjawisk w sektorze organizacji pozarządowych powinno przyczynić się do odrodzenia debaty nad zapisami *Karty* i pracy nad wdrożeniem jej zapisów w życie. Będzie to o tyle łatwiejsze, że zapisy *Karty* nie straciły na aktualności. Co prawda nowe unormowania prawne, a także nowe niekorzystne zjawiska powinny być pretekstem do wprowadzenia ewentualnych korekt lub tworzenia dodatkowych dokumentów (patrz rekomendacje), ale perspektywa przyjętego osiem lat temu dokumentu jest niewątpliwie dobrym punktem wyjścia.

Szczególnie ważnym z tej perspektywy jest pkt 2 *Karty*: „Organizacje pozarządowe działają w ramach obowiązującego w demokratycznym państwie prawa, wpływając w ramach demokratycznych procedur na jego doskonalenie”. Podejmowanie działań niezgodnych z prawem jest więc niedopuszczalne (przy tworzeniu tego zapisu podkreślano wyraźnie, że nawet łamanie prawa w formie obywatelskiego nieposłuszeństwa jest dopuszczalne jedynie jako forma wpływania, niesprzecznego z demokratycznymi procedurami, na doskonalenie prawa).

Jednak oczywiście pamiętać musimy, że mamy tu do czynienia z dwoma zupełnie różnymi problemami. Z jednej strony, jest pewien margines, który zawsze funkcjonuje na obrzeżach życia społecznego. Złodzieje, naciągacze, przestępcy seksualni to oczywiście nie są problemy jedynie organizacji pozarządowych i zwalczanie ich jest w gruncie rzeczy zadaniem organów sprawiedliwości. Wiadomo jednak, że właśnie III sektor jest najbardziej czuły na wszelkie przejawy spadku zaufania opinii publicznej, gdyż najbardziej od opinii publicznej (ofiarności publicznej, zaangażowania wolontariuszy) jest uzależniony. Dlatego też nie można przechodzić obojętnie nad próbami wykorzystywania form prawnych stowarzyszeń i fundacji dla celów sprzecznych z ideą społecznego zaangażowania obywateli. Z drugiej strony, łamanie prawa w organizacjach często wynika z niewiedzy, chęci działania za wszelką cenę, i choć nie może to być wystarczającym usprawiedliwieniem, to jednak na takie praktyki patrzeć należy raczej w kategoriach możliwych działań naprawczych niż piętnowania winnych. Podobnie jest w sytuacji, gdy mówimy o pewnych

⁵ więcej patrz artykuły Razem dla środowiska w ASOCJACJACH z przełomu 2000 i 2001 roku (nr 96-104)

niekorzystnych tendencjach (często wynikających z zewnętrznych uwarunkowań działania organizacji) w rozwoju III sektora w Polsce.

Margines sektora

1. Działania bezprawne w sektorze organizacji pozarządowych

W ramach organizacji pozarządowych zdarzają się czasem przypadki łamania prawa. Pojawiają się informacje o powoływaniu np. fundacji, które miały pomagać w praniu brudnych pieniędzy, czy organizacji mających na celu umożliwienie korumpowania administracji publicznej⁶. Łagodniejszą formą działań bezprawnych jest powoływanie organizacji pozarządowej, której celem z założenia jest zysk organizatorów. Prowadzenie działalności gospodarczej pod szyldem społecznej działalności (taką formę przyjęła część fundacji powstałych przy szpitalach, która wykorzystując publiczne mienie pozwalała dorabiać prywatnym osobom⁷) czy wykorzystywanie szczytnych haseł dla własnej korzyści. Zdarzają się bowiem sytuacje powoływania organizacji w celu wykorzystania odruchów współczucia i solidarności. „Obrotni szefowie fundacji potrafią zarobić na ludzkiej naiwności nawet 30 tysięcy złotych miesięcznie” (Paulina Kaczanow *Złodzieje dobrych serc*, WPROST z 9 września 2001 roku), a możliwość uzyskania nawiązek na organizacje pozarządowe od pijanych kierowców zainicjowała nagle powstanie nowych organizacji, które „zajął się” ofiarami wypadków (por. Marcin Kowalski, *Skandal z nawiązką* – Gazeta Wyborcza z 1 kwietnia 2003 roku).

Dodatkową kwestią są nie tyle nieuczciwe organizacje, co nieuczciwi ludzie w organizacjach. Pomijając już kwestie zwykłych złodziei, którzy defraudują pieniądze organizacji (np. podpisując fikcyjne umowy czy nie rozliczając się z zebranych podczas zbiórek pieniędzy), wykorzystując mandat zaufania społecznego do własnych celów przestępczych (np. w związku z pedofilią), mamy do czynienia z ludźmi, którzy formę prawną organizacji traktują jako dobrą formę organizowania swojej działalności. Jest to problem dużo trudniejszy do ogarnięcia, gdyż tacy „quasipozarządowcy” nie przywiązują się do organizacji, ale po skompromitowaniu jednej zakładają kolejną lub podłączają się do następnej⁸. Jakkolwiek problem przestępczej działalności organizacji pozarządowych jest, jak wspomniałem, również problemem dla samych organizacji, które dla swojego dobrego wizerunku powinny monitorować i nagłaśniać przypadki nieprawidłowości, to jednak nie stanowi on głównego problemu, jeśli chodzi o próby samooczyszczenia się sektora.

2. Działania bezprawne „nie dla zysku”

„Prokuratura i policja sprawdzają, na ile fundacja została wykorzystana przez przestępców, a na ile jej przedstawiciele sami w przestępczych działaniach uczestniczyli” – pisał o salezjańskiej fundacji w Lublinie Marcin Kowalski (*Grzeszni dobroczyńcy*, Tygodnik „Wprost”, nr 991 z 25 listopada 2001 roku). Pytanie to można by zadać przy okazji wielu afer związanych z działalnością organizacji pozarządowych. Znany jest przykład uznanej warszawskiej fundacji, która uczestniczyła w „doskonałym interesie” pośredniczenia w sprzedaży płyt Arki Noego, co stało się zresztą jednym z wątków śledztwa przeciw kierownictwu Poczty Polskiej⁹. Oczywiście świadome czy często nieświadome łamanie prawa nie jest w organizacjach pozarządowych rzeczą rzadką, szczególnie jeżeli chodzi o rzeczy drobne, jak podatki, działalność gospodarczą, rozliczenia ze sponsorami¹⁰. Dobrym przykładem stanu świadomości przedstawicieli organizacji pozarządowych może być „pozarządowy blog” na www.ngo.pl, gdzie co chwila padają

⁶ Nagłośniona ostatnio sprawa powołania przez gangstera ps. Baranina fundacji „Bezpieczna Służba” to przecież tylko przypomnienie nieprawidłowości opisywanych już przez NIK i prasę dużo wcześniej – por. np. Bertold Kittel, Anna Marszałek, *Przyjaciele ze strzelnicy*, Rzeczpospolita z 12 lutego 2001.

⁷ Por. Piotr Frączak, *Trzeci sektor w III Rzeczypospolitej*, BORDO 2002, s. 58 i nast.

⁸ Ostatni przykład wykorzystania zasłużonej organizacji Centrum Wolontariatu dla wydobycia dotacji z PFRON-u jest znamieny, ale mieliśmy już takie przypadki, gdy osoba oskarżona o kradzież pieniędzy ze zbiórek publicznych (dodajmy zatrzymana za to przez policję) wypływa w innej organizacji i... prowadzi działania na rzecz zdobycia przez nią statusu OPP.

⁹ Por. np. „Areszt dla b. dyrektora Poczty Polskiej” <http://sport.arx.pl/print.php?news=3129>.

¹⁰ Por. „Formalnoprawne uchybienia w funkcjonowaniu organizacji pozarządowych w Polsce” <http://www.batory.org.pl/praw/formal.htm>.

słowa np. takie: „Znów robię przestępstwo, zatrudniam emeryta...”, „I znów robię przestępstwo – chodzi o Windowsa...”, można tam też znaleźć opisy „małych” oszustw: (gdy brakuje wkładu własnego) „starym indiańskim sposobem wypisałam sobie na te 30% umowy o dzieło, wiedząc, że nikt nigdy tych pieniędzy nie zobaczy, bo ich po prostu nie ma, w ogóle nie ma. Zapłaciłam tylko za nie podatek, a jakże”.

3. Działania nieetyczne na granicy prawa

Oczywiście w wielu przypadkach bezprawność niektórych działań budzi wątpliwości, choć ich ocena etyczna jest dość oczywista. Często zdarza się, że dla zdobycia jakichś pieniędzy na działalność społeczną działacze odwołują się do nieformalnych układów lub swoistych „umów sponsorskich”, gdzie za wsparcie oferuje się nie zawsze do końca etyczne zachowania. Z pierwszym przykładem mieliśmy do czynienia m.in. w wypadku informacji o PZU Życie, przypomnijmy: „pieniądze – po kilkadziesiąt tysięcy złotych – dostały organizacje i fundacje kierowane przez działaczy SKL. Stowarzyszenie Kasa Wzajemnej Pomocy, Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne Sołtysów, Stowarzyszenie św. Floriana oraz Sądecka Fundacja Rozwoju Wsi i Rolnictwa – wszystkie założył poseł Berdychowski, w trzech do dziś pozostaje prezesem. Adres mają ten sam – biuro poselskie SKL w Nowym Sączu” (Ireneusz Dańko, JO, MiKa, *Wieczerek w SKL*, GW z 20 lipca 2001 roku). Tu od razu należy podkreślić niezręczność, w jakiej znalazły się inne organizacje sponsorowane przez PZU Życie w tamtym czasie, a przecież PZU Życie było wówczas laureatem jednej z edycji konkursu „Dobroczynca roku”. Praktyka dawania >>swoim<< jest dość rozpowszechniona również w administracji publicznej, a niejasne powiązania (np. w przypadku darowizny na rzecz Fundacji Porozumienie bez Barrier) są raczej normą niż wyjątkiem. Nic więc dziwnego, że powstaje wrażenie, iż dotacje dla organizacji niepowiązanych z układem są jedynie listkiem figowym. Z drugim przypadkiem, czyli nieetycznymi zachowaniami w zamian za dotację, mamy do czynienia w sytuacji tzw. ekoharczy, czyli wymuszania darowizny na inwestorach w zamian za wycofanie blokujących podjęcie prac skarg, np. do NSA (i prokuratura i ABW próbowały zająć się tą sprawą, ale do tej pory nie udało się wykazać łamania prawa). Oczywiście takich działań może być więcej. Sytuacji, w których organizacje za odpowiednią dotacją zechcą zmodyfikować swoją misję lub zrezygnować ze swoich planów, a także form „kupowania” czy „uzależniania” organizacji od samorządu czy biznesu można wyobrazić sobie bardzo wiele¹¹.

Szara strefa

Problem określania etycznych zasad działania organizacji pozarządowych nie dotyczy tylko i wyłącznie działań bezdyskusyjnie bezprawnych czy nieetycznych. W dużym stopniu dotyczy to sfery działań, co do których trwa dyskusja. Są to więc działania potępiane przez całe środowisko (lub jego znaczącą część), a uznawane przez organizacje prowadzące taką działalność. Z takim przypadkiem mamy do czynienia w przypadku niektórych „ekoharczy” (wynegocjowane ustępstwa ekologiczne inwestora są wystarczającym rozgrzeszeniem wzięcia dotacji) i w pewnym stopniu w przypadku Fundacji Jolanty Kwaśniewskiej, gdzie nieprzejrzystość tłumaczy się zobowiązaniami wobec sponsorów (ale przecież niechęć do ujawniania własnych finansów jest dość powszechna wśród polskich organizacji)¹².

Dodatkowo do obszarów dyskusji zaliczyć należy także te działania, co do których spora część organizacji nie ma zastrzeżeń, np. otrzymywanie dofinansowania od wielkich koncernów lub przedsiębiorstw, których działalność budzi wątpliwości etyczne (np. firmy tytoniowe, produkujące alkohol). Pojawiające się wypowiedzi, że na dobry cel można brać choćby od „samego diabła” pokazują, jak szerokie jest tu pole dyskusji i ewentualnych kompromisów. Tym bardziej jeśli weźmiemy pod uwagę działania, które są standardami dla bardzo licznych organizacji (np. zaopatrywanie się w towary ekologicznie „czyste” lub uzyskanie w ramach tzw. sprawiedliwego handlu).

¹¹ Np. współpraca niektórych organizacji niepełnosprawnych z przedsiębiorstwami podczas debaty dotyczącej zakładów pracy chronionej (por. J. Wygnański, *Kryzys wzrostu sektora*, w: P. Gliński i inni, *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, Warszawa 2002).

¹² Podjęta w ramach Bezdyskusyjnych Klubów Dyskusyjnych rozmowa na temat tych przypadków pokazuje, że generalizowanie niektórych zasad etycznych może budzić wątpliwości.

Do szarej strefy, w której decyzje o tym, czy można zakwalifikować działania jako etyczne, wymagają pewnej subiektywnej oceny, poznania kontekstu, oceny moralnej należą również pewne niekorzystne zjawiska zachodzące w sektorze organizacji pozarządowych¹³.

1. Profesjonalizacja działań organizacji była jednym z podstawowych zadań, jakie sobie stawiał ruch pozarządowy w Polsce. Oczywiście brak instytucjonalnej stabilności tworzącego się od podstaw sektora domagał się działań, które pomogłyby organizacjom wejść na wyższy poziom samoorganizacji. Jednak profesjonalizm niewątpliwie pociąga za sobą niebezpieczeństwa. Wystarczy wspomnieć, że przynajmniej część ruchów samopomocy w ochronie zdrowia w swoich korzeniach wywodzi się z protestu przeciw bezdusznosci „profesjonalistów”, a postulat „profesjonalizacji” budził też w polskiej rzeczywistości uzasadnione wątpliwości¹⁴. Profesjonalizacji sektora towarzyszą dość typowe zjawiska oligarchizacji, oderwania się od bazy członkowskiej. W polskich warunkach zjawiska te są szczególnie niebezpieczne z uwagi na fakt, że ruch tak naprawdę nigdy nie posiadał masowej bazy członkowskiej. Zaplecze, a także czasami i inicjatywa, pochodziły z zewnątrz. Stosunkowo duże środki na wsparcie budowy społeczeństwa obywatelskiego poprzez instytucjonalizację aktywności obywatelskiej pochodziły ze środków pomocowych, co oznaczało większą więź ze sponsorami niż beneficjentami oraz faktyczny brak możliwości kontroli społecznej. Jednak najbardziej znaczącym, negatywnym skutkiem zbytnej profesjonalizacji jest przekształcenie się sektora organizacji pozarządowych raczej w sektor instytucji, gdzie dominuje opłacana praca profesjonalistów, nie zaś obszar aktywności obywatelskiej¹⁵. Stosunkowo niewielki udział czystej pracy społecznej, brak masowej bazy członkowskiej i lokalnych, niepublicznych źródeł finansowania to niebezpieczeństwa związane z negatywnymi skutkami zbytnej profesjonalizacji sektora. Trzeba również pamiętać, iż profesjonalizacja przyczyniła się do stworzenia popularnej w sektorze wizji „warszawki” i „kasty” profesjonalnych działaczy, która blokuje możliwość rozwoju nowym inicjatywom, monopolizując źródła finansowania i użyteczne kontakty¹⁶. Oczywiście nieprofesjonalizm organizacji również może prowadzić do patologii. Jedną z nich jest nierzetelność merytoryczna (np. zakładanie telefonów zaufania bez wystarczających kompetencji psychologicznych, zatrudnianie jako „tanich” pielęgniarek przypadkowych osób z ulicy¹⁷).

2. Rozdrobnienie sektora nie jest tylko wynikiem wielkiej potrzeby niezależności i rozbudanej polskiej indywidualności. Brak współpracy, zjawisk integracyjnych ma swoje korzenie również w pewnych uwarunkowaniach zewnętrznych. „Nadprodukcja” organizacji w pierwszych latach transformacji była stymulowana częściowo zewnętrznymi źródłami finansowania, które często preferowały nowe, małe organizacje, nowatorskie projekty. Brak współpracy był też spowodowany swoistym sposobem zarządzania finansami w organizacjach (brak własnych zasobów). Wszelkie środki z dotacji traktowane były jako dobro organizacji. Tzn. lepiej było zapłacić za wykonanie zadania człowiekowi powiązanemu z organizacją niż specjalście, nie warto było oszczędzać na usługach (z punktu widzenia organizacji takie zaoszczędzone pieniądze były stratą, bo trzeba było je oddać sponsorowi), więc w rozmaity sposób próbowano finansować z dotacji także inne działania (np. w ramach rachunku na jedną usługę opłacano także

¹³ Ruch społeczny ma swoją dynamikę. Instytucjonalizacja i biurokratyzacja to niektóre z procesów, jakie w ramach tej dynamiki następują. Jednak specyficzne uwarunkowania, zewnętrzne okoliczności powodują, że dobrze opisane w socjologii tendencje nabierają swoistego wymiaru. Wydaje się, że w sektorze pozarządowym w Polsce co najmniej w trzech wymiarach tych procesów kumulują się negatywne zjawiska. Oczywiście obszary tych zjawisk są z jednej strony znacznie szersze, z drugiej zaś strony nakładają się na siebie, więc poniższy opis z konieczności jest próbą podjętą na użytek tej analizy.

Szczególną uwagę trzeba tu zwrócić na kwestie związane z tzw. infrastrukturą sektora – i to nie dlatego, że kwestie nieprawidłowości tu szczególnie nabierają znaczenia (choć to ona w dużej części określa standardy funkcjonowania sektora), ale dlatego, iż najlepiej przygotowana (z uwagi np. na wyszkoloną kadrę i posiadane zaplecze organizacyjne) do dostosowywania się do wymogów zmieniającej się rzeczywistości jest dobrym polem obserwacji.

¹⁴ Por. np. Magdalena Dutkiewicz, *W sprawie profesjonalizmu organizacji pozarządowych*, w: P. Gliński i inni, *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, IFIS PAN, Warszawa 2002, s. 280.

¹⁵ Na zjawisko postępującej etatyzacji i związanych z tym niebezpieczeństw zwracał uwagę np. Zbigniew Wodniak – *Między rywalizacją a partnerstwem*, w: P. Gliński i inni, *op. cit.*

¹⁶ Por. badania jakościowe w ramach *Mapy infrastruktury ProBonus*.

inną). Brak współpracy oznaczał czasem wręcz realizowanie tych samych zadań przez dwie różne organizacje z dwóch różnych źródeł finansowania, co z punktu widzenia organizacji należy uznać za „racjonalne” – próby współpracy mogłyby oznaczać przynajmniej dla jednej z nich stratę dotacji. Procesy integracyjne, jak mi się wydaje, zostały zahamowane poprzez powstanie silnej infrastruktury wsparcia, która przejęła takie funkcje jak dostarczanie usług czy reprezentacja organizacji wobec administracji różnych szczebli. Brak potrzeby współdziałania miał niestety zgubny wpływ na, często wymuszane przez okoliczności, procesy federalizacji. Większość federacji jest słaba i ma trudności z wypracowaniem własnej tożsamości w oparciu o tożsamość sfederowanych w nich organizacji. Do tego dochodzą silne tzw. „złe procesy”, czyli czynniki pozamerytoryczne, ambicjonalne, osobowościowe, które w znacznym stopniu utrudniają współpracę¹⁸. Tak oto patologii rozdrobnienia towarzyszy patologia „niereprezentatywnych reprezentacji”.

3. Uzależnienie. Sektor organizacji pozarządowych w Polsce powstawał głównie jako sektor usług, a przy stosunkowo małej ilości źródeł finansowania, aby się utrzymać musiał w dużej części tracić na swojej niezależności, a często dostosowywać się do źródeł finansowania. Doskonałym przykładem jest tu czas 1998-2000, gdy praktycznie jedynym w miarę szeroko dostępnym źródłem finansowania były pieniądze unijne nakierowane na promocję i wsparcie integracji. Wiele organizacji, których misja w żadnym stopniu nie była nastawiona na integrację europejską, dostosowywało swoje programy do potrzeb konkursów grantowych, a większość pism pozarządowych więcej pisała o Unii niż o problemach sektora. Podobne uzależnienie i „przeniesienie celów” mamy w przypadku wielu organizacji lokalnych, których być albo nie być często zależy od widzimisię lokalnej władzy. Problemem również są różnego rodzaju organizacje powstające przy instytucjach publicznych i firmach prywatnych. Ich działalność z punktu widzenia zasad działania całego sektora może budzić wątpliwości. Takie zarzuty pojawiają się wobec organizacji infrastrukturalnych, które często w konkurencji z organizacjami podstawowymi prowadzą działania operacyjne. Innym typem przeniesienia celów może być skierowanie wysiłków wielu organizacji na działalność poza wschodnią granicą pod wpływem alokacji środków pomocowych. Mamy tu również problem działań pozornych, które wiele organizacji musi podejmować, wchodząc w subtelną grę z innymi sektorami. Dotację w wysokości 1 000 zł na całoroczne prowadzenie świetlicy socjoterapeutycznej należy traktować jak łapówkę i zachęcenia do działań pozornych, a nie dotację.

Patrząc na zjawiska ewidentnej patologii w sektorze (łamanie prawa, działania nieetyczne) i istnienia szarej strefy (czyli obszarów, gdzie działania organizacji nie są niezgodne z prawem, a ich ocena moralna nie jest jednoznaczna) można spróbować określać obszary, dla których zgodnie z *Kartą* nie ma akceptacji, obszary, na których wymagane jest dopracowanie granicy pomiędzy działalnością nieetyczną i akceptowalną, oraz form działań, które są jednoznacznie zgodne z duchem *Karty*. Aby pokazać przykładowe rozstrzygnięcia, przygotowałem tabelę, w której poszczególne działania mają dookreślone formy nieakceptowalne, wymagające dalszych dyskusji i wzorców.

Działania mające na celu	Patologia	Pole dyskusji	Działania akceptowane	Odnosniki do <i>Karty zasad</i>
Dobro organizacji	Działania bezprawne lub nieetyczne	Działania na granicy prawa czy działań etycznych (np. sponsoring ze strony nieetycznych firm), nieuczciwa konkurencja z innymi organizacjami	Współpraca lub zdrowa konkurencja, której celem jest osiągnięcie misji organizacji, a nie jej przetrwanie	Organizacja powinna wyżej stawiać dobro wspólne lub dobro beneficjentów niż dobro własnej organizacji (pkt 1). Organizacja powinna być niezależna (pkt 3). Organizacja powinna

¹⁷ Przypadek taki opisała prasa na przykładzie PCK w Poznaniu. Można go właściwie traktować nie jako szarą strefę, ale jako margines III sektora. Mimo to wiele jest sytuacji, gdy nieprofesjonaliści podejmują się zadań, których podejmować się nie powinni.

¹⁸ Por. P. Gliński, Podstawowe słabości – niektóre sukcesy trzeciego sektora, w: P. Gliński i inni, *op. cit.*

				współpracować z innymi organizacjami mającymi podobną misję (pkt 7).
Interesy własne członków lub pracowników	Działania na szkodę organizacji, wykorzystywanie organizacji do własnych celów	Określenie wysokości wynagrodzeń, sposobów wykorzystywania sprzętu, dóbr dla własnych członków i pracowników ¹⁹ . Preferowanie osób związanych z organizacją, np. przy zlecaniu zadań	samopomoc	Organizacje powinny mieć własne systemy kontroli, tak zewnętrzne poprzez udział wolontariuszy i prywatnych darczyńców (preambuła), jawność działania (pkt 4), jak i niezależny, wewnętrzny organ nadzoru (pkt 6). Rozwój organizacji nie może zdominować działań związanych z misją organizacji (pkt 5).
Interesy grup społecznych	Działania typu mafijnego	Różnego rodzaju akcje lobbingsowe, nieetyczne działania promocyjne i reklamowe	rzecznictwo	Organizacje działają w interesie dobra wspólnego lub swoich beneficjentów (pkt 1), zgodnie z prawem (pkt 2) i jawnie (pkt 4).
Cele innego podmiotu (prywatnego lub publicznego)	Uzależnienie	Niektóre formy sponsoringu, zlecenie zadań organizacjom będącym w układzie z władzą	partnerstwo	Organizacja musi być samorządna i niezależna (pkt 3) i nie mieć ukrytych celów (pkt 4).
Dobro wspólne	Przemoc, kłamstwa reklamowe (działanie pod pozorem działań w interesie publicznym)	Obywatelskie nieposłuszeństwo, naginanie prawa, wykorzystywanie luk prawnych, nadużywanie >>wielkich<< słów dla niewielkich celów	Działanie zgodnie z prawem w imię publicznego interesu	Działania organizacji powinny mieć na celu przede wszystkim misję (dobro wspólne lub interes reprezentowanych grup społecznych – pkt 1) i działać wspólnie w ramach całego ruchu organizacji pozarządowych na rzecz realizacji swojej misji (pkt 7).

Możliwości i ograniczenia we wprowadzaniu idei *Karty w życie* – rekomendacje na przyszłość

Podstawowym zadaniem, przed jakim stoją osoby, które podejmą się prac nad aktualizacją i próbą wdrożenia zasad *Karty w życie*, jest odpowiedź na zasadnicze pytania:

1. Czy *Karta* ma być:

- dla organizacji nieposiadających OPP
- dla organizacji posiadających status OPP
- dla wszystkich organizacji mieniących się organizacjami pozarządowymi.

Odpowiedź na to pytanie w sposób znaczący wpłynie na dalsze prace. Dość naturalna i oczywista odpowiedź trzecia >>dla wszystkich<< nie jest jednak jednoznaczna. Wiele bowiem zapisów, które powinny być wyznacznikiem działalności organizacji nieposiadających statusu OPP, jest dla OPP wymogiem prawnym (np. art. 4 i 6 dotychczasowej *Karty*).

2. Czy *Karta* ma być:

- formą deklaracji
- formą zobowiązania
- formą certyfikatu.

Odpowiedź na to pytanie określi kierunek prac – stworzenie karty etycznej (w pierwszym przypadku) jest czymś innym niż (w drugim przypadku) określenie pewnych standardów, czy (w trzecim) stworzenie konkretnych metod oceny wprowadzenia tych działań w życie.

¹⁹ Wielokrotnie widziałem, jak organizacje zbierające dary dla dzieci czy innych osób potrzebujących, dawały zebrane dary w formie swojej gratyfikacji, np. wolontariuszom, lub korzystały w biurze np. z kawy czy cukru otrzymanego w trakcie zbiórki.

3. Czy karta ma być wprowadzana w formie:

- procedury demokratycznej
- procedury elitarnej.

Decyzja dotyczy pytania, czy *Karta* wypracowywana ma być np. w ramach przygotowań do kolejnego OFIP-u, czyli w oparciu o już sprawdzoną procedurę demokratyczną, czy też podejmie się jej jakaś organizacja (np. OFOP), tworząc praktycznie wewnętrzne standardy. Ta druga metoda choć z punktu widzenia całego sektora jest drogą pośrednią i dłuższą to w wypadku np. *Karty* jako certyfikatu na pewno skuteczniejszą (istnieją ciała statutowe mogące pełnić funkcję kontroli i nadzoru).

W moim przekonaniu *Karta* jako taka broni się w obecnym kształcie i powinna dalej stanowić podstawę prac nad kodeksem etycznym. Co prawda wskazana jest być może jej pewna modyfikacja²⁰ (z tym że uzależnione to jest od odpowiedzi na powyższe pytania), jednak nie należy dążyć do tworzenia nowego dokumentu. Rzeczą konieczną jest raczej uzupełnienie *Karty* dodatkowymi dokumentami z poszczególnych obszarów działań organizacji (np. karta OPP, karta organizacji niebędących OPP, karta zasad organizacji monitorujących, zasad współpracy z biznesem²¹, karta zasad współpracy z administracją publiczną), które w oparciu o ogólną *Kartę zasad* konkretyzowałyby jej zapisy.

²⁰ Pierwszym elementem, który być może wymaga korekty, jest preambuła, w której zapisane jest, że organizacja pozarządowa powinna mieć zewnętrzne finansowanie i wolontariuszy (co w dużej części miało być formą zewnętrznej, społecznej kontroli nad działalnością organizacji). Może taką formą kontroli powinna być również otwartość organizacji na nowych członków (w przypadku stowarzyszeń) i liczba członków, a może przede wszystkim klientów organizacji. Wydaje się również zasadne rozpatrzenie możliwości wpisania w pkt 1 obok praw i godności „podmiotowość” człowieka, zgodnie z zasadą pomocniczości. Wydaje się bowiem, że część organizacji, często nieświadomie, uzależnia swoich klientów od proponowanej im pomocy, nie próbując umożliwić im większej aktywności na rzecz zaspokojenia ich potrzeb. Jedynym ważnym elementem, który w *Karcie* nie został wprost zapisany, jest troska o wizerunek organizacji i całego sektora (w karcie zasad organizacji monitorujących brzmi to „Jawność. Organizacje kontrolujące muszą ze szczególną troską dbać o jawność swoich działań i unikać sytuacji, w których ich działania mogłyby być postrzegane jako nieetyczne, a ich obiektywizm poddany w wątpliwość”), czyli to, co w zasadzie było podstawą afer związanych z ekoharaczmi czy z Fundacją Porozumienie bez Barier.

²¹ Pierwszy taki dokument powstał przecież na I OFIP-ie.

Obowiązki sprawozdawcze organizacji pożytku publicznego

Artur Gluziński
Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej
Departament Pożytku Publicznego

Posiadanie statusu organizacji pożytku publicznego (opp) wiąże się nie tylko z przywilejami, ale także z koniecznością dopełnienia pewnych obowiązków. Opisane poniżej obowiązki mają na celu zapewnieniu przejrzystości działania organizacji oraz powszechność dostępności informacji o funkcjonowaniu opp.

A. Sprawozdanie merytoryczne

Organizacja pożytku publicznego ma obowiązek sporządzenia i podania do publicznej wiadomości rocznego sprawozdania merytorycznego ze swojej działalności. Do zakresu sprawozdania merytorycznego stosuje się przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 maja 2001 roku w sprawie ramowego wzoru sprawozdania z działalności fundacji²².

Sprawozdanie powinno zawierać:

- 1) nazwę fundacji, jej siedzibę i adres, datę wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym i numer KRS-u wraz ze statystycznym numerem identyfikacyjnym w systemie REGON, dane dotyczące członków zarządu fundacji (imię i nazwisko według aktualnego wpisu w rejestrze sądowym i adres zamieszkania) oraz określenie celów statutowych fundacji,
- 2) zasady, formy i zakres działalności statutowej z podaniem realizacji celów statutowych, a także opis głównych zdarzeń prawnych w jej działalności o skutkach finansowych,
- 3) informację o prowadzonej działalności gospodarczej według wpisu do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego,
- 4) odpisy uchwał zarządu fundacji,
- 5) informację o wysokości uzyskanych przychodów, z wyodrębnieniem ich źródeł (np. spadek, zapis, darowizna, środki pochodzące ze źródeł publicznych, w tym z budżetu państwa i budżetu gminy), odpłatnych świadczeń realizowanych przez fundację w ramach celów statutowych z uwzględnieniem kosztów tych świadczeń; jeżeli prowadzono działalność gospodarczą, wynik finansowy tej działalności oraz procentowy stosunek przychodu osiągniętego z działalności gospodarczej do przychodu osiągniętego z pozostałych źródeł,
- 6) informację o poniesionych kosztach na:
 - a) realizację celów statutowych,
 - b) administrację (czynsze, opłaty telefoniczne, pocztowe itp.),
 - c) działalność gospodarczą,
 - d) pozostałe koszty,
- 7) dane o:
 - a) liczbie osób zatrudnionych w fundacji z podziałem według zajmowanych stanowisk i z wyodrębnieniem osób zatrudnionych wyłącznie w działalności gospodarczej,
 - b) łącznej kwocie wynagrodzeń wypłaconych przez fundację z podziałem na wynagrodzenia, nagrody, premie i inne świadczenia, z wyodrębnieniem całości tych wynagrodzeń osób zatrudnionych wyłącznie w działalności gospodarczej,
 - c) wysokości rocznego lub przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia wypłaconego łącznie członkom zarządu i innych organów fundacji oraz osobom kierującym wyłącznie działalnością gospodarczą z podziałem na wynagrodzenia, nagrody, premie i inne świadczenia,
 - d) wydatkach na wynagrodzenia z umów zlecenia,
 - e) udzielonych przez fundację pożyczkach pieniężnych, z podziałem według ich wysokości, ze wskazaniem pożyczkobiorców i warunków przyznania pożyczek oraz z podaniem podstawy statutowej udzielania takich pożyczek,
 - f) kwotach ulokowanych na rachunkach bankowych ze wskazaniem banku,
 - g) wartości nabytych obligacji oraz wielkości objętych udziałów lub nabytych akcji w spółkach prawa handlowego ze wskazaniem tych spółek,
 - h) nabytych nieruchomościach, ich przeznaczeniu oraz wysokości kwot wydatkowanych na to nabycie,
 - i) nabytych pozostałych środkach trwałych,
 - j) wartości aktywów i zobowiązań fundacji ujętych we właściwych sprawozdaniach finansowych sporządzanych dla celów statystycznych,
- 7) dane o działalności zleconej fundacji przez podmioty państwowe i samorządowe (usługi, państwowe zadania zlecone i zamówienia publiczne) oraz o wyniku finansowym tej działalności,
- 8) informację o rozliczeniach fundacji z tytułu ciężących zobowiązań podatkowych, a także informację w sprawie składanych deklaracji podatkowych.

²² Dz. U. 2001 Nr 50, poz. 529

W sprawozdaniu zamieszcza się informację, czy w okresie sprawozdawczym była przeprowadzona w fundacji kontrola, a jeśli była – to jej wyniki. Sprawozdanie podpisuje co najmniej dwóch członków zarządu fundacji, jeżeli statut fundacji nie stanowi inaczej. Sprawozdanie obejmuje okres roku kalendarzowego. Składa się je każdego roku z działalności za rok ubiegły.

Podanie do publicznej wiadomości rocznego sprawozdania merytorycznego może się odbyć np. poprzez zamieszczenie tego sprawozdania na stronie internetowej organizacji, zamieszczenie go w lokalnej prasie czy rozdanie zainteresowanym osobom. Tu istnieje dowolność wyboru sposobu podania do publicznej wiadomości tego sprawozdania. Najistotniejsze jednak, aby sposób upublicznienia sprawozdania umożliwiał zapoznanie się z nim przez zainteresowane podmioty.

B. Sprawozdanie finansowe

Organizacje pożytku publicznego ma również obowiązek sporządzenia i ogłoszenia rocznego sprawozdania finansowego, także wówczas gdy obowiązek jego sporządzenia oraz ogłoszenia nie wynika z przepisów o rachunkowości. Zastosowanie mają więc przepisy o rachunkowości. Zgodnie z ustawą z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości²³ sprawozdanie finansowe²⁴ składa się z bilansu, rachunku wyników (dla organizacji nieprowadzącej działalności gospodarczej) lub rachunku zysku i strat (dla organizacji prowadzących działalność gospodarczą) oraz informacji dodatkowej. Sprawozdanie finansowe sporządza każda organizacja pożytku publicznego niezależnie od wielkości zatrudnienia, sumy aktywów, wielkości przychodu czy formy prawnej.

Badanie sprawozdania finansowego opp przez biegłego rewidenta

Zgodnie z art. 23 ust. 5 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, w stosunku do opp, których sprawozdania finansowe nie podlegają badaniu zgodnie z przepisami ustawy o rachunkowości, Minister Finansów, w porozumieniu z Ministrem Polityki Społecznej, może wprowadzić taki obowiązek.

Zasady te określiło Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 23 grudnia 2004 roku (Dz. U. Nr 285, poz. 2852) w sprawie obowiązku badania sprawozdań finansowych organizacji pożytku publicznego. Zgodnie z nim organizacje pożytku publicznego, niepodlegające obowiązkowi takiego badania na podstawie przepisów o rachunkowości, muszą poddać badaniu przez biegłego rewidenta swojego sprawozdania finansowego, jeśli organizacje te realizują zadania publiczne zlecone, jako powierzone do wykonania lub do wspierania zadania publicznego, oraz otrzymały w roku obrotowym łączną kwotę dotacji na realizację tych zadań w wysokości co najmniej 50 000 zł, oraz osiągnęły w roku obrotowym przychody w wysokości co najmniej 3 000 000 zł.

Obowiązek badania dotyczy rocznych sprawozdań finansowych opp, sporządzanych za rok obrotowy rozpoczynający się w 2005 roku, czyli organizacje pożytku publicznego, spełniające wymienione powyżej warunki Rozporządzenia, będą mu podlegać w 2006 roku (czyli będą musiały poddać badaniu swoje sprawozdanie za 2005 roku). Badanie odbywa się z zastosowaniem przepisów o rachunkowości²⁵.

Publikowanie sprawozdania finansowego opp

Podanie do publicznej wiadomości rocznego sprawozdania finansowego organizacji pożytku publicznego odbywa się poprzez jego publikację w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B”. Takie ogłoszenie jest odpłatne. Koszty ogłoszenia zostały określone Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 3 października 2001 roku w sprawie wysokości opłat za ogłoszenie obwieszczeń i ogłoszeń w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B”²⁶. Zgodnie z tymi przepisami opłata ta za sprawozdanie finansowe wynosi 610 zł za każdą stronę Monitora Polskiego B (jednak nie mniej niż 610 zł)²⁷.

Oplata za publikację w Monitorze Polskim B - ważne uwagi

²³ Dz. U. 2002 Nr 76, poz. 694 z późn. zm.

²⁴ Zakres sprawozdania finansowego dla organizacji pożytku publicznego prowadzących działalność gospodarczą został określony w art. 45 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości (Dz. U. z 2002 roku Nr 76, poz. 694 ze zm.), natomiast dla organizacji pożytku publicznego nieprowadzących działalność gospodarczą w § 3 pkt 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 15 listopada 2001 roku w sprawie szczególnych zasad rachunkowości dla niektórych jednostek niebędących spółkami handlowymi, nieprowadzących działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 137, poz. 1539).

²⁵ Na podstawie informacji portalu www.ngo.pl

²⁶ Dz. U. 2001 Nr 114, poz. 1216.

²⁷ Sprawozdania finansowe należy przesłać do Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B” w ciągu 15 dni od jego zatwierdzenia na adres: Zakład Wydawnictw i Poligrafii Centrum Obsługi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów „Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B” ul. Powsińska 69/7102-903 Warszawa.

Organizacje pożytku publicznego, na których nie ciąży obowiązek sporządzania i ogłaszania sprawozdań finansowych wynikających z przepisów o rachunkowości, a więc takie, które **nie spełniają co najmniej dwóch z poniżej wymienionych warunków:**

- średnioroczne zatrudnienie w przeliczeniu na pełne etaty wyniosło co najmniej 50 osób,
- suma aktywów bilansu na koniec roku obrotowego stanowiła równowartość w walucie polskiej co najmniej 2 500 000 euro,
- przychody netto ze sprzedaży towarów i produktów oraz operacji finansowych za rok obrotowy stanowiły równowartość w walucie polskiej co najmniej 5 000 000 euro²⁸

nie są zobowiązane do ponoszenia opłat z tytułu ogłoszenia takich sprawozdań w Monitorze Polskim B. Nie oznacza to, że takie organizacje nie będą musiały opublikować sprawozdania w Monitorze Polskim B, nie będą ponosiły jedynie opłaty za publikację.

Takie sprawozdanie można również umieścić na stronie internetowej czy w innym miejscu zapewniający dostęp zainteresowanym podmiotom, nie będzie to jednak równoznaczne z wywiązaniem się z obowiązku nałożonego przez ustawę.

W związku z ustaleniami powziętymi przez Przedstawicieli Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Polityki Społecznej oraz Centrum Obsługi KPRM na spotkaniu, które odbyło się w dniu 6 lipca 2005 roku, **organizacje pożytku publicznego, które nie prowadzą działalności gospodarczej**, powinny ogłaszać sprawozdania finansowe na oficjalnych stronach internetowych Ministerstwa Polityki Społecznej w części tematycznej „Organizacje pozarządowe”, a nie w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski B”.

Przyjęte rozwiązanie zapewnią realizację zasady transparentności finansów organizacji pożytku publicznego, rozwiązując jednocześnie problem kosztów ogłaszania rocznych sprawozdań finansowych tych organizacji.

Możliwość umieszczenia sprawozdania na stronie www.pozytek.gov.pl zastępowałaby w ten sposób obowiązek przesłania sprawozdania do publikacji w Monitorze Polskim B, który wynikał z obowiązującej dotychczas interpretacji art. 23 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 roku o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Ponad wszelką wątpliwość w nowelizacji ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie należy wyraźnie wskazać, gdzie organizacje pożytku publicznego powinny umieszczać sprawozdania swoje finansowe i czy pobierana jest za to opłata.

Departament Pożytku Publicznego Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej opracował system umieszczania sprawozdań finansowych²⁹ opp na stronie www.pozytek.gov.pl

C. Pozostałe obowiązki

Zarówno roczne sprawozdanie merytoryczne, jak i finansowe organizacja pożytku publicznego zobligowana przesłać do ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego, w terminie do 31 marca następnego roku. (tzn. sprawozdanie za 2005 rok organizacje pożytku publicznego będą składać do 31 marca 2006 roku). Poza tym obowiązkiem nałożonym na opp przez ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, organizacje te, jak wynika to z odrębnych przepisów, zobowiązane są do składania sprawozdania finansowego i merytorycznego do KRS. Dodatkowo zaś, jeśli opp jest fundacją, to oba sprawozdania musi przekazać także właściwemu ze względu na zakres działania fundacji ministrowi.

²⁸ art. 64 ust. 1 pkt.4 ustawy z dnia 29 września 1994 roku o rachunkowości.

²⁹ Szczegóły na www.pozytek.gov.pl

Rozdział III

Dyskusje wokół standardów

Tekst ukazał się na portalu www.ngo.pl 29 września 2004 roku

Pierwsza Dama non-profitów?

Marzena Mendza-Drozd

Kto by pomyślał, że kolejna afera, która potrząsnęła ostatnio życiem politycznym w Polsce, związana z jedną z największych firm – Orlenem – odbije się echem także w sektorze pozarządowym. Osobą, która chcąc nie chcąc przyczyniła się do tego, jest nie kto inny tylko Jolanta Kwaśniewska. I działalność charytatywna Pierwszej Damy – zwykle milej, uśmiechniętej, życzliwej i chętnie pokazującej się w otoczeniu gromadki dzieci i młodzieży. Ale też robiącej wiele dla chorych, skrzywdzonych i nieszczęśliwych.

Bez wątpienia przypadek Fundacji Porozumienie bez Barrier stanowić może także przykład dobrze zaplanowanej, przemyślanej strategii rozwoju organizacji, która z niczego stała się jedną z najbardziej znanych w Polsce. Pamiętać przy tym jednak warto, że nie każdy jest... Panią Prezydentową – a ten atut z całą pewnością miał istotne znaczenie dla powodzenia wielu – o ile nie wszystkich – podejmowanych akcji.

Zostawmy na boku wątki, które będą przedmiotem prac tzw. komisji śledczej ds. Orlenu. Zostawmy polityczne powody zainteresowania działalnością Prezydenta RP i jego żony. Zostawmy nieszczęsne księgi wejść i wyjść. Zostawmy – przynajmniej na razie – wątek siedziby Fundacji Porozumienie bez Barrier w Pałacu Prezydenckim, stanowiący ciekawy styk tego co publiczne z tym co prywatne. Są to na pewno interesujące kwestie, ale chyba na inną okazję.

Co wobec tego zostaje? Jaki aspekt całej afery jest intrygujący?, kontrowersyjny?, skandaliczny? z punktu widzenia organizacji pozarządowych. Bo przecież jedną z nich jest Fundacja Porozumienie bez Barrier – nawet jeśli w całej swojej historii nie dawała dowodów na identyfikację z sektorem pozarządowym. Otóż tutaj pojawiają się sponsorzy dobroczynnej działalności Fundacji. I niechęć Jolanty Kwaśniewskiej do ich ujawnienia. Ma do tego prawo czy nie?

Bez uciekania się do argumentów politycznych przeciwników męża Prezydentowej, w rodzaju „jeśli nie chce, to znaczy, że coś jest na rzeczy” i tak trudno o oczywiste rozstrzygnięcie. Bo jeśli osoba prywatna, na przykład ja, miałabym fantazję, odruch serca i dużo pieniędzy, to czy mogłabym je przekazać pani Kwaśniewskiej, gwarantując sobie prawo do anonimowości? Albo jeszcze inaczej – jeśli ja – właścicielka dobrze prosperującej firmy – chcę przekazać pieniądze – ale nie oczekuję za to znalezienia wśród listy sponsorów i nie traktuję tego jako poprawienia sobie wizerunku i uznania mojej firmy za społecznie odpowiedzialną, tylko chcę po prostu pomóc i już, to co, mogę? I jeszcze inaczej – jestem prezesem firmy państwowej, firmy w której znaczną część udziałów ma Skarb Państwa, to czy nadal mogę ukryć fakt przekazania wszystko jedno jakich środków na działalność fundacji żony Prezydenta RP? Czy zasada nadal jest ta sama? Czy moja potrzeba anonimowości nie budzi wtedy żadnych wątpiwości?

Pytania, a zwłaszcza odpowiedzi nie są takie całkiem banalne. Już w 1996 roku, kiedy na I Ogólnopolskim Forum Inicjatyw Pozarządowych dyskutowana była (dawno już chyba zapomniana, a do której może warto wrócić) Karta Powinności Organizacji Pozarządowej wobec Sponsora, pojawiła się taka wątpliwość: Czy zachowanie danych sponsora w tajemnicy, na jego wyraźne życzenie, jest obowiązkiem organizacji pozarządowej czy też otwiera pole dla nieuczciwych transakcji? Do dziś to pytanie pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi. Nie udało nam się – jako sektorowi organizacji pozarządowych – wyjść dalej, poza samo rozpoczęcie dyskusji. Choć plany były ambitne (np. poza określeniem powinności organizacji wobec darczyńców miała powstać karta powinności sponsora, do czego niestety do tej pory nie doszło). Może nie przewidzieliśmy wszystkich skutków pozostawienia niektórych pytań bez odpowiedzi, może jak zwykle samo życie przyniosło więcej niespodzianek niż byliśmy sobie w stanie wyobrazić? Może uznaliśmy, że jakoś to będzie? No i jest. Teraz chyba wszyscy stajemy w obliczu wątpliwości: ma prawo J. Kwaśniewska do zachowania w tajemnicy nazw sponsorów swojej Fundacji czy nie ma? Czy do przejrzystości działań wystarcza sprawozdanie finansowe przesłane odpowiedniemu ministerstwu, czy nie wystarcza? I czy standardy działania obowiązujące mnie – osobę prywatną zakładającą dowolną fundację są takie same, jak wtedy, gdy skądinąd pożyteczne i bezspornie potrzebne działania podejmuje Pierwsza Dama?

To łatwe przejście do dyskusji o standardach w odniesieniu do osób publicznych. Trzeba dodać – niekończącej się dyskusji i bardzo potrzebnej (zwłaszcza, jeśli popatrzeć na polską klasę polityczną). A jakby na to nie patrzeć żona Prezydenta RP z całą pewnością nie jest osobą prywatną. Jej działania – tak czy inaczej – są ciągle pod ostrzałem opinii publicznej. Ta do tej pory raczej sprzyjała polskiej Prezydentowej. No bo kto dziś pamięta jedno z pierwszych posunięć – i co tu dużo ukrywać – jedną z pierwszych wpadek J. Kwaśniewskiej? A historia była taka: w 1996 roku pani Prezydentowa wystosowała pisma do wojewodów z prośbą o wytypowanie przedsiębiorstw, które mogłyby wesprzeć jej działalność charytatywną. Reakcje wojewodów były różne, niektórzy zapakowali do koperty „Panoramę firm”, inni wysłali wyciętą z gazety listę największych w regionie przedsiębiorstw, ale jeszcze inni potraktowali prośbę Pierwszej Damy jako... polecenie służbowe. Komitet Organizacyjny Forum Inicjatyw Pozarządowych (przekształcony później w Stowarzyszenie na rzecz FIP) już wówczas wystosował list otwarty do Gazety Wyborczej, która

opisywała pomysłowość Pani Prezydentowej. W liście tym podkreślano z jednej strony dobrowolność uczestniczenia w akcjach charytatywnych, z drugiej zaś krytykowano wykorzystywanie przez J. Kwaśniewską urzędników państwowych do pomocy w zdobywaniu środków na cele charytatywne – pomocy znacznie wykraczającej poza zwykłą uprzejmość. Nie może być bowiem mowy o niewinnej propozycji, jeśli jest formułowana przez żonę Prezydenta – nawet jeśli nie ma ona żadnych formalnych prerogatyw. Nie może być przecież mowy o odrzuceniu takiej propozycji tam, gdzie w grę wchodzi związki partyjne i towarzyskie. Wie to każde dziecko – czy Prezydentowa mogła nie wiedzieć? Może mogła – przecież był to dopiero początek pierwszej kadencji prezydentury Aleksandra Kwaśniewskiego i zarazem początek – nie do końca udany – nowego image'u jego żony, Jolanty. Dalej było lepiej. Chyba lepiej...

Nieuczciwością byłoby kwestionować dokonania Fundacji Porozumienie bez Barier – programy i akcje, dzięki którym rozwiązywane były ważne problemy. Nieuczciwością byłoby dostrzeganie w tych wszystkich działaniach i staraniach cynicznej kalkulacji, żeby poprawić notowania swoje lub męża. Ale czy jednak nie pozostawia odrobiny niesmaku ta niechęć do przedstawienia listy sponsorów? Trudno uwierzyć, że wszyscy zastrzegli sobie anonimowość. Czy nie pozostawia odrobiny niesmaku tłumaczenie, że nie ma obowiązku podawania nazw firm, które finansują działania Prezydentowej? U mnie pozostawia.

I jeszcze jedno. Czy dla nas, „zwykłych” działaczek i działaczy nie jest to sygnał, że do dyskusji o standardach działania czas jednak wrócić. Dla naszego dobra – zanim fundacje, stowarzyszenia i organizacje pozarządowe w ogóle – staną się symbolem... nie zawsze uczciwych interesów.

Teksty pochodzą z portalu www.ngo.pl, ukazały się w 2004 roku

Jak załatać dziurę w puszcze? Pierwsza debata na Szpitalnej Małgorzata Borowska

Pierwsze spotkanie w ramach bezdyskusyjnego Klubu Dyskusyjnego – niejako w związku z opisywanymi ostatnio w prasie niechlubnymi przypadkami oszustwa – dotyczyło zbiórek publicznych. „Jak załatać dziurę w puszcze” – brzmiał temat dyskusji. Czy łątać ją od wewnątrz czy od zewnątrz – można byłoby dodać, ponieważ dyskusja szła od początku w dwóch kierunkach. Czy można lepiej prawnie i instytucjonalnie rozwiązać kwestię zbiórek publicznych (zważywszy, że obowiązująca ustawa, choć nowelizowana, pochodzi z 1933 roku)? Które regulacje i nieścisłości uwierają najbardziej? A po drugie – co było tematem trudniejszym – co organizacje mogą zrobić same? Jakich standardów potrzebują i na wypracowanie jakich wspólnie je stać?

Spotkanie prowadził Piotr Frączak.

– Bezdyskusyjne przekonanie o potrzebie dyskusji kwitło w sektorze od dawna – mówił, otwierając dyskusję. – Jest ona potrzebna z trzech powodów: po pierwsze, nie wypracowaliśmy dotąd metody ucierania stanowisk i mówienia jednym głosem w sprawach dla nas ważnych, a są takie sytuacje, kiedy ten głos byłby nieodzowny. Drugim powodem jest potrzeba edukacji trafiającego do pozarządówki młodego pokolenia. Młodzi ludzie angażują się coraz częściej, ale brakuje im perspektywy całości, poczucia, że sektor – oprócz jednostkowych działań – to także intelektualne wyzwanie. Z tych dwóch powodów wynika trzeci – nie ma rozwoju sektora bez otwartej debaty.

Łatanie od zewnątrz – kwestia prawa

O ograniczeniach administracyjnych mówiła Scholastyka Śniegowska z Polskiego Czerwonego Krzyża. Sposób, w jaki MSWiA wydaje zezwolenia na zbiórki nie jest jednoznaczny, nie daje żadnej pewności ani jednoznacznego przekonania, na co można, a na co nie można zbierać, ale również stwarza okazję do nadużyć. Potwierdzali to – podając własne przykłady – Janina Ochojska i Grzegorz Gruca z Polskiej Akcji Humanitarnej. Czy podanie numeru konta w mediach z prośbą o wsparcie jest zbiórką publiczną? – pytano się. Co robić z zamkniętym kontem bankowym, na które wciąż spływają pieniądze? Dlaczego Ministerstwo nie akceptuje rozliczenia opublikowanego w internecie (wyniki każdej zbiórki powinny być opublikowane w prasie wychodzącej na terenie, gdzie zbiórka była organizowana)? Słowem – potrzebne są zmiany w ustawie o zbiórkach publicznych i o te sektor powinien zabiegać jednym głosem.

– Potrzebna jest nowa ustawa dotycząca zbiórek, regulująca wszystkie nowoczesne metody zbierania i w jakiś sposób koherentna – mówiła Janina Ochojska. – Przykłady, które moglibyśmy tu podawać są oczywiście zabawne, ale w rzeczywistości to ogromne problemy.

– Gdybyśmy występowali razem, nacisk na to, aby ustawę i rozporządzenia zmienić byłby zdecydowanie większy – dodawała Scholastyka Śniegowska.

Łatanie od zewnątrz – kampania na rzecz świadomej filantropii

Podjęto też trudny temat różnych zwyrodniałych form zbierania pieniędzy: oszustw, nadużyć i fikcyjnych kampanii, które od czasu do czasu poruszają opinię publiczną i rykoszetem uderzają w cały sektor pozarządowy.

– Oprócz prawa, problem leży również w kontroli wewnętrznej w organizacjach, w problemie, jak cały sektor reaguje na pasożytnicze formy zbiórek, na jednostkowe oszustwa, słowem – jest mnóstwo problemów, których nie załatwi żadna ustawa – prowokował do dyskusji Jakub Wygnański.

Tomasz Płachecki, analizujący w Stowarzyszeniu na rzecz FIP przeprowadzanie zbiórek, mówił, że ich dwie największe zalety da się niestety równie łatwo wykorzystać przeciwko nim.

– Pierwszą zaletą zbiórki jest łatwość przekazania pieniędzy na wybrany cel. Osłabia to jednak wszystkie apele o to, aby to robić czujnie: sprawdzać identyfikatory, prosić o okazanie dokumentów, słowem – zwracać uwagę na to, komu wrzucamy pieniądze. Drugą zaletą zbiórek jest bezpośredni kontakt z ofiarodawcą, co sprawia, że jego decyzja jest spontaniczna. Ale presja, jaką wywiera bezpośredni kontakt ze zbierającym sprawia, że równie łatwo ulegamy prósbom prawdziwych wolontariuszy, jak i naciągaczy.

Nie ma puszki, której nie da się otworzyć – podnoszono na sali.

– Tak naprawdę rozwiązaniem problemu zbiórek jest świadomość zbierającego – mówiła Janina Ochojska. – Nie macie pojęcia, ile osób w Polsce zbiera zupełnie bez pozwoleń, produkując jakieś fałszywe cegielki, sprzedając krzyżówki. Wiercie mi, że ci, którzy dają, mają pełne przekonanie, że dają właściwym ludziom. Organizację zbierającą trzeba by oceniać przez pryzmat tego, jakich ma ofiarodawców. Tak długo będziemy zmagali się z oszustami, jak długo świadomość darczyńców będzie tak niska.

Kilkukrotnie pojawił się pomysł przeprowadzenia kampanii społecznej na rzecz świadomej filantropii. Kampania zwracałaby uwagę na podstawowe sprawy i zachęcała do stawiania pytań: o zezwolenie, identyfikator, cel. Proponowano również stworzenie takiego miejsca (najlepiej w internecie), w którym udostępniane byłyby informacje na temat tego, jakie organizacje mają pozwolenie na zbiórki, na jakim obszarze, kiedy je zakończyły i czy złożyły sprawozdanie w wymaganym terminie. W wersji mniej wymagającej byłaby to przestrzeń, gdzie organizacje samodzielnie i dobrowolnie udostępniałyby informacje na temat wyników zbiórek.

– Wydaje mi się, że moglibyśmy próbować uzgodnić list otwarty do darczyńców: bardzo was prosimy, bądźcie uważni, żądajcie informacji, nie dawajcie domokrażcom – mówił Jakub Wygnański. – Taki list powinny podpisać największe organizacje zbierające.

Łatanie od wewnątrz – budować zaufanie

Jak dotrzeć do tych, którzy dawać nie chcą, bo uważają, że sektor pozarządowy nie jest godzien zaufania, jego reguły są niezrozumiałe, a z przekazywanych pieniędzy ktoś zawsze musi wziąć złotówkę? Na istnienie takich przekonania zwracał uwagę Kuba Wygnański. Co zrobić, aby budować zaufanie wśród osób, które wolą dać na ulicy "na piwo" lub "na karmę dla psa" niż wpłacić na konto organizacji charytatywnej? Jak odbudowywać kapitał nadszarpnięty przez pozarządowe afery?

– Reguła jest taka: to, co uderza w jedną organizację, uderza od razu we wszystkich. Kapitał zaufania jest wspólny i ten, kto go uszczupla odpowiada przed innymi. Z tego punktu widzenia warto przyjrzeć się, jak reagujemy na zwyrodnienia. Czy wszyscy się chowamy, czy potrafimy jako środowisko wziąć organizację w obronę, mówiąc (mówiąc, że to problem pojedynczego oszusta), czy decydujemy się ją ukamienować? – pytał Jakub Wygnański.

– Wspólne standardy i mechanizmy wewnętrznej kontroli są istotne, aby przekonać media (i nie tylko), że organizacje pracują na rzecz odzyskania społecznego zaufania i są w stanie robić to skutecznie – mówił Marcin Dadel ze Stowarzyszenia Klon/Jawor.

Łatanie od wewnątrz – samoregulacja

Zastanawiano się, co mogłoby się stać wspólnym standardem organizacji korzystających z publicznej ofiarności. Podnoszono, że mogłaby to być jawność zarobków w sektorze pozarządowym, instytucja wewnętrznego, ale nie państwowego, audytu, współpraca z mediami przy promowaniu standardów świadomej i odpowiedzialnej filantropii. Być może warto zająć się promocją innych sposobów ofiarowywania datków: odpisami z pensji, specjalnymi kartami płatniczymi, deklaracjami wsparcia – metodami, które rezygnują ze spontanicznej decyzji przy puszcze, ale dają czas na zastanowienie i dokonanie wyboru.

Dyskutowano też sprawę powołania niezależnej instytucji, której imprimatur byłby czytelny i rozpoznawalny dla jak największej liczby osób. Taki znak jakości organizacji charytatywnych, komunikat: powierzając swoje pieniądze, możesz być pewien ich wykorzystania. Przykłady z innych państw europejskich przedstawiał Jakub Wygnański.

– W Holandii działa CBF (Centralne Biuro ds. Zbierania Funduszy), w którym za niewielkie pieniądze organizacja zbierająca zamawia audyt. Znak CBF jest dla ofiarodawców rozpoznawalny – Holender nie wrzuci do puszki pieniędzy, jeśli nie ma na niej logo CBF. Samym organizacjom zależy, aby je wypromować, bo to oznacza działanie na rzecz świadomego dawania. Być może w Polsce można by postarać się o takie logo z hasłem: „zawsze szukaj tego znaku”. Tylko, że za nim musi stać realna instytucja, która bierze za niego odpowiedzialność i jest w stanie te standardy wypracowywać i wprowadzać.

W dyskusji wypłynął problem legitymizacji tego typu działań. Pojawiły się pytania, kto takiego audytu miałby dokonywać – czy powierzyć tę odpowiedzialność autorytetom sektora czy ekspertom do spraw finansów – to sprawa do rozstrzygnięcia.

– Im więcej mechanizmów samoregulacji, tym mniej histerycznych reakcji państwa i mniej ingerencji – przekonywał Jakub Wygnański. – Podobnie z tworzeniem prawa: jeśli istnieją standardy ustalone przez tak dużą część środowiska i tyle osób je rozpoznaje, to ich instytucjonalizacja nie jest już takim problemem.

Gordyjski węzeł ekologów. Kto i komu powinien patrzeć na ręce?

Małgorzata Borowska

Czy sprawa Stowarzyszenia Przyjazne Miasto rozpoczęła nagonkę na organizacje ekologiczne? Jeśli tak – komu ona służy i kto najwięcej może na niej stracić – pytano w trzecim bezdyskusyjnym Klubie Dyskusyjnym dotyczącym, mówiąc skrótowo – ekoharaczy, mówiąc poprawnie – społecznej kontroli nad wielkimi inwestycjami. Między ekoharaczem a ekokontrolą różnica jest spora. Jak zatem zwalczać jedno, a bronić drugiego? Poniżej relacja z debaty.

Impulsem do spotkania i podjęcia tematu w bezdyskusyjnym Klubie na Szpitalnej była sprawa wstrzymania budowy „Złotych Tarasów”, wartej 400 mln złotych inwestycji w centrum Warszawy oraz roli, jaką odegrało Stowarzyszenie Przyjazne Miasto, które złożyło w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym wniosek w tej sprawie. Sąd anulował pozwolenie na budowę z powodu błędów w postępowaniu administracyjnym, popełnionym przez urzędników (Stowarzyszenie Przyjazne Miasto nie brało udziału w postępowaniu administracyjnym, choć miało do tego prawo). Przy okazji tej sprawy prasa donosiła o organizacjach odstępujących od protestów za okazałe darowizny czy zlecane im usługi i ekspertyzy. I tak sprawa „ekoharaczy” wróciła w pełnej krasie.

Teoria spisku

Najciekawszą i najbardziej jednoznaczna bodaj tezę postawił na spotkaniu Krzysztof Kamieniecki z Instytutu na rzecz Ekorozwoju. – W stosunku do organizacji ekologicznych podjęto prowokację. Wybrano ekologiczne. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, żeby wykluczyć je z procesów podejmowania decyzji. Po drugie dlatego, że ekologiczne są jedynymi w tym kraju, które zajmują się opiniowaniem inwestycji, śledzeniem procedur z nimi związanych. Komu to przeszkadza? Przeszkadza inwestorom. A tymczasem idą fundusze strukturalne – duże, okrągłe kwoty na budowę i dobudowę fasad domów, budowę ulic, autostrad i zagospodarowanie przestrzeni. Jedynymi, które mogą przeszkodzić w szybkim, bezrefleksyjnym wydaniu tych pieniędzy są organizacje ekologiczne. Dlatego będę bronił środowiska ekologicznego – i to z tego względu, że metoda, jaką zastosowano jest, w moim najgłębszym przekonaniu, metodą haniebną, której nie pochwalam, a którą znam z autopsji – jako stosowaną wobec mnie i moich kolegów. Prowokacji nie znoszę.

Spisku inwestorów dopatrywał się również Jacek Bożek, powołując się swoje doświadczenie i broniąc tezy, że nadzór organizacji ekologicznych staje się coraz bardziej niewygodny ze względu na obietnicę sporych europejskich pieniędzy na infrastrukturę. – Jestem przeciw braniu pieniędzy oraz za pokazywaniem organizacji złych i wyłudających pieniądze – to oczywiste. Taka nagonka może mieć dramatyczne konsekwencje. Mam podejrzenie, że minister infrastruktury będzie chciał wykreślić organizacje pozarządowe z procesu podejmowania decyzji przy ocenie inwestycji.

Przedwczesna skrucha

Atmosfera, w jakiej mówi się o ekoharaczach powoduje, że biją się w pierś wszystkie organizacje ekologiczne. To niezdrowe i frustrujące, ocenił Jacek Bożek.

– Nie widzę powodu do samobiczowania. Jak to możliwe, że jedna z największych w Europie inwestycji [Złote Tarasy w Warszawie – *przyp. red.*] wystartowała bez odpowiednich zezwoleń? Dlaczego NGO-sy biją się w piersi, a nie zrobił tego żaden urzędnik odpowiedzialny za postępowanie niezgodne z prawem? Dlaczego organy ścigania, które sprawy ekoharaczy długo nie ruszały, nie odpowiadają za zaniechanie działań? Jestem zdziwiony, że to my spotykamy się w tym gronie, żeby się przed sobą rozliczać.

– Bicie się w pierś nie wynika ze słabości i poczucia odpowiedzialności za oszustów, ale z tego, że my, jako sektor odczuwamy skutki takich działań – mówił Piotr Frączak. – Pytanie, co możemy zrobić w sprawie tego odium, które spada na organizacje pozarządowe, a w efekcie może ugodzić w prawo obywateli do uczestniczenia w postępowaniu administracyjnym. Czy jesteśmy całkowicie bezradni?

– Otóż przy takim podejściu mediów nie mamy na to szans – komentował cierpko Bożek.

Dziennikarze „paskudziarze”

Sporo uwagi poświęcono sposobowi, w jaki sprawy Arkadii czy Złotych Tarasów przedstawiały media. Wystawiona cenzurka była ostra i cierpka: obraz organizacji ekologicznych odmalowuje się nierzetelnie, w pogoni za sensacją, czasami w atmosferze manipulacji.

– Od dawna używa się w polityce ochrony środowiska pojęcia rekompensaty ekologicznej: wybudowałeś dom w centrum miasta, zabrałeś powietrze i zieleni – możesz zrekompensować to w inny sposób. Taka jest główna intencja organizacji ekologicznej, taki jest główny problem brany pod uwagę przy ocenie inwestycji. Jeden – słownie jeden – artykuł wyjaśniał społeczeństwu istotę tego problemu. Przed autorem chyłę czoła. Pozostałym nie mam zamiaru się uklonić, bo to dziennikarze-paskudziarze – ocenił Krzysztof Kamieniecki.

Niemalże równie ostrej oceny dokonał natomiast Bertold Kittel, patrzący z perspektywy drugiej – medialnej strony.

– Fakt, że wielu dziennikarzy zajmujących się sprawą ekoharaczy było po prostu niekompetentnych, nie wiedziało, że istnieją organizacje pozarządowe i ludzie, których można prosić o komentarz. Jednak w szerszym kontekście Sprawa Przyjaznego Miasta ujawniła słabość waszego środowiska. Nie zetknąłem się dotychczas z żadnym oficjalnym stanowiskiem szanujących się organizacji ekologicznych, sformułowanym w formie krótkiego oświadczenia wysłanego do mediów i PAP-u. Nie rozumiem tego, nie potraficie korzystać z takich kanałów?

Dziennikarze, którzy zajmowali się sprawą Przyjaznego Miasta spotykali się z ostrą reakcją z ich strony i nie mieli następnie do kogo się zwrócić, kogo zapytać.

- Media, które chciały być w tej sprawie obiektywne, były obiektywne – mówił z naciskiem Jacek Bożek. – Nie wierzę, że dyskusje, w których biorę udział, cokolwiek wyjaśniły, bo tak jest ta debata zorganizowana.
- Organizacje, które zostały wybrane do prowokacji są organizacjami kompletnie się nie liczącymi. I dlatego najlepszym sposobem reakcji jest w moim przekonaniu niereagowanie. Nie reagowanie na nierzetelnych dziennikarzy, na historyczne działania prezydenta miasta, na samobiczujących się kolegów ekologów, podpisujących zobowiązania etyczne, które i tak nie są odnotowywane przez prasę czy telewizję – podsumował Krzysztof Kamieniecki.

Ekologiczne samooczyszczenie

– Opcja milczenia będzie nas zbyt drogo kosztować – oponował Jakub Wygnański. I tak po raz wtóry powrócono w bezdyskusyjnym Klubie Dyskusyjnym do idei samoregulacji w sektorze (poprzednim razem, podczas dyskusji o „dziurach w puszcze”, dotyczyło to organizacji korzystających z dobroczynności publicznej). Tym razem goście klubu podnosili, że być może warto sam sektor powinien nakreślić granice kontroli, jaką sprawuje.

– Metody konsultacji nie są czytelne. Czasem partnerzy, którzy chcieliby wziąć w nich udział, nie wiedzą nawet jak się to nich zabrać. Oczekiwałbym dyskusji wewnątrz środowiska i wypracowania jakichś wiarygodnych standardów działania. Przy braku rozwiązań systemowych rodzą się historyczne reakcje ze strony państwa, które uderzają we wszystkich – mówił Jakub Wygnański.

Również Marcin Dadel ze Stowarzyszenia Klon/Jawor optował za opracowaniem mechanizmów, które nie dałyby się tak łatwo wykorzystać przez naciągaczy i manipulatorów i byłyby dla organizacji biorącej udział w konsultowaniu decyzji inwestycyjnych testem na autentyczność i rzeczywiste zaangażowanie. Inaczej mówiąc – trzeba by umówić się, że nie wszystkim organizacjom nie wszystko wolno.

– Obawiam się, że panujący w tej chwili – nazwijmy to – lesseferyzm może nas doprowadzić do cynizmu i degeneracji – mówił Jakub Wygnański.

Przeciwko byli zarówno Jacek Bożek, jak i Krzysztof Kamieniecki:

– Mechanizmy ograniczające udział społeczny w podejmowaniu decyzji (na przykład pozwalające na protest jedynie organizacjom o określonej liczbie członków czy działających od tylu i tylu lat) są w naszej sytuacji niebezpieczne i przeciwko nim będą protestowały. To zakładanie sobie kagańca prawnego może się obrócić przeciwko nam – mówił Krzysztof Kamieniecki.

– Nikomu nie życzę sytuacji, w której jakiś concern przychodzi na wasze podwórko – mówił z kolei Jacek Bożek. – A na dowód anegdota: protestowałem kilka lat temu przeciwko budowie spalarni opon w centrum miasta. Inwestorzy nie szczydzili wówczas inwektyw i zarzutów, że się na sprawie nie znam. Po jakimś czasie zaproszono mnie na spotkanie mieszkańców, protestujących przeciwko budowie innej spalarni, tym razem odpadów medycznych. Patrę, a tam w pierwszym rzędzie siedzi inwestor spalarni opon i krzyczy w moją stronę: panie Jacku, niech pan nas ratuje – przecież pan wie, jakie to jest szkodliwe!

bKD. Więcej jawności, więcej odwagi!

Magda Dobranowska-Wittels

Ekoharacze, sprawa fundacji pani prezydentowej, prace Sejmu nad nowym prawem dotyczącym zasądzenia nawiązek. Organizacje pozarządowe i ich działalność wydają się być stałym źródłem aferalnych informacji dla ogólnopolskiej prasy. Nic dziwnego zatem, że jak wynika z badań Stowarzyszenia Klon/Jawor, aż 60% Polaków zgodziłoby się ze zdaniem, że w organizacjach pozarządowych często dochodzi do nadużyć. W jaki sposób zmienić tę niepocholebną opinię? Zaostrzając prawo czy wprowadzając rzeczywistą samoregulację?

Na ile powinniśmy być jawni z własnej woli, a na ile mają nas do tego zmuszać przepisy prawa? Na takie pytanie próbowali odpowiedzieć uczestnicy kolejnego spotkania w bezdyskusyjnym Klubie Dyskusyjnym, które odbyło się 7 października 2004 w Centrum Szpitalna.

Uczestnicy spotkania zgodzili się co do tego, że zarówno przepisy prawne regulujące działalności organizacji pozarządowych, jak standardy działania, które organizacje narzucają sobie same – pozostawiają wiele do życzenia.

– To, do czego fundacje są zobowiązane prawem, jest znikome – mówiła Anna Rozicka, dyrektor Fundacji im. Stefana Batorego, podając jako przykład sprawozdania, które fundacje muszą składać w ministerstwach: nie ma tam pytania o to, co fundacja zrobiła w minionym roku. Poza tym – zniechęcająca, a nawet wręcz demoralizująca jest świadomość, że w ministerstwach nikt nie poświęca składanym sprawozdaniom tyle uwagi, aby nie tylko wykryć jakieś nieprawidłowości, ale w ogóle zapoznać się z działalnością danej fundacji. Zdaniem Anny Rozickiej zmiany w prawie są konieczne, ale muszą być to zmiany mądre i kompleksowe.

– Dążąc do nich, nie można wylewać dziecka z kąpielą. Są różne uwarunkowania działań organizacji pozarządowych, w których przejrzystość niekoniecznie oznacza ujawnienie wszystkiego – mówiła, nawiązując do zamieszania wokół fundacji Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier”.

Nie zgodził się z tym Tomasz Schimanek z Polskiego Forum Darczyńców, którego zdaniem chęć darczyńcy do pozostania anonimowym bardzo często wiąże się z jego nieczystym sumieniem. Jako przykład podał doświadczenia funduszy lokalnych, wspieranych przez lokalnych przedsiębiorców, pragnących zachować anonimowość, aby nie zwracać na siebie uwagi urzędu skarbowego lub ZUS-u, z którymi się nie rozliczyli lub zalegają ze składkami.

– Mamy pełne prawo zapytać o przyczynę, dla której darczyńca chce pozostać anonimowy – mówił T. Schimanek. – A do standardów powinno należeć niekorzystanie z takich pieniędzy.

Nietrudno się domyślić, że w obecnej sytuacji finansowej większości polskich organizacji pozarządowych taki standard byłoby trudny do zrealizowania, tym bardziej, że organizacje mają problemy także z wypełnianiem mniej „wymagających” standardów, jak choćby sporządzanie i upublicznianie raportów rocznych.

Za całkowitą jawnością ze strony organizacji pozarządowych przemawiają także badania przeprowadzone przez Stowarzyszenie Klon/Jawor, z których wynika, że aż 60% Polaków zgodziłoby się ze zdaniem, że w organizacjach pozarządowych często dochodzi do nadużyć.

– Nie ma lepszego sposobu, aby pokazać, że tak nie jest, niż pełna jawność – mówiła Grażyna Kopińska z Programu Przeciw Korupcji Fundacji im. Stefana Batorego. Według niej powinno to dotyczyć także darczyńców, a to dlatego, że coraz częstsze są przypadki organizacji tworzonych przez osoby publiczne, które to organizacje stają się beneficjentami darowizn stanowiących zakamuflowane łapówki (np. fundacja założona przez byłego szefa śląskiej kasy chorych, na którą darowizny wpłacali przedstawiciele koncernów farmaceutycznych).

Według Jakuba Wygnańskiego, w sprawach dotyczących jawności, organizacje pozarządowe powinny się wzorować na standardach stosowanych wobec administracji publicznej.

Nie ulega wątpliwości, że sektor musi ponownie podjąć debatę na temat samoregulacji i wprowadzenia standardów jawności do swych działań. Na debacie zaś nie powinno się skończyć – rozważania teoretyczne muszą znaleźć odzwierciedlenie w praktyce. Okolicznością sprzyjającą zarówno jednemu, jak i drugiemu może być proces sprawozdawczości organizacji pożytku publicznego. Mogą temu także sprzyjać pewne propozycje zgłaszane w Komisji Finansów Publicznych podczas debaty nad zmianami w ordynacji podatkowej. M.in. ta, iż każda organizacja byłaby zobowiązana udzielić informacji na temat wysokości darowizn pochodzących od osób prywatnych i od osób prawnych oraz określić, na co te pieniądze zostały przekazane. Informacje te miałyby być publicznie dostępne.

Przede wszystkim jednak środowisko powinno się wykazać większą odwagą – zarówno wobec siebie, jak i wobec partnerów w administracji publicznej.

– Trzeba wyjść krok do przodu. Histerycznie reagujemy na zmiany w prawie, bo często są one głupie, ale nie mamy mechanizmu kompleksowego opracowania rozwiązań prawnych, które byłyby odpowiednie. Czasami mam wrażenie, że boimy się samych siebie. Nie można bać się podejmowania decyzji i zobowiązań samoregulacyjnych. Nie możemy czekać, z czym wyskoczy rząd – przekonywał Tomasz Schimanek.

Portal organizacji pozarządowych www.ngo.pl to największe źródło informacji o organizacjach pozarządowych i inicjatywach obywatelskich w Polsce.

Jest przeznaczony zarówno dla organizacji, osób zainteresowanych życiem społecznym, jak i innych sektorów (administracja, media, biznes, nauka).

Rozdział IV

Recenzje, wydarzenia

Potrzeba obiektywizacji

dr Artur Jóźwik
Fundacja Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

Tekst ten jest próbą odniesienia się do niektórych sformułowań i twierdzeń zawartych w publikacji *Trzeci sektor i jego ograniczenia*³⁰ dr Ryszarda Szarfenberga z Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego. Opisuując różne podejścia do tematyki III sektora, dr Szarfenberg słusznie wskazuje nieostre granice definicji tego zjawiska. Skupia się też na wadach i ograniczeniach sektora społecznego.³¹ Oczywiście nie ma nic złego w rzeczowym i opartym na naukowych faktach uogólnieniu. Niestety jednak, pomimo kilku ciekawych, trafnych merytorycznych uwag, na niektóre z uogólnień sformułowanych przez dr Szarfenberga trudno się zgodzić. Trudno też bezkrytycznie zaakceptować dość instrumentalne posługiwanie się danymi.

Zgadzam się natomiast z autorem, że idealizowanie roli III sektora nie jest wskazane. Rzeczywiście nie można traktować go jako „złotego środka” czy „panaceum” dobrego na wszelkie trudności i zaniedbania sektora publicznego czy prywatnego. Nie można twierdzić, że któryś z trzech sektorów gospodarki jest ważniejszy, efektywniejszy bądź lepszy pod względem sposobu zarządzania. Przejęcie przez III sektor większości obowiązków państwa jest oczywiście niemożliwe, gdyż nie ma on odpowiednich zasobów instytucjonalnych i materialnych (zresztą chyba instytucje tego sektora nie mają takich ambicji). Jednak nie należy z tego wyciągać wniosku, że sektor społeczny ma większe niż pozostałe sektory, co gorsza – nieświadomione – ograniczenia. Obecność barier jest bezsporna, natomiast świadomość ich także istnieje i wciąż rośnie. Równocześnie, z roku na rok, powiększa się literatura dotycząca tego problemu³².

Zgadzam się, że nie można idealizować sektora pozarządowego *vel* obywatelskiego, ale nie można też opisywać go wyłącznie poprzez negatywne przykłady. Procesy „defraudacji, przywłaszczeń, pobocznej działalności biznesowej” etc., które przywołuje dr Szarfenberg w kontekście sektora społecznego, w równym stopniu mogą dotyczyć sektora publicznego, jak i prywatnego. Innymi słowy: to nie konkretny sektor jest ułomny, lecz co najwyższej ludzie pracujący w sektorowych instytucjach.

Oczywiście dodatkowym problemem jest tu rzeczywista słabość III sektora opisana przez zespół Johns Hopkins University, czyli tzw. *luka odpowiedzialności* – przed społeczeństwem, za zarządzanie publicznymi środkami. Jeżeli bowiem dla sektora prywatnego miarą odpowiedzialności jest zysk, dla sektora publicznego wybory i prawne mechanizmy kontroli, to dla organizacji pozarządowych tą miarą jest zmiana społeczna, której mierzalność jest problematyczna.

Jak już pisałem bardzo trudny i złożony jest sam problem zdefiniowania III sektora. Wynika to nie tylko z trudności definicyjnych, ale także z ilości różnego rodzaju podmiotów, które mogą mieścić się w ramach obywatelskiej aktywności. W tym kontekście nie wydaje się jednak słuszne stosowanie ostrego podziału i stwierdzenie, że organizacje pozarządowe są „niezależne, elastyczne, demokratyczne, niewyznaniowe, działające nie dla zysku”³³. Całą resztę należy zaś wykluczyć z III sektora przy założeniu, że są one zależne, niedemokratyczne, wyznaniowe. Zestawienia takie z pewnością mogą prowadzić do prób odseparowania od siebie poszczególnych sektorów i nie przyczyniają się do międzysektorowej współpracy i komplementarności. Chyba, że tekst dr Szarfenberga miał po prostu stworzyć wrażenie przeinwestowania III sektora konstatując, że sam sektor pozarządowy stwarza wrażenie niedofinansowania.

W tym kontekście warto przyrzeć się analizie danych zebranych przez Davida Osborne’a i Teda Gaeblera³⁴, dokonanej przez dr Szarfenberga, który dość jednostronnie przywołuje badania wskazując, że pod względem cech pożądanых przez usługobiorców III sektor nie ma szans wobec pozostałych sektorów gospodarki. Wystarczy spojrzeć na wspomniane dane pod

³⁰ R. Szarfenberg, *Trzeci sektor i jego ograniczenia*, IPS UW, www.ips.edu.pl/rszarf.

³¹ pojęcie „sektor społeczny” stosuję tu wymiennie z pojęciem „trzeci sektor”, „sektor obywatelski” i „sektor pozarządowy”; wszystkie te nazwy stosowane są też zamiennie w praktyce działalności sektora.

³² patrz np.: P. Gliński, *Podstawowe słabości-niektóre sukcesy trzeciego sektora* i kolejne [w:] P. Gliński, B. Lewenstein, A. Siciński, *Samoorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor*, IFiS, PAN, Warszawa 2002.

³³ R. Szarfenberg, *Trzeci sektor i jego ograniczenia*, art. cyt.

³⁴ D. Osborne, T. Gaebler, *Rządzić inaczej, jak duch przedsiębiorczości przenika i przekształca administrację publiczną*, Media Rodzina 1992, s. 464-465.

innym kątem i sprawdzić przykładowo, który sektor ma najwięcej najniższych ocen. I mimo wcześniej założonej przez dr Szarfenberga tezy, okazuje się, że to sektor publiczny zbiera najwięcej najniższych ocen i powinien być najmniej pożądanym przez usługobiorców.

Jednak i takie spojrzenie nie jest w pełni obiektywne, gdyż z pewnością można byłoby rozbudowywać listę analizowanych kategorii i może wtedy statystyka okazałaby się inna. Odpowiednie żonglowanie danymi liczbowymi zawsze pozwala na dostosowanie danych do hipotezy. Tymczasem, w moim przekonaniu, należy spojrzeć na wyniki badań Osborne'a i Gaeblera inaczej i szukać przede wszystkim ocen średnich, które dają szansę zarówno na podjęcie działania i jego realizację, jak i przysłowiowe „równanie do góry” w konkretnej sytuacji. I tu okaże się, że pod względem ocen średnich na początku listy rankingowej uplasowałby się właśnie III sektor.

Ale tak naprawdę nie chodzi tu o to, który sektor jest najlepszy. Poza tym oczywiście pozostaje pytanie, czy takie rozstrzygnięcie jest komukolwiek potrzebne. Wszystkie trzy sektory gospodarki są wzajemnie komplementarne. Żaden sektor pozostawiony sam sobie nie poradziłby sobie z odpowiednim zarządzaniem gospodarką i społeczeństwem. W każdym bowiem przypadku, gdy ograniczylibyśmy działalność któregoś z sektorów, mielibyśmy do czynienia z rozwiązaniami etatystycznymi lub wręcz totalitarnymi.

Żaden z trzech sektorów nie jest pozbawiony ograniczeń i uchybień. Z pewnością wszelkie nieprawidłowości należy nagłaśniać i piętnować, ale nie można za ich pomocą dewaluować innych pozytywnych cech. Szarfenberg zarzuca organizacjom, że na ogół pracują dla grup społecznych, które wzbudzają sympatię sponsorów (dzieci, niepełnosprawni), a nie dla naprawdę potrzebujących, które nazywa „grupami stygmatyzowanymi” (narkomani, prostytutki, itd.). Niewątpliwie łatwiej jest zdobyć pieniądze dla tych pierwszych, a wynika to faktu, że organizacje nie żyją w próżni i czerpią doświadczenia m.in. z praw marketingu. Praktyka działalności społecznej wskazuje jednak, że sukcesy można odnosić także działając na rzecz „grup stygmatyzowanych”, np. przeciwdziałając handlowi kobietami (Fundacja La Strada).

Z pewnością pod względem przejrzystości organizacji pozarządowych jest jeszcze wiele do zrobienia, ale wypracowane w polskim ustawodawstwie formuły już przyczyniają się do poprawienia ich funkcjonowania³⁵. Do tego oczywiście dochodzi codzienna praktyka pracy przy projektach finansowanych przez Unię Europejską, gdzie wymagana jest bardzo szczegółowa i dokładna sprawozdawczość. Najważniejsza jednak pozostaje samoświadomość i samoregulacja sektora, którego przedstawiciele próbują walczyć z wszelkimi nieprawidłowościami. Nie jest to sprawa nowa, gdyż już w 1996 roku na I Ogólnopolskim Forum Inicjatyw Pozarządowych przyjęto Kartę zasad działania organizacji pozarządowych, w której promuje się zasadę jawności, niewypracowywania zysków bądź przekazywania ich wyłącznie na cele statutowe, poszanowania godności, praw i wolności człowieka, działania w ramach prawa, zachowanie samorządności i niezależności.

W moim przekonaniu istnieje zatem ciągle potrzeba organicznej pracy na rzecz zlikwidowania wielu uchybień III sektora, ale także obiektywizacji jego wizerunku.

³⁵Art. 8., 25, 26, 29 Ustawy Prawo o stowarzyszeniach, Art. 12,13, 14 ustawy o fundacjach, art. 28, 29, 33 ustawy o pożytku publicznym i o wolontariacie, Rozporządzenie Ministra Finansów z 23 XII 2004 roku.

Konferencja: Przejrzystość finansowa w organizacji pozarządowej

W dniach 15 i 16 grudnia 2005 Federacja MAZOWIA zorganizowała konferencję pt. „Przejrzystość finansowa w organizacji pozarządowej”. Konferencja ta była częścią projektu Wspólnoty Roboczej Związków Organizacji Socjalnych, realizowanego na Mazowszu we współpracy z Federacją MAZOWIA. Celem projektu było propagowanie idei przejrzystości finansowej w organizacjach pozarządowych. Oprócz spotkań popularyzujących ten temat projekt zakładał przeszkolenie organizacji pozarządowych z zakresu zarządzania finansami oraz zapoznanie się z doświadczeniami niemieckimi w tym obszarze.

Zgodnie z założeniami projektu na konferencji zorganizowanej przez Federację MAZOWIA poruszone zostały kwestie związane z finansami w organizacji pozarządowej, prawnymi uwarunkowaniami zarządzania finansami oraz znaczeniem przejrzystości finansowej dla budowania dobrego wizerunku organizacji wobec partnerów i darczyńców. Odrębnym ważnym zagadnieniem, które znalazło swój wyraz na spotkaniu było finansowanie usług socjalnych i związane z tym trudności.

Temat przejrzystości finansowej w organizacjach pozarządowych wzbudza coraz większe zainteresowanie w środowisku, ponieważ wzrasta też świadomość, iż korzystanie z środków publicznych wiąże się szczególną społeczną odpowiedzialnością. Na przekór obiegowym opiniom organizacje powinny wykazać się wyjątkową dbałością o efektywne i gospodarne wydatkowanie powierzanych środków.

Agnieszka Kozaczyńska
Federacja MAZOWIA

Etyka organizacji strażniczych

Magda Chustecka
Stowarzyszenie Liderów Lokalnych Grup Obywatelskich

Bez wątpienia postępowanie zgodne ze standardami etycznymi jest dla działaczy organizacji strażniczych kwestią priorytetową. Organizacje *watchdog* przyglądając się, jak instytucje publiczne bądź przedsiębiorstwa przestrzegają prawo – same muszą przestrzegać prawa w każdym aspekcie swojej działalności. Strażnicy to osoby, które powinny być wiarygodne, kompetentne i solidne.

Dla osoby, która podejmuje się działań o charakterze kontrolnym poprzeczka postawiona jest bardzo wysoko, każdy z reprezentantów organizacji strażniczej przyzna jednak, że za nic nie można tej poprzeczki opuszczać. Wyobraźmy sobie bowiem kilka kompromitujących dla organizacji strażniczej sytuacji. W mieście X grupa obywatelska stara się podważyć decyzje burmistrza, powołując się na obowiązujące przepisy prawa. Wokół tej sprawy robi się znaczny szum, lokalne media podchwytyją temat. Po stoczonej batalii okazuje się, że lider grupy ogłasza, iż w kolejnej kadencji będzie kandydował na stanowisko burmistrza. Kolejny przykład – w gminie Y prowadzony jest monitoring wydatkowania środków publicznych przez władarzy miasta. Organizacja monitorująca sama jednak w swojej księgowości obchodzi prawo, wystawiając faktury za fikcyjne usługi. W takich okolicznościach działalność organizacji pozostaje zdyskredytowana, a obiektywizm monitoringu – jakkolwiek monitoring sam w sobie może być przeprowadzony rzetelnie – całkowicie podważony.

Kwestia jest jednak bardziej doniosła. Spełnianie bądź niespełnianie standardów etycznych rzutuje na nie tylko na ocenę konkretnej jednostki, organizacji, ale co gorsza, całego sektora. Przykładami ilustrującymi to zjawisko są: przypadki tzw. ekoharaczy, czarny PR fundacji (P. Frączak, *Bitwa na fundacje*), wybuchające od czasu do czasu afery wysokich uposażeń szefów organizacji, przypadki podwójnego rozliczania dotacji, konflikty interesów. Co prawda, uspokajamy się przeświadczeniem, że pod tym względem sektor prezentuje się nie „gorzej” niż inne – szczególnie wybijające się na tym polu kategorie jak politycy czy biznesmeni – jednak

nie mamy pewności, że tak jest faktycznie. Jednak przede wszystkim nawet te – **nieliczne** – przypadki powinny nas uczulić na kwestię etyki w organizacji.

Organizacje strażnicze zobowiązane są przestrzegać zasad odnoszących się generalnie do całego III sektora. Pełni on pewną rolę (**służebną wobec społeczeństwa**), równocześnie dysponując określonymi prawami (**zwolnienie od podatków**). Zgodnie z przesłaniem zasady pomocniczości sektor jest instytucją wspierającą obywateli, a nie zastępującą czy wyřęczającą ich. Ponadto, sektor nie powinien nadużywać swej pozycji odnośnie żadnego z pozostałych sektorów: administracji i biznesu, przyjmując wobec nich postawę roszczeniową. W końcu sektor nie powinien „mieszać” – pełnić równocześnie wielu – ról, szczególnie gdy ma to związek z kształtowaniem polityki instytucji publicznych (*zmiana kapelusza w zależności od aktualnego kontekstu sytuacyjnego i oczekiwanych korzyści*).

Etyka organizacji **zobowiązuje do działania na podstawie i w granicach prawa** (z zastrzeżeniem dopuszczalności stosowania obywatelskiego nieposłuszeństwa). Ponownie należy podkreślić, że zapis ten powinien być przez organizacje strażnicze realizowany ze szczególną starannością. Chodzi tu zarówno o przepisy formalne, jak i merytoryczne.

Działania kontrolne realizowane przez organizacje typu watchdog mają służyć ustaleniu (lub zbliżeniu się do tego) stanu faktycznego, nie zaś poszukiwaniu „haków” na przeciwników, wrogów, konkurentów. Celem działań kontrolnych ma być wprowadzenie pożądanych zmian, a nie „dowalenie komuś”.

Jednakże organizacje muszą unikać sytuacji konfliktu interesów. I to nie tylko na linii organizacje – władza i administracja publiczna czy biznes, ale także niejasnych relacji z innymi organizacjami. Tu w grę mogą wchodzić takie zdarzenia, jak: konkurencja, „kradzież projektów”, ukrywanie informacji użytecznych publicznie (dla innych organizacji), wykorzystywanie innych organizacji.

Nie ulega wątpliwości, że również osoby zaangażowane w działalność organizacji pozarządowych – czy to w formie członkostwa, czy poprzez zatrudnienie – powinny postępować etycznie. To znaczy, nie tylko nie naruszać obowiązujących norm prawa, ale przede wszystkim nie postępować w sposób, który może spotkać się dezaprobatą społeczną (tu pojawia się pytanie o margines swobody członka organizacji).

Osoby zaangażowane w systematyczne działania kontrolne nie mogą narażać na szwank dobrego imienia organizacji, którą reprezentują (nieuprawniona reprezentacja, szczególnie kiedy odnosi się do sfery polityki, biznesu i wiąże się z jakimiś zobowiązaniami), działać na jej szkodę (łączenie sprzecznych funkcji w kilku organizacjach lub w organizacjach „konkurujących” do tych samych celów, zasobów, wykorzystywanie zasobów organizacji do własnych interesów – sektor wykształcił armię ludzi, którzy nie przepracowali na jego rzecz ani godziny!).

Zasady etyczne – jak to w przypadku prawa zwyczajowego – powinny być dla nas czymś naturalnym, oczywistym i niewymagającym argumentacji. To, co możemy jednak rekomendować wszystkim organizacjom, które nawet okazjonalnie prowadzą monitoringi, to ciągle powracanie do tego kodeksu i głošne artykułowanie wskazanych zasad. Nie zaszkodzi, a być może uchroni nas przed niejednym niebezpieczeństwem.

Rozdział V

Dokumenty

Ku witalnemu sektorowi pozarządowemu

*Międzynarodowa deklaracja zasad**

Deklaracja Johns Hopkins International Philanthropy Fellows

Lille, Francja; Jerozolima, Izrael; Akra, Ghana
1991–1993

Preambuła

W dwóch minionych dekadach byliśmy świadkami znacznego przyływu zainteresowania zorganizowaną działalnością pozarządową i wolontarystyczną na całym świecie – w rozwiniętych krajach Zachodniej Europy, Ameryki Północnej i Azji, w bloku postsowieckim oraz w rozwijających się krajach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

Ten postęp stwarza szansę lepszego promowania demokracji i polepszania jakości życia ludzi. Jednocześnie rodzi ważne pytania – o rolę i charakter organizacji pozarządowych oraz o to, jaką politykę powinno się wobec nich prowadzić.

Różne kraje będą oczywiście rozstrzygały te kwestie w różny sposób, zależnie od wewnętrznych uwarunkowań i tradycji.

Równocześnie na poziomie międzynarodowym zarysował się godny uwagi konsensus wokół kluczowych cech sektora pozarządowego i zasad, które powinny określać prowadzoną wobec niego politykę.

Celem niniejszej deklaracji jest dookreślenie tego konsensusu, tak by wszyscy zaangażowani w rozwój trzeciego sektora na świecie mieli możliwość wzięcia go pod uwagę przy kształtowaniu własnej polityki i praktyki. Deklaracja jest efektem wysiłków grupy naukowców, praktyków (działaczy) i ekspertów z dziedziny filantropii oraz wolontariatu z całego świata, która to grupa w ostatnich trzech latach uczestniczyła w dorocznych konferencjach Johns Hopkins International Fellows in Philanthropy Program, odbywanych w Lille (Francja), Jerozolimie (Izrael) i Akrze (Ghana). Z ich rozważań wyłoniły się poniższe tezy, dotyczące natury i znaczenia pozarządowych organizacji non-profit, polityki rządowej wobec nich oraz standardów i zobowiązań, które powinny kierować ich działaniem.

I. Racja bytu i rola

1. Prawo do stowarzyszania się jest podstawowym prawem człowieka, tak zasadniczym jak wolność słowa.

Człowiek jest istotą społeczną. Stowarzyszanie się ma zatem istotne znaczenie dla jakości jego życia. Organizacje pozarządowe pozwalają zyskać poczucie zaangażowania i skuteczności, promują solidarność, kształtują postawy wzajemnej pomocy i wyzwania jednostkowej inicjatywy dla rozwiązywania problemów społecznych.

Organizacje pozarządowe pomagają zatem zaspokajać potrzeby i aspiracje, których ani państwo, ani rynek nie są w stanie zaspokoić same z siebie. Potrzeby te mogą mieć charakter materialny, społeczny, psychologiczny duchowy lub jeszcze inny. Organizacje wykazują zazwyczaj wysoką elastyczność, umiejętność odpowiadania na problemy i wrażliwość, co daje im przewagę

w kwestii identyfikowania potrzeb, eksperymentowania z nowymi rozwiązaniami oraz wypracowywania nowatorskich metod działania w obliczu palących problemów. Dlatego mają duże znaczenie zarówno dla całego społeczeństwa, jak i dla tych, którzy korzystają z ich działania, lub w nim uczestniczą.

2. Organizacje pozarządowe mają kluczowe znaczenie dla efektywnego uczestnictwa obywateli w życiu społecznym i dlatego znacząco przyczyniają się do rozwoju demokracji.

Organizacje pozarządowe poza tym, że odpowiadają na podstawowe ludzkie potrzeby, są najważniejszym mechanizmem, dzięki któremu ludzie mogą działać razem, by nagłaśniać wspólne problemy, bronić praw grup i jednostek, popierać określoną politykę i promować pewne idee. Zmuszają również sektory prywatny i publiczny do jawności, rozliczania się ze swoich działań. Wpływają więc znacząco na funkcjonowanie demokracji i urzeczywistnianie społeczeństwa obywatelskiego.

3. By ten potencjał został w pełni wykorzystany, organizacje non-profit powinny cieszyć się niezależnością od państwa, być samorządne, opierać się w dużym stopniu na działalności wolontariuszy oraz służyć dobru publicznemu.

Organizacje pozarządowe są prywatnymi instytucjami, które działają w publicznym interesie. Nie rozdzielają zysków między swoich założycieli ani menedżerów. Dzięki ich istnieniu przejawia się inicjatywa obywateli w dążeniu do realizowania zadań publicznych. By jednak spełniały właściwą sobie rolę i w pełni mogły wykorzystać swoje zalety, nie mogą być kontrolowane przez państwo, muszą też wypełniać jasno określoną misję publiczną.

II. Dobroczynność publiczna i wolontariat

4. Wolontariat i dobroczynność publiczna mają szczególne znaczenie dla witalności sektora pozarządowego.

Na kondycję sektora pozarządowego decydująco wpływają czas i zasoby pozyskiwane od osób prywatnych oraz firm. To daje organizacjom podstawę niezależnego działania, wyzwala też poczucie zaangażowania u obywateli i umacnia tradycję troszczenia się o innych.

Podejmując wysiłek promowania dobroczynności i wolontariatu, trzeba wziąć pod uwagę również złożone motywacje tego rodzaju działań. Częściowo są one altruistyczne lub religijne. Ale przecież filantropia i wolontariat zaspokajają także inne potrzeby, ich wartość nie ogranicza się zatem do tego, co zyskują dzięki nim odbiorcy. Równie ważne jest to, co dają one darczyńcy. By skutecznie propagować dobroczynność i wolontariat, należy o tym pamiętać.

5. Należy unikać nadmiernego wpływu donatorów na działalność organizacji pozarządowych.

Darczyńcy – czy to krajowi, czy zagraniczni – powinni unikać naruszania autonomii i niezależności organizacji pozarządowych, są to bowiem cechy przesadzające o ich wyjątkowości. Organizacje potrzebują wsparcia, nie powinno się go jednak uzależniać od wypełniania wymagań, które podważają ich podstawowe cele.

6. Pracodawcy publiczni i prywatni powinni zachęcać do dobroczynności i wolontariatu, ale nie wolno im tego wymagać.

Polityka pracownicza oraz praktyka w tym zakresie w sektorach publicznym i prywatnym powinny być tak skonstruowane, by ułatwiać wolontariat. Należy jednak starać się utrzymać dobrowolny charakter dobroczynności i wolontariatu, ponieważ czynienie z nich warunków zatrudnienia jest sprzeczne z etosem sektora, a także potencjalnie groźne dla samej koncepcji takiego działania.

7. Wolontariat i dobroczynność nie są substytutami płatnego personelu ani świadczeń ze strony rządu.

Dobroczynność oraz wolontariat stanowią dodatkowe zasoby pomagające rozwiązywać problemy społeczne. W nowoczesnym społeczeństwie nie ma możliwości, by te środki wystarczały do zaspokojenia ludzkich potrzeb. Należy zatem zadbać o to, by nie przedstawiać wolontariatu i dobroczynności jako działań zastępujących państwo, biznes lub płatny personel. Właściwsze jest postrzeganie organizacji non-profit jako potencjalnych partnerów sektora prywatnego i publicznego, spełniających funkcje, którym nie mogą sprostać (albo nie radzą sobie z nimi tak dobrze jak III sektor) wolny rynek i państwo, a także nadających wysiłkowi zaspokajania ludzkich potrzeb dodatkowy, ludzki wymiar.

8. Organizacjami pozarządowymi, wolontariatem oraz dobroczynnością należy zarządzać sumiennie i efektywnie.

Wolontariusze, aby mogli być skuteczni i wydajni jako członkowie zarządu, osoby bezpośrednio świadczące usługi czy działające na rzecz zmiany społecznej, potrzebują ciągłej edukacji, treningu umiejętnościowego oraz superwizji. Podobnie organizacje

pozarządowe, by mogły wywiązywać się ze swoich obowiązków, muszą dysponować kompetentnym personelem, odpowiednio wyszkolonym i odpowiednio wynagradzanym – w wypadku, gdy pracownicy są zatrudniani.

III. Administracja publiczna a sektor pozarządowy

Administracja publiczna odgrywa znaczącą rolę w funkcjonowaniu sektora non-profit. Ogólnie rzecz biorąc, rządy powinny zachęcać, lub co najmniej nie zniechęcać, do działania w organizacjach pozarządowych, szanując jednocześnie ich potrzebę dość dużej autonomii i niezależności. Oto najważniejsze wyróżniki pozytywnego stosunku rządu do sektora non-profit:

9. Prawo do zrzeszania się musi być wyraźnie i mocno osadzone w systemie prawnym.

By sektor pozarządowy mógł działać na takim poziomie niezależności i elastyczności, jaki jest niezbędny dla jego istnienia, prawo do zrzeszania się powinno być wyraźnie i jednoznacznie określone w ustawodawstwie danego kraju. Przepisy prawne powinny gwarantować prawo do zrzeszania się i ustalać jasne kryteria otrzymywania statusu non-profit oraz procedury jego certyfikowania, które mają być elastyczne i nie mogą zawierać wygórowanych wymagań czy możliwości opóźniania rejestracji.

10. Organizacje pozarządowe działające w interesie publicznym powinny być uprawnione do preferencyjnych stawek podatkowych.

W zakresie realizacji zadań publicznych organizacje pozarządowe powinny być całkowicie lub częściowo zwolnione z podatku dochodowego lub z podatku od wydatków na działalność w sferze usług publicznych. Warunki uzyskania zwolnień podatkowych powinny być jasno zdefiniowane w ustawach – wraz z podstawowymi zasadami rozliczania organizacji. Ulgi podatkowych udzielanych organizacjom nie należy jednak rozciągać na działalność gospodarczą, w którą się one angażują.

11. Rządy nie powinny zniechęcać obywateli lub przedsiębiorstw do wspierania działalności pozarządowej w sferze usług publicznych, bez względu na to, czy wsparcie to ma formę pieniężną czy rzeczową.

Dary i dotacje dla organizacji pozarządowych działających w interesie publicznym służą ważnym celom społecznym. Rządy powinny co najmniej unikać nakładania kar na takie wsparcie. Jeśli jest taka możliwość, warto, by stosowały ponadto zachęty, na przykład poprzez zwolnienia podatkowe, całkowite lub częściowe.

12. Administracja publiczna powinna dążyć do zawierania z sektorem pozarządowym partnerskich umów na świadczenie niezbędnych usług, w taki sposób, by nie zagrażała autonomii i niezależności organizacji.

Administracja publiczna, i organizacje pozarządowe mają swoje szczególne zalety w zakresie świadczenia usług publicznych. Współpraca między tymi sektorami niejednokrotnie wzbogaca metody zaspokajania potrzeb społecznych. Należy zatem zagwarantować organizacjom pozarządowym dostęp do funduszy publicznych w sprawiedliwy i bezstronny sposób; rząd zaś powinien aktywnie szukać możliwości zaangażowania potencjału sektora non-profit w świadczenie usług finansowanych z państwowych środków. Trzeba jednak zadbać, aby w wyniku takiej współpracy administracja nie przejęła kontroli nad zarządzaniem lub działalnością organizacji non-profit. Najlepszym sposobem uniknięcia takiego niebezpieczeństwa jest wspieranie istnienia zróżnicowanych źródeł finansowania działalności pozarządowej.

13. Administracja publiczna powinna unikać naruszania niezależności sektora pozarządowego.

Chociaż rząd ma prawo oczekiwać od organizacji rozliczania się przed nim w zamian za ochronę prawną, zwolnienia podatkowe i kontraktowanie usług publicznych, trzeba zwrócić szczególną uwagę na to, by uniknąć nadmiernego naruszania niezależności sektora, stanowiącej jego główną siłę. Nie należy zatem wymagać przesadnego czy zbyt uciążliwego raportowania, a także utrudniać rzecznictwa prowadzonego przez sektor pozarządowy.

14. Decydenci polityczni powinni respektować i ułatwiać prowadzenie rzecznictwa przez organizacje pozarządowe.

Jedną z podstawowych funkcji sektora non-profit jest prezentowanie różnych punktów widzenia na politykę rządu i decyzje parlamentu. Nie powinno się zatem karać organizacji za prowadzenie takich działań. Rządy i parlamenty mają też obowiązek być przystępne dla organizacji oraz dostarczać informacji, które są niezbędne do prowadzenia rzecznictwa.

15. Organizacje pozarządowe muszą mieć możliwość odwołania się do sądu w przypadku oskarżenia ich o nadużycia lub złe zarządzanie.

Nadużycia statusu organizacji pozarządowej i złe zarządzanie organizacją powinno być karane. Jednakże ostateczne rozstrzygnięcie takich oskarżeń i stosowanie właściwych sankcji należy pozostawić sądom, nie zaś organom administracji publicznej, ponieważ

ocenie ma podlegać wyłącznie legalność działania organizacji, a nie jego zgodność z aktualną polityką rządu. Inaczej niezależność sektora pozarządowego mogłaby zostać narażona na szwank.

IV. Standardy działania

Na organizacjach pozarządowych, w zamian za zwolnienia podatkowe oraz inne przywileje, którymi często się cieszą, spoczywają istotne zobowiązania.

16. Organizacje pozarządowe muszą służyć przede wszystkim dobru publicznemu, nie zaś wąskim interesom prywatnym.

Głównym uzasadnieniem podatkowych oraz innych przywilejów przyznawanych organizacjom pozarządowym jest fakt, że organizacje działają na rzecz szeroko rozumianego interesu publicznego. Cele organizacji powinny być zatem jasno zdefiniowane i mocno związane z użytecznością publiczną, a ich ścisła realizacja nakazana pod rygorem utraty przywilejów. Statusu organizacji pozarządowej nie należy używać jako tarczy chroniącej działalność prowadzoną dla zysku przed podatkami oraz innymi ograniczeniami.

17. Organizacje pozarządowe powinny regularnie przedstawiać raporty o swoich działaniach i finansach – na poziomie jawności proporcjonalnym do poziomu otrzymanych środków publicznych.

Organizacje pozarządowe, by wykazać realizację celów społecznie użytecznych, powinny co najmniej raz do roku przedstawiać raporty merytoryczne i finansowe, dostępne do publicznego wglądu. Wymagania jawności powinny jednak pozostawać w związku z uzasadnioną potrzebą informacji i nie mogą być one nadmiernie uciążliwe lub inwazyjne.

18. Organizacjami pozarządowymi należy kierować w demokratyczny sposób, przy znaczącym udziale beneficjentów ich działalności.

Organizacjami pozarządowymi należy kierować uczciwie i demokratycznie. Powinny być one nadzorowane przez niezależne, samorządne organy, niezainteresowane finansowo działalnością danej organizacji. Krajowi czy też zagraniczni beneficjenci organizacji powinni, o ile jest to wykonalne, mieć możliwość wpływania na jej politykę i kierunki działania.

19. Personel i zarządy organizacji pozarządowych nie powinny czerpać z ich działalności korzyści finansowych innych niż rozsądne wynagrodzenie za świadczone usługi, a wydatki administracyjne instytucji non-profit trzeba utrzymywać na umiarkowanym poziomie.

Organizacje pozarządowe służą przede wszystkim szeroko rozumianym interesom publicznym. I chociaż nie oznacza to, że pracownicy i członkowie zarządu organizacji nie mogą być rozsądnie wynagradzani za swoje wysiłki, to jednak nie powinni odnosić żadnych innych korzyści finansowych z działalności organizacji. Ponadto instytucje non-profit powinny unikać nadmiernego rozbudowywania kosztów administracyjnych i kosztów pozyskiwania środków na działalność.

20. Organizacje pozarządowe muszą działać w sposób, który nikogo nie dyskryminuje, a także przestrzegać podstawowych, ogólnoludzkich standardów wzajemnego szacunku, współczucia i życzliwości.

Organizacje pozarządowe, jako że spełniają ważną misję społeczną, muszą dostosować się do najwyższych standardów etycznych. Naruszanie podstawowych praw człowieka lub zaprzeczanie ogólnoludzkim wartościom współczucia i przyzwoitości stoi w sprzeczności z celami, którym mają służyć. Takie działania są więc niedozwolone.

Wnioski

Sektor pozarządowy daje wyraz ważnym ludzkim potrzebom – niezależności, indywidualnej inicjatywy, pluralizmu i solidarności. Dlatego muszą o niego dbać oraz przyczyniać się do jego dobrej kondycji wszyscy – i ci, którzy działają w jego ramach, i ci, którzy nie są z nim bezpośrednio związani. Wymaga to zwrócenia uwagi nie tylko na przywileje organizacji non-profit, ale i na obowiązki, jakie na nich ciążyą. Tylko w ten sposób na poziomie globalnym może się rozwinąć dynamiczny sektor pozarządowy.

* Ku witalnemu sektorowi organizacji pozarządowych: Międzynarodowa Deklaracja Zasad, ukazała się w ASOCJACJE nr 7 z 1994 roku oraz w serii broszur BORDO. Deklaracja ukazała się także w: Miejsce dla każdego. Szkice i opracowania o organizacjach pozarządowych w Polsce, Fundusz Współpracy – Program Phare Dialog Społeczny, Warszawa 1996; Organizacje Pozarządowe w Społeczeństwie Obywatelskim, (red.) Małgorzata Żaluska i Jerzy Boczoń, Biblioteka Pracownika Socjalnego, wydawnictwo Śląsk, Katowice 1998; Poza Rządami Ponad Granicami, przekład: Beata Juraszek-Kopacz, postłowie: Lesław Werpachowski, Centrum Informacji dla Organizacji Pozarządowych BORDO, Fundacja Fundusz Współpracy.

Oprac. na podst. tłum. Marii Wanat. Przedruk za publikacją Stowarzyszenia na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych pt. „Standardy działania organizacji pozarządowych”, Warszawa 1999 r.

STANDARDY PROPONOWANE DLA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH W EUROPIE ŚRODKOWEJ I WSCHODNIEJ.

Sinaia, maj 1994

Poniższe propozycje Standardów zostały przyjęte przez uczestników **Konferencji na temat regulacji w społeczeństwie obywatelskim**, sponsorowanej przez Fundację Sorosa, Fundację Charlesa S. Motta oraz Międzynarodowe Centrum Regulacji Organizacji Pozarządowych (International Center for Non-for-Profit Law), zorganizowanej w Sinaia w Rumunii, w dniach 12 – 15 maja 1994.

W konferencji uczestniczyło ponad 100 przedstawicieli organizacji pozarządowych i przedstawicieli władz z następujących krajów: Bułgaria, Chorwacja, Czechy, Estonia, Węgry, Litwa, Łotwa, Mołdawia, Polska, Rumunia, Rosja, Słowacja i Słowenia. Na konferencji gościli też liczni reprezentanci organizacji pozarządowych oraz specjaliści zajmujący się rozwiązaniami prawnymi dotyczącymi III sektora z Francji, Niemiec, Holandii, Szwajcarii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych.

W celu wzmocnienia sektora pozarządowego w Europie Środkowej i Wschodniej, zwiększenia publicznego zaufania wobec tego sektora oraz poprawy jego efektywności i wiarygodności, uczestnicy konferencji zalecają przyjęcie przez organizacje pozarządowe działające w Europie Środkowej i Wschodniej poniższych Standardów. Uczestnicy konferencji zalecają również, by organizacje parasolowe przyjęły dotyczące ich postanowienia oraz promowały i wprowadzały w życie Standardy dotyczące ich organizacji członkowskich.

STANDARDY

I. Programy

- A. Organizacja powinna przyjąć i regularnie uaktualniać jasną, pisemną deklarację swojej misji, celów i zamierzeń.
- B. Organizacja powinna przyjąć i regularnie uaktualniać jasną, pisemną deklarację wskazującą grupę lub grupy, którym zamierza pomagać oraz omawiającą, w jaki sposób zamierza to czynić.
- C. Organizacja powinna przyjąć jasną, pisemną deklarację, w której zobowiązuje się utrzymywać najwyższy możliwy poziom jakości i skuteczności działań. Organizacja powinna zobowiązać się do regularnej i rzetelnej oceny swych programów i projektów.
- D. Organizacja powinna przyjmować i realizować projekty służące realizacji jej programów.
- E. Organizacja powinna przyjąć krótko- i długofalowy program działań, jeśli to możliwe, skoordynowany z działalnością i programami innych organizacji pozarządowych, w tym zagranicznych.
- F. W trakcie realizacji programów i działań organizacja powinna brać pod uwagę fakt, że publiczny odbiór jej funkcjonowania będzie wpływał na poglądy opinii publicznej wobec całego sektora i na poziom zaufania społecznego.
- I. Standardy mają się odnosić do stowarzyszeń, fundacji i innych organizacji pozarządowych. Zakłada się, że najwyższą władzę stowarzyszenia stanowi walne zgromadzenie jej członków, oraz że stowarzyszenie może, choć nie musi, być kierowane przez radę nadzorczą (zarząd). Jeśli stowarzyszenie ma radę nadzorczą, o podstawowych kierunkach działań, w rodzaju tych, określonych w Standardach, może we właściwy sposób decydować walne zgromadzenie członków lub rada nadzorczą, w zależności od statutu i regulaminu organizacji. W całym niniejszym dokumencie, ilekroć Standardy odwołują się do „rady”, należy przez to rozumieć albo walne zgromadzenie członków organizacji albo radę nadzorczą stowarzyszenia, zależnie od konkretnego przypadku.

II. Władze organizacji

- A. Organizacja powinna posiadać wieloosobową radę, która określa jej misję i cele oraz okresowo je rewiduje.
- B. Organizacja powinna posiadać zarząd, który wykonuje i realizuje jej programy i projekty.

-
- C. Rada powinna przyjąć jasny, pisemny opis zakresu odpowiedzialności członków rady i głównego dyrektora, włącznie z zakazem konfliktu interesów oraz zasadami procesu podejmowania decyzji i delegowania uprawnień.
- D. Rada powinna mieć dostęp, prawo i obowiązek wykorzystania wszystkich niezbędnych informacji, które umożliwią jej wywiązywanie się ze swoich obowiązków.
- E. Rada powinna być odpowiedzialna za przyjęcie planu strategicznego i zapewnienie środków na jego realizację i ocenę.
- F. Rada powinna starannie wybierać głównego dyrektora, w pełni wspierać jego działania i okresowo kontrolować jego wyniki.
- G. Rada powinna zadbać o zapewnienie odpowiedniego szkolenia członkom, personelowi i wolontariuszom organizacji.
- H. Statut i regulamin organizacji powinny gwarantować przejrzysty proces wybierania i zastępowania urzędników i członków rady.
- I. Rada powinna zapewniać efektywne kierownictwo, gwarantujące utrzymanie i rozwój organizacji, włącznie z popieraniem zbierania funduszy, skutecznym zarządzaniem finansowym oraz wzmacnianiem pozytywnego wizerunku organizacji.
- J. Rada powinna przyjąć jasne, pisemne zasady zabezpieczające przed potencjalnymi konfliktami w sprawie kierownictwa oraz gwarantujące sprawne i skuteczne prowadzenie jej posiedzeń.
- K. Rada powinna zachęcać jej członków do jak największego zaangażowania poprzez przekazywanie konkretnych obowiązków i uprawnień komisjom roboczym (np. do spraw zbierania funduszy, finansów, rekrutacji nowych członków lub wolontariuszy, opracowywania programów, informowania).
- L. Rada powinna aktywnie i starannie wywiązywać się ze swoich obowiązków związanych z doбором i wprowadzeniem nowych członków Rady, zwracając szczególną uwagę na reprezentatywność i unikając dyskryminacji.

III. Uczciwość i wiarygodność organizacji

- A. Organizacja powinna przestrzegać wszystkich obowiązujących ustaw i przepisów.
- B. Organizacja powinna opracować jasne, pisemne zasady, które zabraniałyby łączenia przez członków rady, urzędników, pracowników, konsultantów i wolontariuszy funkcji zawodowych i organizacyjnych w sposób prowadzący do konfliktu interesów. Wśród kwestii, które powinny być rozważone przy określaniu tych zasad można wymienić następujące:
- Czy członkowie rady będą otrzymywali wynagrodzenie za usługi świadczone na rzecz organizacji?
 - Czy członkowie rady będą otrzymywali zwrot uzasadnionych wydatków poniesionych w związku z uczestnictwem w posiedzeniach rady, zebraniach komitetów rady czy innych działaniach podejmowanych na rzecz lub w imieniu organizacji?
 - Czy członkowie rady, wyżsi urzędnicy, pracownicy, konsultanci lub wolontariusze mogą konkurować z organizacją, ubiegając się o zawarcie kontraktów, uzyskanie finansowania lub inne korzyści i świadczenia, w imieniu własnym lub innej organizacji?
 - Czy słowa lub czyny członków rady, urzędników, pracowników, konsultantów lub wolontariuszy mogą być sprzeczne z interesami organizacji, za wyjątkiem czynności i wypowiedzi wymaganych prawem lub służących ochronie własnej osoby przed poniesieniem straty, szkody lub nienależytej odpowiedzialności?
- C. Na wszystkich szczeblach organizacja powinna zachować maksymalną przejrzystość i otwartość zgodnie z jej podstawową misją i celami.
- D. Z wyjątkiem sytuacji, w których jest to (1) nielegalne, (2) sprzeczne z międzynarodowymi traktatami lub konwencjami, ratyfikowanymi przez odpowiedni rząd albo (3) niewłaściwe w świetle misji i celów organizacji, organizacja powinna przyjąć za swoją zasadę przeciwdziałanie dyskryminacji, polegające na tym, że:
- żadna osoba nie będzie pozbawiona korzyści świadczonych przez organizację,
 - żadna osoba nie może być wykluczona z organizacji,
 - żadna osoba nie może być w jakikolwiek inny sposób dyskryminowana przez organizację z powodu rasy, koloru skóry, narodowości, wieku, płci, upośledzenia, poglądów i przynależności religijnej i politycznej.
- E. Organizacja powinna przyjąć i przestrzegać zasad postępowania zwiększającego jej niezależność.
- F. Organizacja powinna starać się powołać radę złożoną z osób kompetentnych i godnych zaufania, reprezentujących jej członków.
- G. Organizacja powinna uznać swą odpowiedzialność za podnoszenie poziomu świadomości administracji publicznej i prywatnego sektora gospodarki na temat roli i znaczenia sektora pozarządowego w społeczeństwie obywatelskim, a także przyczyniać się do rozwoju wzajemnego zrozumienia, zaufania i współpracy między administracją publiczną, sektorem biznesu i sektorem pozarządowym.
- H. Organizacja powinna starać się zapobiegać nadużyciom w sektorze pozarządowym.

IV. Praktyki zarządzania i zasoby ludzkie

- A. W celu promowania i stosowania właściwej polityki zarządzania, po ustaleniu przez Radę misji i celów, dyrektor organizacji powinien wybrać najskuteczniejsze metody służące realizacji tejże misji i celów.
- B. Okresowo organizacja powinna za pomocą ustalonych metod dokonywać oceny wyników swej działalności i porównywać je z przyjętymi normami.

-
- C. Przestrzegając zasady oceniania efektywności i wyników oraz biorąc pod uwagę aktualne czynniki społeczne, techniczne, ekonomiczne i polityczne, organizacja powinna albo kontynuować swoją działalność albo, jeśli zajdzie taka potrzeba, skorygować swoje cele i działania.
- D. Organizacja powinna posiadać czytelne, dobrze zdefiniowane, pisemne zasady oraz procedury dotyczące jej pracowników i wolontariuszy.
1. Polityka organizacji dotycząca motywowania pracowników i wolontariuszy powinna brać pod uwagę, z jednej strony, czynniki zapewniające satysfakcjonujące warunki pracy (jasno określona struktura organizacyjna, warunki techniczne, wynagrodzenie i świadczenia, taktowny nadzór, stosunki międzyludzkie, itp.), jak również czynniki motywujące (możliwości szkolenia, samorozwoju, uznanie dla osiągnięć – wewnątrz organizacji i poza nią, itp.).
- E. W miarę możliwości organizacja powinna zapewnić odpowiednie szkolenie członkom rady, pracownikom i wolontariuszom.
- G. Organizacja powinna starać się pozyskać i zatrzymać pracowników, którzy łączą kompetencje zawodowe z zaangażowaniem w służbę innym ludziom.
- H. Organizacja powinna dążyć do skutecznego zarządzania poprzez demokratyczny proces podejmowania decyzji, motywujący personel i wolontariuszy.

V. Finanse

- A. Ponieważ organizacje pozarządowe wykorzystują fundusze powierzone im przez donatorów, dla dobra innych, ich operacje finansowe powinny być prowadzone w sposób otwarty, uczciwy i dokładny, zgodnie z najsurowszymi normami, przy jednoczesnym poszanowaniu woli tych darczyńców którzy chcą pozostać anonimowi.
- B. Organizacje powinny nabywać towary i usługi po możliwie najniższych cenach oraz dążyć do tego, by ich programy i usługi były tak tanie i efektywne jak to tylko możliwe.
Na przykład, przy maksymalizacji współpracy z wolontariuszami zmniejszają się koszty pracy, a wzrasta poparcie dla programu, jako że wolontariusze stają się orędownikami organizacji.
- C. Ponieważ dostępne środki są zwykle ograniczone, organizacja powinna zarządzać swoim majątkiem w sposób ostrożny i twórczy.
Chociaż wydatki na zarządzanie organizacją powinny być utrzymywane na poziomie rozsądnego minimum, organizacja powinna korzystać z usług wysoko kwalifikowanych specjalistów finansowych, będących pracownikami, konsultantami lub wolontariuszami.
- D. Organizacja powinna prowadzić szczegółową i dokładną księgowość oraz regularnie przedstawiać władzom, opinii publicznej i donatorom precyzyjne i wystarczająco szczegółowe sprawozdania.
Sprawozdania finansowe muszą spełniać wymagania określone przez władze oraz wszelkie normy, które mają zastosowanie w przypadku danej organizacji.
W celu podniesienia wiarygodności organizacji wśród jej ofiarodawców, należy dostarczać im aktualnych, dokładnych i szczegółowych informacji.
Organizacja powinna dokładać starań, aby nie wydawać środków na niepotrzebne czy nieistotne gromadzenie, opracowywanie i dostarczanie danych finansowych.

VI. Informowanie

- A. Organizacja powinna uczciwie i precyzyjnie informować członków oraz osoby z zewnątrz o swojej misji, zamierzeniach, celach i programach.
Przyczyny: Uzasadnieniem dla szerokiej komunikacji z otoczeniem jest między innymi promowanie wartości i celów organizacji, kształtowanie przychylnego nastawienia wobec organizacji i jej celów.
Komunikacja zewnętrzna: W zależności od rodzaju organizacji, informacje takie powinny mieć charakter lokalny, krajowy, regionalny i / lub międzynarodowy. Ich adresatem powinna być administracja publiczna, kręgi biznesu, inne organizacje pozarządowe oraz opinia publiczna.
Komunikacja wewnętrzna: Informacje powinny być adresowane do członków i udziałowców organizacji, w tym do rady, pracowników, konsultantów, wolontariuszy, donatorów oraz osób korzystających z usług świadczonych przez organizację.

VII. Zbieranie funduszy

- A. Organizacja powinna opracować pisemne zasady zbierania funduszy, mające na celu zagwarantowanie rozwoju instytucjonalnego i stabilności finansowej.
- B. Organizacja powinna mieć roczny plan działań związanych z pozyskiwaniem środków, obejmujący proces zabiegania o fundusze, ustalenie możliwych źródeł finansowania, różnorodne metody zbierania funduszy, stałą listę donatorów aktualnych i potencjalnych oraz plan szkoleń dla członków rady, pracowników i wolontariuszy na temat zbierania funduszy.
- C. Organizacja powinna komunikować się ze swoimi aktualnymi i potencjalnymi darczyńcami i przekazywać im informacje w sposób uczciwy i szczerzy, nie stosując nacisku ani fałszywego przedstawienia faktów.

ROLA ORGANIZACJI PARASOLOWYCH *

Organizacje parasolowe powinny promować wartości, cele i interesy swoich członków oraz reprezentować ich wobec władz, grup społecznych i innych.

Organizacje parasolowe powinny promować współpracę i wzajemne powiązania między swoimi członkami i innymi organizacjami pozarządowymi oraz dążyć do unikania dublowania wysiłków, programów i działań.

Organizacje parasolowe powinny prowadzić działalność wspierającą, obejmującą informowanie (np. biblioteki, biuletyny, bazy danych itp), szkolenia, konsultacje, poradnictwo zawodowe i techniczne, etc.

Organizacje parasolowe powinny promować powyższe Standardy wśród swych organizacji członkowskich. Przy wprowadzaniu w życie Standardów każda organizacja powinna rozważyć zastosowanie niektórych lub wszystkich następujących metod:

- a. Nalegać na stosowanie się do Standardów jako na warunek członkostwa w organizacji parasolowej.
- b. Wymagać, by każda organizacja członkowska przedstawiła certyfikat, że przyjęła Standardy i postępuje zgodnie z nimi.
- c. Wymagać, by każda organizacja członkowska okresowo dostarczała organizacji parasolowej raporty i sprawozdania, świadczące o stosowaniu się do Standardów.
- d. Regularnie prowadzić kontrole, by przekonać się czy organizacja członkowska przestrzega Standardów.
- e. Analizować wszelkie istotne skargi sugerujące, że organizacja członkowska nie przestrzega Standardów.
- f. Organizacji członkowskiej, która nie przestrzega Standardów, daj szansę naprawy wszelkich szkód, krzywd czy strat spowodowanych niestosowaniem się do Standardów.
- g. Pozbaw członkostwa każdą organizację, która w rozsądnym terminie nie zacznie na nowo stosować się do Standardów i nie naprawi wszelkich szkód, krzywd czy strat spowodowanych nieprzestrzeganiem Standardów.
- h. Regularnie publikuj i udostępniaj listę organizacji członkowskich; publicznie ogłaszaj fakt wykluczenia organizacji, która nie stosuje się do Standardów

GRUPA ROBOCZA DS. SAMOREGULACJI

Liderzy grupy: Katarina Kostalova, Valentin Mitev

Sprawozdawcy: Ertsey Katalyn, Hegyesi Gabor

Eksperci: Lindsay Driscoll, Leon Irish, Judy Nelson, Kenneth Phillips, Cyril Ritchie

Projekt Karty Etycznej organizacji pozarządowych*

Uczestnicy I Małopolskiej Konferencji Inicjatyw Obywatelskich w Krakowie, szanując dobro człowieka i miłość bliźniego jako wartości nadrzędne oraz akceptując podstawowe zasady etyczne wyrażone w Międzynarodowej Deklaracji Zasad Działania Organizacji Pozarządowych, przyjmują projekt Karty Etycznej i deklarują, że w swojej pracy kierować się będą następującymi zasadami:

- **godności i bezinteresowności w służbie dla społeczeństwa**
 - **działania na rzecz osoby i wspólnoty szeroko rozumianej**
 - **rzetelności i uczciwości**
 - **neutralności i obiektywizmu**
 - **odpowiedzialnego działania**
 - **lojalności i wzajemnego wspierania się organizacji**
-

Dekalog NGO – propozycja (za Biuletynem Forum Fundacji Polskich nr 13)¹

1. Formuła prawna działalności pozarządowej (fundacji, stowarzyszeń, związków wyznaniowych, partii politycznych, związków zawodowych), jest przeznaczona dla obywateli (niepaństwowych osób prawnych i osób fizycznych). To także działania poza strukturami państwa oparte na niezależności i suwerenności podejmowania decyzji.
2. Organem stosownym do rejestrowania, nadzoru i rozpatrywania spraw trzeciego sektora są niezależne sądy wojewódzkie.
3. Działalność organizacji pozarządowych nie jest nastawiona na dystrybucję zysku. Trzy typy działalności:
 - działalność statutowa,
 - odpłatna działalność
 - wydzielona działalność gospodarcza.Przywileje podatkowe są zróżnicowane w zakresie tych trzech typów działalności.
4. Działalność pozarządowa może przybierać dwie formy:
 - nieautonomiczna – wszelkie działania obywateli dla realizacji ich celów (choćby najgłupszych),
 - autonomiczna – celów społecznie ważnych czy użytecznych.

-
5. Państwo stosuje kompleksowy (spójny) byt przywilejów prawno-finansowych dla działalności o charakterze autonomicznym. System jest zawarty w prawie podatkowym, jak i ustawowych regulacjach dotyczących działalności pozarządowej. Istotne jest połączenie systemu definicji prawnych (ustawy ogólnej) z systemem podatkowym.
 6. Działalność pozarządowa jest uwarunkowana poważną odpowiedzialnością sprawozdawczą (jawną) wobec fundatorów.
 7. Korzystanie ze środków budżetowych przez organizacje pozarządowe określane są przez odrębne przepisy. Korzystanie z tych środków odbywa się na zasadzie przetargów publicznych.
 8. Organizacje pozarządowe mają system samoregulacji i kontroli:
 - ustawowy system kontroli wewnętrznej (obligatoryjna komisja rewizyjna)
 - zwyczajowy kodeks.
 9. Istotnym elementem działania III sektora są wolontariusze – ludzie wykorzystujący swoje zawodowe umiejętności, czas, talenty bez otrzymywania wynagrodzenia.
 10. Organizacje III sektora działają w porządku konstytucyjnym.

Dokument omawiany podczas I Ogólnopolskiego Forum Inicjatyw Pozarządowych 1996 roku

Powinności organizacji pozarządowej wobec sponsora

Dobra wola i wrażliwość każą jednym ludziom dostrzegać problemy i dążyć do ich rozwiązywania, a innym wspomagać – również finansowo – takie przedsięwzięcia. Jest to także siła sprawcza tworzenia organizacji działających nie dla zysku i korzystających wielokrotnie ze środków publicznych bądź uzyskiwanych od darczyńców, pragnących w ten sposób przyczynić się do rozwiązywania dostrzeganych również przez nich problemów.

Organizacje takie powinny dążyć do tego, by darczyńcy bądź potencjalni darczyńcy mogli mieć pełne zaufanie do ich uczciwości i kompetencji w zakresie prowadzenia działań, o których wspieranie proszą. Organizacje rozumiejąc, że ich działalność byłaby trudna lub niemożliwa bez ofiarności darczyńców, uznają, że każdy gest dobrej woli darczyńcy powinien znaleźć uznanie w oczach opinii publicznej.

Zważywszy na to, organizacje deklarują gotowość stosowania się do określonych tu powinności:

1. Organizacja winna informować o swej misji i celach działania oraz o sposobie, w jaki zamierza wykorzystać przekazaną darowiznę i o własnych możliwościach efektywnego jej spożytkowania.
2. Organizacja przyjmuje obowiązek umożliwiania na każde żądanie darczyńcy lub potencjalnego darczyńcy dostępu do sprawozdań finansowych ze swej działalności.
3. Organizacja winna informować o osobach zasiadających w jej zarządzie, o jej pracownikach i ochotnikach, które to osoby winny mieć świadomość spoczywającej na nich szczególnej odpowiedzialności za sposób wydatkowania środków pochodzących z darowizny.
4. Organizacja przyjmując darowiznę zobowiązuje się do wyrażenia podziękowania w stosownej formie – również w formie sugerowanej przez darczyńcę.
5. Organizacja zobowiązuje się do informowania opinii publicznej o geście darczyńcy i czynienia tego z należnym szacunkiem.
6. Organizacja zobowiązuje się również do zachowania danych darczyńcy w tajemnicy, o ile takie będzie jego życzenie.
7. Organizacja otrzymując darowiznę, zobowiązuje się do jej wykorzystania zgodnie z pierwotnymi zamiarami – na cele, na które została przekazana – o ile strony nie postanowią inaczej.
8. Organizacja zobowiązuje się dołożyć wszelkich starań by w kontaktach z darczyńcą reprezentujące ją osoby wykazywały możliwie najwyższy poziom profesjonalizmu.
9. Organizacja nakłada na siebie obowiązek przeprowadzenia wszelkich możliwych do wykonania czynności technicznych i formalno-prawnych, związanych z przekazaniem darowizny.
10. Organizacja zobowiązuje się do udzielania prawdziwych i bezzwłocznych odpowiedzi na wszelkie pytania dotyczące działalności organizacji bądź celu darowizny, formułowanych przez darczyńcę.

*Służmy poczciwej sławie.
A jako kto może – niech ku pożytku dobra wspólnego pomoże.*

Jan Kochanowski

Prawo do dobrowolnego zrzeszania się należy do fundamentalnych praw człowieka, a swoboda działalności i zaangażowanie obywateli w życie społeczne jest podstawą prawdziwej demokracji. Wśród inicjatyw i instytucji, których nie można zaliczyć ani do struktur administracji państwowej i samorządowej, ani do sfery działań stricte gospodarczych, wyodrębnić trzeba organizacje pozarządowe, czyli takie, których podstawą działalności jest wolontarystyczne zaangażowanie i zewnętrzne finansowanie (darowizny, subwencje, dotacje).

Są to organizacje realizujące pewną misję (tzn. działają w imię wartości lub społecznie pożytecznych celów), a niedążące do uzyskania zysku czy zdobycia władzy. Zasady działalności tych organizacji powinny normować nie tylko przepisy prawa, ale także swoisty kodeks etyczny, którego podstawą są następujące zasady, przyjęte na I Ogólnopolskim Forum Inicjatyw Pozarządowych we wrześniu 1997 roku.

- Organizacje pozarządowe w swoim działaniu na rzecz dobra wspólnego kierują się zasadą poszanowania godności, praw i wolności człowieka.
- Organizacje pozarządowe działają w ramach obowiązującego w demokratycznym państwie prawa, wpływając w ramach demokratycznych procedur na jego doskonalenie.
- Organizacje pozarządowe są samorządne i niezależne. Zasady ich działalności określają wewnętrzne mechanizmy samoregulacji, tak na poziomie poszczególnych organizacji, jak i branż.
- Działalność merytoryczna i finansowa organizacji pozarządowych jest działalnością jawną, z uwagi na szczególną troskę o posiadane przez nie środki publiczne bądź pochodzące od osób prywatnych.
- Organizacje pozarządowe przeznaczają całe wypracowane dochody na realizację zadań statutowych oraz w rozsądnych granicach – na rozwój organizacji.
- Każda organizacja pozarządowa powinna rozróżnić w swoim statucie funkcje zarządzające i nadzorcze. Członkowie kolegiального organu nadzorczego nie powinni pobierać wynagrodzenie za pracę w tym organie.
- Organizacje pozarządowe współpracują ze sobą na zasadach partnerstwa i wzajemnego wspierania się w swoich działaniach. W sytuacjach, gdy zachodzi konflikt uznawanych wartości, organizacje podejmują działania przy zachowaniu zasad tolerancji i uznania prawa innych do posiadania odmiennego zdania.

Karta zasad organizacji monitorujących działalność administracji publicznej

W imieniu swoich członków organizacje pozarządowe – zgodnie z zapisanymi w Konstytucji zasadami „dialogu społecznego” i „pomocniczości” pragną być partnerem rządu i samorządów wszystkich szczebli poprzez artykułowanie potrzeb i wartości wspólnot, w których działają, uczestniczenie w realizowaniu działań podejmowanych na rzecz wspólnoty oraz pomoc w formułowaniu celów polityki społecznej i kierunków rozwoju.

Jednak partnerstwo pomiędzy organizacjami a administracją jest możliwe jedynie wtedy, gdy istnieje nie tylko dobra wola współpracy, ale również mechanizmy wzajemnej kontroli. Stąd też konieczność istnienia organizacji prowadzących monitoring, który jest zaplanowanym, usystematyzowanym i prowadzonym według przyjętego schematu badaniem wybranego fragmentu funkcjonowania administracji publicznej w celu określenia, na ile stosowane procedury są zgodne z prawem (zarówno z Konstytucją RP i prawem międzynarodowym, jak i prawami niższego rzędu) oraz na ile rzeczywiście wykorzystywane są na rzecz „dobra wspólnego”.

Podstawowe zasady:

Obiektywność

Monitoring jest metodą dochodzenia do rzetelnej i obiektywnej wiedzy na temat zasad i efektów działania administracji publicznej i nie może być traktowany wyłącznie instrumentalnie, jako sposób udowodnienia z góry założonej tezy. Oznacza to, że w swoich działaniach organizacja i jej przedstawiciele winni wyżej stawiać prawdę ponad doraźną skuteczność czy interes własnej organizacji.

Działalność dla dobra wspólnego

Monitoring jest elementem wpływającym na poprawę funkcjonowania społeczności lokalnych (w tym ochrony środowiska naturalnego), a nie tylko narzędziem badawczym. Oznacza to, że nie powinien być, poza skrajnymi przypadkami, jedynie formą krytyki, ale próbą rozpoczęcia procesu negocjacji i wspólnych działań na rzecz poprawy istniejącej sytuacji.

Jawność

Organizacje kontrolujące muszą ze szczególną troską dbać o jawność swoich działań i unikać sytuacji, w których ich działania mogłyby być postrzegane jako nieetyczne, a ich obiektywizm poddany w wątpliwość.

Karta Etyczna¹

Sygnatariusze Karty to organizacje ekologiczne działające na rzecz:

- wysokiej jakości życia w czystym środowisku
- zachowania skarbów przyrody
- zaangażowania obywateli w działania na rzecz ochrony środowiska

Uznając znaczenie istotnej roli, jaką organizacje ekologiczne odgrywają w ochronie środowiska, chcemy dążyć do przejrzystości podejmowanych działań oraz jawności decyzji. Dlatego deklarujemy przestrzeganie poniższych zasad.

Jawność

Działalność każdej organizacji powinna być jawna dla wszystkich zainteresowanych.

Dlatego zobowiązujemy się do:

- rozpowszechniania informacji o działaniach realizowanych przez organizację
- podawania do wiadomości publicznej rocznych raportów merytorycznych i finansowych.

Rzetelność

Osiągnięcie celów przyjętych przez organizację wymaga konsekwentnego i kompetentnego działania. Dlatego zobowiązujemy się do:

- podejmowania zadań na miarę kompetencji i możliwości organizacji
- wywiązywania się z umów i zobowiązań
- troski o wysoką jakość realizowanych działań.

Uczestnictwo w postępowaniach administracyjnych:

Celem uczestniczenia organizacji w postępowaniach administracyjnych powinno być zapewnienie przestrzegania prawa

- zagwarantowanie udziału społecznego w procesie podejmowania decyzji
- pełna jawność procedur decyzyjnych
- przeciwdziałanie korupcji
- zapewnienie przestrzegania zasad ekorozwoju przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych.

Uczestnicząc w postępowaniach administracyjnych zobowiązujemy się do:

- kierowania się względami merytorycznymi
- niezawierania porozumień z inwestorem lub organem administracji, w związku z prowadzonym postępowaniem, w wyniku którego nasza organizacja, osoby odpowiedzialne w niej za podejmowanie decyzji lub podmioty z nią związane mogłyby uzyskać jakiegokolwiek korzyści finansowe lub materialne
- zapewnienia pełnej jawności wszystkich ustaleń dotyczących prowadzonego postępowania
- poddania się obowiązującym procedurom wyjaśniającym i kontrolnym.

Lokalnych Grup Obywatelskich debaty „Regionalizacja bez korupcji. Czy Narodowy Plan Rozwoju zapewnia przejrzystość działań administracji?”

Deklaracja

Zachowania przejrzystości na poziomie regionalnym

– wytyczne do działania dla administracji publicznej oraz organizacji pozarządowych

Od kilku lat postępuje w Polsce proces decentralizacji zarządzania państwem. Pozwala to lepiej rozpoznawać lokalne problemy i możliwości, sprawniej wykorzystywać zasoby i pełniej zaspokajać potrzeby obywateli. Jednak decentralizacja, której nie towarzyszą skuteczne mechanizmy gwarantujące przejrzystość działań władz publicznych oraz udział obywateli w podejmowaniu decyzji ich dotyczących, może sprzyjać korupcji, nepotyzmowi i kierowaniu się przede wszystkim interesem partyjnym, a nie dobrem wspólnym. Problem nabiera szczególnego znaczenia w kontekście przewidywanej większej roli regionów w wykorzystywaniu Funduszy Strukturalnych w kolejnym okresie programowania. Zgodnie ze Wstępnym Projektem Narodowego Planu Rozwoju 2007-2013 (NPR) to w oparciu o przygotowane przez samorządy wojewódzkie (i przez nie zarządzane) Regionalne Programy Operacyjne (RPO) mają być rozdysponowane środki w wysokości ponad 39200 mln euro. W zapisach NPR-u postuluje się „umocnienie instytucji kontrolnych, które by skutecznie ograniczały skalę praktyk korupcyjnych oraz marnotrawstwa”. Wydaje się jednak, że formy zabezpieczenia przed ewentualnymi negatywnymi zjawiskami, zaproponowane w dokumencie, nie są wystarczające (por. dokument Wzmocnienie regionów w NPR). Dla zapewnienia skutecznego wdrażania programów operacyjnych i przejrzystego rozdziału środków finansowych nie wystarczą dobre zapisy prawne. Konieczne wydaje się także zwiększenie kontroli społecznej, wola przedstawicieli różnych środowisk i przekonanie, że walka z korupcją i niegospodarnością jest niezbędnym elementem dbałości o dobro wspólne. Aby to osiągnąć potrzebne jest wypracowanie, wdrożenie i promocja standardów zachowania przejrzystości przez wszystkie regionalne instytucje: rządowe, samorządowe i pozarządowe, a także stworzenie mechanizmów skutecznego egzekwowania zasad **przejrzystości i partycypacji społecznej**. Niniejsza deklaracja zawiera propozycję takich standardów i mechanizmów, w oparciu o konstytucyjne zasady dialogu społecznego (obywatelskiego) oraz pomocniczości.

Zalecenia dla władzy ustawodawczej i administracji rządowej

PRZEJRZYSTOŚĆ

- I. Konieczne jest wzmocnienie kontroli społecznej na poziomie lokalnym, regionalnym i centralnym poprzez odpowiednie uregulowania prawne.
- II. Niezbędne jest wsparcie finansowe instytucjonalizacji systemu poradnictwa obywatelskiego i kontroli społecznej, a także pomoc w przeciwdziałaniu zjawiskom patologicznym.
- III. Wszystkie celowe fundusze regionalne i centralne powinny podlegać takim samym regułom kontroli i nadzoru, co budżetowe środki publiczne.
- IV. Władze wszystkich szczebli powinny mieć obowiązek ustosunkowywania się do uwag, formułowanych wobec nich przez organa kontroli społecznej.
- V. Administracja rządowa (szczególnie Urzędy Wojewódzkie) powinna zlecać zadania, w tym także z zakresu kontroli społecznej, organizacjom pozarządowym działającym na rzecz przestrzegania prawa i promowania standardów przejrzystości wśród polityków, funkcjonariuszy publicznych i samorządowców.
- VI. Administracja rządowa powinna przestrzegać tych samych zasad współpracy z organizacjami pozarządowymi, co jednostki samorządu terytorialnego (np. zapisy ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie nie są obligatoryjne dla administracji państwowej).

PARTYCYPACJA SPOŁECZNA

- VII. Konieczne jest stworzenie czytelnych mechanizmów zapewniających skuteczne uczestnictwo organizacji pozarządowych w programowaniu, wdrażaniu oraz monitorowaniu sposobu rozdysponowania funduszy publicznych, zwłaszcza unijnych na wszelkich szczeblach władzy.
- VIII. Udział przedstawicieli organizacji pozarządowych w różnego rodzaju komitetach powinien być oparty na społecznym zaangażowaniu, jednak należy zapewnić refundacje kosztów, które ponoszą oni w związku z obowiązkami wynikającymi z pełnienia takiej funkcji.

Zalecenia dla władz samorządowych

PRZEJRZYSTOŚĆ

- IX. Władze publiczne na szczeblu regionalnym powinny oczywiście przestrzegać istniejących regulacji prawnych w zakresie przejrzystości, a wszelkie wątpliwości rozstrzygać na korzyść obywateli oraz instytucji występujących o udzielenie informacji.
- X. Władze regionalne powinny respektować funkcje kontrolne organizacji pozarządowych i ułatwiać im wypełnianie takiej roli poprzez maksymalną przystępność i aktywne dostarczanie wszelkich informacji, które są niezbędne do efektywnego monitorowania administracji.

-
- XI. Procedury programowania i przyznawania środków publicznych, zwłaszcza unijnych (w tym kryteria oceny oraz składy komisji oceniających projekty) powinny być całkowicie jawne.
 - XII. Władze regionalne powinny zapewniać podawanie do publicznej wiadomości wszystkich informacji związanych z programowaniem, wdrażaniem i monitorowaniem środków unijnych. Informacje te powinny być przedstawione w sposób zrozumiały, być wyczerpujące i łatwo dostępne.

PARTYCYPACJA SPOŁECZNA

- XIII. Przedstawiciele organizacji pozarządowych powinni zasiadać we wszystkich gremiach związanych z programowaniem, wdrażaniem i monitorowaniem wydatkowania środków publicznych, zwłaszcza unijnych, z prawem głosu, a nie tylko wyrażania opinii. Kryteria wyboru organizacji powinny być jawne i opierać się na kryteriach merytorycznych. Te same organizacje powinny decydować o desygnowaniu swoich przedstawicieli do takich ciał, w drodze głosowania. W odpowiednich regulaminach powinna znaleźć się zasada rezygnacji i odwoływania z komisji przedstawicieli organizacji, którzy utracili ich zaufanie (np. po wycofaniu połowy rekomendacji).
- XIV. Wszelkie konsultacje społeczne i prace ciał, w których zasiadają partnerzy społeczni, powinny być zorganizowane w sposób umożliwiający im rzeczywiste uczestnictwo oraz przeprowadzanie konsultacji środowiskowych wśród wszystkich, których dotyczy dany problem.
- XV. Wszelkie procedury powinny zawierać zapisy dotyczące unikania konfliktu interesów stron uczestniczących w decyzjach i ich wdrażaniu. W szczególności zaś należy unikać uczestniczenia przedstawicieli instytucji ubiegających się o środki publiczne w ciałach rekomendujących lub zatwierdzających ich przyznanie.

Zalecenia dla organizacji pozarządowych w zakresie monitorowania władz publicznych

- XVI. Organizacje monitorujące działalność administracji zobowiązują się do przestrzegania następujących zasad:
 - 15. Obiektywizmu – monitoring jest metodą dochodzenia do rzetelnej i obiektywnej wiedzy na temat zasad i efektów działania administracji publicznej i nie może być traktowany wyłącznie instrumentalnie, jako sposób udowodnienia z góry założonej tezy. Oznacza to, że w swoich działaniach organizacja i jej przedstawiciele winni wyżej stawiać prawdę ponad doraźną skuteczność czy interes własnej organizacji.
 - 16. Działania na rzecz dobra wspólnego – monitoring jest elementem wpływania na poprawę funkcjonowania społeczności, a nie tylko narzędziem badawczym. Oznacza to, że nie powinien być, poza skrajnymi przypadkami, jedynie formą krytyki, ale próbą rozpoczęcia procesu negocjacji i wspólnych działań na rzecz poprawy istniejącej sytuacji.
 - 17. Jawności – organizacje kontrolujące muszą ze szczególną troską dbać o jawność swoich działań i unikać sytuacji, w których ich działania mogłyby być postrzegane jako nieetyczne, a ich obiektywizm poddany w wątpliwość.
 - 18. Rzetelności – osiągnięcie celów przyjętych przez organizację wymaga konsekwentnego i kompetentnego działania. Dlatego organizacje powinny podejmować zadania na miarę kompetencji i możliwości, wywiązywać się z umów i zobowiązań, dbać o wysoką jakość realizowanych działań.

PARTYCYPACJA SPOŁECZNA

- XVII. Organizacje monitorujące działalność administracji nie mogą zasiadać w żadnych ciałach związanych z programowaniem, wdrażaniem i monitorowaniem wydatkowania funduszy publicznych, zwłaszcza unijnych.
 - XVIII. Przedstawiciele organizacji pozarządowych w gremiach związanych z programowaniem, wdrażaniem i monitorowaniem wydatkowania funduszy publicznych, zwłaszcza unijnych, jak również we wszelkiego rodzaju konsultacjach społecznych, zobowiązują się do rzetelnego wywiązywania się z wynikających z tego obowiązków i złożenia rezygnacji w wypadku, gdy okazuje się to dla nich niemożliwe. Zobowiązania te obejmują w szczególności: obecność i aktywny udział w spotkaniach, czytanie materiałów, wyczerpujące informowanie oraz dbałość o swoje kompetencje.
 - XIX. Przedstawiciele organizacji pozarządowych w gremiach związanych z programowaniem, wdrażaniem i monitorowaniem wydatkowania środków publicznych, zwłaszcza unijnych, jak również we wszelkiego rodzaju konsultacjach i ciałach doradczych, powinni działać na rzecz dobra wspólnego oraz w imieniu wszystkich organizacji (i odbiorców ich usług), których dotyczy dany problem, nie zaś reprezentować interesy własnej instytucji.
 - XX. Przedstawiciele organizacji pozarządowych w wymienianych wyżej gremiach zobowiązują się do szerokiego informowania o swoich pracach, a najważniejsze decyzje poddawać będą konsultacjom społecznym.
 - XXI. Przedstawiciele organizacji pozarządowych zasiadających w ciałach rekomendujących lub zatwierdzających przyznanie środków publicznych w sytuacji konfliktu interesów powinni zrezygnować z pełnionej funkcji.
-

Bibliografia

- A. Juros, „Etyka trzeciego sektora – etyką techników” LOS Czasopismo Samopomocy Społecznej nr 3, kwiecień 1996;
- P. Mikulska, „Karta etyczna powstanie” LOS Czasopismo Samopomocy Społecznej nr 6-7, lipiec 1996;
- P. Frączak, „Czy powstanie Karta Etyczna” Asocjacje nr 1, styczeń 1996;
- A. Sieprawska, „Karta etyczna”, Asocjacje nr 3, marzec 1996;
- E. Skoczowska, „Jak uchwalano projekt Karty?”, Asocjacje nr 3, marzec 1996;
- P. Frączak, „Instytucjonalizacja miłości bliźniego czyli o etyce organizacji pozarządowych”, Asocjacje nr 4/5, kwiecień/maj 1996;
- P. Frączak, A. Sieprawska „Karta zasad działania organizacji pozarządowych” projekt, Asocjacje nr 8, sierpień 1996;
- A. Sieprawska, „Moje trzy grosze” Asocjacje nr 3, marzec/kwiecień 1997;
- T. Märtz, „Karta Zasad a Ustawa o działalności pożytku publicznego” Asocjacje nr 3, marzec/kwiecień 1997;
- „Karta Zasad Działania Organizacji Pozarządowych” Asocjacje nr 3, marzec/kwiecień 1997
- „Dekalog NGO – propozycja” Asocjacje nr 3, marzec/kwiecień 1997;
- W. Kaczmarczyk, „Karta etyczna – jak?” Asocjacje nr 6, sierpień 1997;
- „Standardy proponowane dla organizacji non-profit w Europie Środkowo-Wschodniej”, Asocjacje nr 7, wrzesień 1997
- M. Bogdaniuk (red.), „Nowoczesne standardy działań obywatelskich” – FIP, 1998;
- J. Wygnański (red.), „Standardy działania organizacji pozarządowych”, FIP, 1998;
- P. Frączak, „Bitwa na fundacje” - Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych Asocjacje, 1996
- „Formalnoprawne uchybienia w funkcjonowaniu organizacji pozarządowych w Polsce”, Fundacja Batorego;
- P. Gliński i inni, „Samorganizacja społeczeństwa polskiego: trzeci sektor” Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, 2004;
- P. Frączak, R. Skrzypiec, „Przejrzysta Gmina. Organizacje pozarządowe. Korupcja” Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw Społecznych Asocjacje, 2002;
- J. Górniak, St. Mazur, „Trzeci sektor – organizacje pozarządowe a rozwój społeczeństwa obywatelskiego w drodze do Unii Europejskiej”;
- E. Szymczak, K. Sekutowicz, T. Płachecki, „Karta Zasad w praktyce” Stowarzyszenie na rzecz FIP;
- J. Hołówka „Etyka w działaniu” Prószyński i S-ka, Warszawa 2001
-